

Kasa stryja Kijowskiego

Znany reżyser Janusz Kijowski, stryj byłego lidera KOD, jest dyrektorem Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. „Gazeta Polska” zdobyła dowody na to, że kierowana przez Janusza Kijowskiego instytucja podpisywała intratne umowy z... Januszem Kijowskim.

CAŁY ARTYKUŁ W NAJNOWSZYM WYDANIU TYGODNIKA.

s.3

Środa
16/05/2018

cena 2 zł

#112 (2026)
NAKLAD 65 399
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



Wirtuoz gitary Al Di Meola
zagra dziś w Warszawie s.13



NORD STREAM 2 \ Ruszyła budowa gazociągu

Niemcy i Rosja ponad unijną solidarnością

Spółka Nord Stream 2 rozpoczęła we wtorek w Niemczech prace nad budową drugiej nitki gazociągu z Rosji po dnie Bałtyku – poinformował rzecznik firmy. „Gazociąg Nord Stream 2 nie powinien powstać. To złe rozwiązanie dla Unii Europejskiej i Ukrainy” – przekonuje sekretarz stanu ds. europejskich Konrad Szymański w artykule dla portalu Politico.

s.8



fot. Bernd Von Jutrczenka/Reuters

POLSKA

s.3

TVP nie wyrzuci Rachonia

Nie ustają ataki personalne na Michała Rachonia. Dziennikarza TVP zaatakowali głównie przedstawiciele opozycji, którzy zażądali jego odsunięcia od prowadzenia programu „Woronicza 17”. – Politycy nie mają wpływu na obsadzanie stanowisk redakcyjnych w TVP – odpowiada TVP Info.

ŚWIAT

s.6

Powstańcy spoczną na Roszie

Litewska komisja rządowa podjęła w poniedziałek decyzję ws. miejsca ponownego pochówku szczątków 17 uczestników powstania styczniowego lat 1863–1864. Zostały one znalezione w ubiegłym roku na Górze Giedymina w Wilnie. Powstańcy mają spocząć na cmentarzu Na Roszie.

SPÓR Z KOMISJĄ

s.4

Porozumienie nie za wszelką cenę

Trwają dyskusje między Komisją Europejską a Polską ws. reform sądownictwa. Jak mówi Michał Dworczyk, szef KPRM, strona polska wykonała kilka gestów, ale nie będzie porozumienia „za wszelką cenę”. Zdaniem komentatorów unijni urzędnicy bawią się z Polską w dobrego i złego policjanta.

ŚWIAT

s.7

Al-Nakba – krwawa rocznica katastrofy

Trwające od miesięcy starcia na granicy Strefy Gazy i Izraela oraz poniedziałkowe przeniesienie ambasady USA do Jerozolimy wywołały ostrą reakcję Turcji. Wczoraj, w dniu kulminacji protestów w regionie, na wniosek Kuwejtu zwołano posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ.



fot. Katarina Lorkman/Reuters



LIZINIEWICZ \ Opozycja żąda od TVP decyzji personalnych, choć przez ostatnie miesiące krzyczała o tym, jak to kiepsko z wolnością słowa w Polsce. W ich mniemaniu wolne media to takie, które politykom PO i PSL nie zadają trudnych pytań. s.2



GALAROWICZ \ Nie ma wątpliwości, że wartości etyczne są dziś na marginesie dyskursu w przestrzeni publicznej. W debatach politycznych, społecznych, światopoglądowych prawda, odpowiedzialność, szacunek odgrywają podrzędną rolę. s.15



@16_05 kod 20837119_03_20_issn



fot. Wikipedia/d

Paweł VI

(1897–1978) papież w latach 1963–1978, błogosławiony Kościoła katolickiego

\\ Kościół nie da się nikomu prześcignąć w chwaleniu i zalecaniu korzystania z rozumu w działaniu, co człowieka jako rozumne stworzenie tak ściśle zespala z jego Stwórcą. \\

2

ŚRODA 16 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/PRAWO

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



POGODA

Środa 16.05 Opady deszczu, burze

WSCHÓD słońca 04:40 ZACHÓD słońca 20:24

Imieniny obchodzą: Adamina, Andromacha, Brenda, Fido, Germeriusz, Peregryn, Rambert, Szymon, Trzebiemysł, Ubald, Wieńczysława

Gdańsk 18°C 14°C	Lublin 18°C 12°C
Katowice 18°C 14°C	Kraków 19°C 14°C
Łódź 19°C 14°C	Poznań 19°C 14°C
Warszawa 21°C 15°C	Wrocław 18°C 13°C

Czwartek 17.05 Opady deszczu, burze

WSCHÓD słońca 04:38 ZACHÓD słońca 20:26

Imieniny obchodzą: Andrzej, Antonia, Bruno, Chwalimir, Herakliusz, Montan, Paschalis, Sławomir, Weronika, Wilhelm, Wrocław

Gdańsk 15°C 11°C	Lublin 17°C 13°C
Katowice 14°C 12°C	Kraków 14°C 13°C
Łódź 16°C 13°C	Poznań 19°C 10°C
Warszawa 19°C 14°C	Wrocław 20°C 12°C

MARCIN HERMAN

Chrześcijanin bezobjawowy

Irlandzki muzyk Paul D. Hewson, znany szerzej jako Bono, lider zespołu U2, ulubieniec fanów rocka po pięćdziesiątce, stanął wraz z kolegami do walki o aborcję na życzenie. Promuje głosowanie za zmianami w konstytucji irlandzkiej, które to umożliwią. Referendum już 25 maja. Irlandia to jeden z ostatnich bastionów ochrony życia nie tylko w Europie, lecz w całej Eurazji. Bono długo lansował się na wielkiego chrześcijanina, który walczy ze złem na świecie. Miał wizerunek kogoś bardzo irlandzkiego, lokalnego, a jednocześnie uniwersalnego. Wspierał a to Solidarność, a to Nelsona Mandelę, a to ideę pokoju w Ulsterze, a to walkę z biedą i nierównościami. Aż kilka lat temu na jaw wyszło, że obrońca uciśnionych sam unika płacenia podatków. A teraz się okazuje, że najsłynniejszy chrześcijanin jest za aborcją na życzenie. Po prostu kabaret!

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Przyjaciół niepełnosprawnych

Jean Vaniera, założyciela Arki i ruchu Wiara i Światło, spotkałem tylko raz w życiu, w Krakowie, na przełomie tysiącleci. Już wówczas był żywą legendą w wielu chrześcijańskich wspólnotach ukierunkowanych na wsparcie i przyjaźń z osobami niepełnosprawnymi. Ja sam jako licealista i student w latach 90. poznałem choćby Wspólnotę Burego Misia z Kościerzyny i uczestniczyłem we wczasorekolekcjach dla osób niepełnosprawnych w Łażniewie pod Warszawą. Byłem bliżej ciężaru życia tych ludzi i ich bliskich. Widziałem też wielką radość, jaką potrafią promieniować. Jean Vanier pracę z osobami niepełnosprawnymi zaczął w połowie lat 60. XX w. W swoich książkach opisywał, że spotkał wówczas tych ludzi pozamykanych w oborach ze zwierzętami, bo rodziny się ich wstydziły. A nawet jeśli nie było tak źle, to bardzo często niepełnosprawni spędzali życie w izolacji od świata, stawiali się wstydem i ciężarem dla bliskich. Dziś w naszym kręgu cywilizacyjnym sprawy mają się inaczej. Względem osób z niepełnosprawnościami dokonała się znaczna zmiana. Wiele jest jednak jeszcze do zrobienia. Nie przesadzajmy zatem z krytyką sejmowego protestu.



Marcin Wolski

Donosiciele

„Nie odpuszczać PiS-owi – to ostatnia szansa!”, takie rady Schetyna śle do Timmermansa. „Choćby rząd zalecenia spełnił co do ćwierci, dla nas nacisk jest kwestią życia albo śmierci. Chcemy sankcji, zabrania Polsce wszystkich środków, by się pozbyć nareszcie z prawicy wyrodków. Zwiększajcie wymagania i mnożcie problemy, dawałajcie Polakom, inaczej zginiemy. Zwłaszcza gdy coraz trudniej walczyć na ulicy”. Oto i cały program nowej Targowicy.

Jacek
LiziniewiczWara
od Rachonia!

Michał Rachon wzbudził wściekłość pytaniem o to, co się działo w mieszkaniu należącym do Stanisława Gawłowskiego, sekretarza generalnego PO. Oburzyli się dziennikarze Onetu i przyległości, którzy w imieniu wszystkich agencji towarzyskich w Polsce zapewnili, że dwie prostytutki pracujące w mieszkaniu wynajmowanym za 1800 zł miesięcznie od polityka to jeszcze nie agencja. Rzeczywiście, bardziej pasowałoby słowo „kurwidolek”, jednak tak nie wypada mówić w mediach publicznych w niedzielne przedpołudnie. Co ciekawe, Onet postanowił dać głos prostytutce. Te, jak wiadomo, słyną z prawdomówności. Okazało się, że w mieszkaniu nieświadomego procederu Gawłowskiego jest garkuchnia z usługami seksualnymi. Sytuacja komiczna. Bębenek podbiła dodatkowo opozycja, która zażądała od TVP odsunięcia Michała Rachonia od prowadzenia „Woronicza 17”. To program chętnie oglądany, który regularnie wygrywa z konkurencją w tym paśmie. Opozycja żąda decyzji personalnych, choć przez ostatnie miesiące głośno krzyczała o tym, jak to kiepsko jest z wolnością słowa w Polsce. W ich mniemaniu wolne media to takie, które nie zadają trudnych pytań politykom PO i PSL. Osiągnęły dno i dziś można powiedzieć jedno: wara od Rachonia!

Joanna
GepfertNiemcy
zmieniają ton

Niektórzy komentatorzy przewidywali, że wizyty prezydenta Macrona i kanclerz Merkel w Stanach Zjednoczonych zwiastują zmiany w polityce zagranicznej. Bo nagle Francja pokazała Niemcom, że może być aktywnym graczem tam, gdzie do tej pory dominował Berlin. I że potrafi być w tym skuteczna. Serdeczności Emanuela Macrona i Donalda Trumpa pokazywane przez światowe telewizje kontrastowały z kolejnym chłodnym przyjęciem pani kanclerz w Waszyngtonie. Reakcja Niemiec przyszła szybko i dotyczyła naszej części Europy. Najpierw były przychylne dla Polaków wypowiedzi Wolfganga Schäublego, spikera Bundestagu. Następnie usłyszeliśmy wezwanie do „nowej polityki wschodniej”, które na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” opublikował współpracownik niemiecko-rosyjskiej komisji Bundestagu Karsten Voigt. Piśze on, że „Rosja nie jest ważniejsza od sumy mniejszych i większych państw na wschód od Niemiec i na zachód od Rosji”, oraz że „w negocjacjach na temat przyszłego unijnego budżetu, kwestii migracyjnych, strefy Schengen czy euro niemiecki rząd musi się starać o kompromisy także ze swoimi sąsiadami na Wschodzie”. To na pewno zmiana tonu za Odrą. Czy zapowiada też nową politykę Berlina – zobaczymy.



fot. Patryk Lubon/Gazeta Polska

„PLATFORMA JEST NIEWIARYGODNA, MARNA, NIE DOTRZYMUJE OBIETNIC”

CZARZASTY O PO \ Przewodniczący SLD w rozmowie z „Kulturą Liberalną” w ostrych słowach skrytykował Platformę Obywatelską, a także niektóre lewicowe i liberalne media, m.in. Tok FM. „Widzą świat przez pryzmat Warszawy i salonu” – drwił polityk.



gpcodziennie.pl
 www.niezalezna.pl

ŚRODA 16 MAJA 2018

3

MEDIA \ Spór o wolność słowa

TVP nie wyrzuci Rachonia

Nie ustają ataki personalne na Michała Rachonia. Dziennikarza TVP zaatakowali głównie przedstawiciele opozycji, którzy zażądali jego odsunięcia od prowadzenia programu „Woronicza 17”. – Politycy nie mają wpływu na obsadzenie stanowisk redaktorskich w TVP ani na dobór gości pojawiających się w audycjach telewizji publicznej – poinformował zespół prasowy TVP Info.

Jacek Liziniewicz

Historia rozpoczęła się od niedzielnego programu, w którym Michał Rachon zapytał posłów opozycji o sprawę mieszkania Stanisława Gawłowskiego. Przypomnijmy, że w apartamencie sekretarza generalnego PO, który wynajmował lokatorom, świadczone usługi seksualne. Sprawę ujawnili dziennikarze Radia Szczecin, potwierdzając ją w kilku źródłach. W poniedziałek siedzący w areszcie Gawłowski napisał w oświadczeniu, że nie miał pojęcia o procedurze. „Kategorycznie stwierdzam, że nie miałem żadnej wiedzy o tym, aby w wy-

najmowanym mieszkaniu świadczone były przez najemcę usługi wątpliwe moralnie. Nie miałem żadnych sygnałów i informacji o tym, że w wynajmowanym mieszkaniu dochodzi do jakichkolwiek nieprawidłowości” – napisał. Twierdzi też, że rozwiązał umowę z kobietą wynajmującą mieszkanie.

Tymczasem całe niezadowolenie w związku z opisaną sytuacją spadło na dziennikarzy Michała Rachonia i Tomasza Duklanowskiego. Wprawdzie nikt nie podważył prawdziwości doniesień, ale duża część polityków i przedstawicieli mediów uznała, że o temacie nie powinno się ani pisać, ani mówić. Politycy opozycji zażądali odsunięcia dziennikarza Michała Rachonia od prowa-



Michał Rachon cieszy się popularnością i zaufaniem widzów. Dla TVP to najlepsza ocena poziomu jego pracy | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

dzenia programu „Woronicza 17”. Murem za prowadzącym stanęła TVP. „Politycy opozycji już wielokrotnie grozili dziennikarzom TVP zwolnieniem z pracy po ewentualnym przejęciu władzy w Polsce. Reporterzy TVP byli również wielokrotnie atakowani – także fizycznie – przez zwolenników opozycyjnych partii. Jesteśmy wulgarnie obrażani, ale po raz pierwszy przedstawiciele trzech partii, w budynku polskiego parlamentu, wprost domagają się zwolnienia konkretnego dziennikarza, bo nie podobają im się pytania, które zadaje” – napisał w oświadczeniu Jarosław Olechowski, dyrektor Telewizyjnej Agencji Informacyjnej.

„Program »Woronicza 17«, podobnie jak inne prowadzone przez redaktora Michała Rachonia programy, jest co tydzień recenzowany przez widzów. Popularność tej audycji na tle oferty konkurencyjnych stacji dowodzi, że redaktor Michał Rachon cieszy się popularnością i zaufaniem widzów. Jest to dla nas najlepsza ocena poziomu jego pracy” – napisał Olechowski.

Problemy po podaniu informacji ma mieć „Gazeta Polska Codziennie”. Złożenie pozwu zapowiedział mec. Roman Giertych.

ABW wiedziała o układzie gdańskim

AMBER GOLD \ Dariusz Łuczak, były szef ABW, przyznał, że agencja wiedziała o powiązaniach gdańskich polityków z Marcinem P., prezesem Amber Gold. ABW nie wykorzystała jednak swoich informacji, by zatrzymać podejrzaną działalność spółki. – Biję się w pierś – przyznał Łuczak przed sejmową komisją śledczą.

W tym tygodniu sejmowa komisja śledcza ds. Amber Gold zamknie wątek dotyczący służb. W tej sprawie jako jeden z ostatnich świadków zeznawał Dariusz Łuczak, były szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. – Pierwsze informacje o Amber Gold uzyskałem w kwietniu 2012 r. Były podejrzenia, że pieniądze z Amber Gold mogą być przekazywane na uruchomienie linii lotniczych OLT – powiedział podczas wczorajszego posiedzenia Łuczak. Małgorzata Wassermann, przewodnicząca komisji, przedstawiła wczoraj notatkę ABW skierowaną do Biura Ochrony Rządu, w której agencja pozytywnie opiniuje możliwość wożenia liniami OLT Express najważ-

niejszych ludzi w państwie. Łuczak tłumaczył, że opinia ABW wynikała z braku zagrożenia terrorystycznego. – Wiecie, że Marcin P. jest karany, że Amber Gold to piramida finansowa, i nie widziecie nic złego w fakcie, że OLT może wozić VIP-ów? – pytała Wassermann. – Biję się w pierś – odpowiedział były szef ABW.

Co więcej, Łuczak przyznał, że agencja miała świadomość powiązań gdańskich polityków z Marcinem P. – Ustalono powiązania między trójmiejskimi politykami a środowiskiem przestępczym – kontynuował świadek. ABW nie wykorzystała jednak tych informacji.

To nie koniec zaniedbań agencji w tej sprawie. ABW, mając już od stycznia 2012 r.

wiedzę o Marcinie P. i jego oszukańczych spółkach lotniczych, nie współpracowała z Urzędem Lotnictwa Cywilnego. Tymczasem OLT nigdy nie powinno otrzymać koncesji na przeloty, gdyż nie spełniało wymogów formalnych.

Do sprawy Amber Gold odniósł się wczoraj na antenie Polskiego Radia Marek Suski, były członek komisji. – Służby powinny być rozwiązane i budowane od nowa! Należałoby tych, którzy się niby zajmowali sprawą Amber Gold, po prostu zwolnić – przekonywał minister Suski.

O podejrzanej działalności Marcina P. można przeczytać w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”. Dotychczasowe ustalenia podsumowała w rozmowie z Dorotą Kanią Małgorzata Wassermann. – ABW mimo posiadanych informacji nie zajęła się rzetelnie sprawą, która godziła w interesy ekonomiczne państwa – czytamy w „Gazecie Polskiej”.

Klaudia Dadura

Wielka kasa stryja Kijowskiego

NIEPRAWIE DOCHODY \ Znany reżyser Janusz Kijowski, stryj byłego lidera KOD, jest dyrektorem Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. „Gazeta Polska” zdobyła dowody na to, że kierowana przez Janusza Kijowskiego instytucja podpisywała intratne umowy z... Januszem Kijowskim.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że w imieniu teatru dokumenty te sygnowała zastępczyni dyrektora, prywatnie będąca jego partnerką.

„Gazeta Polska” pierwsza publikuje skany kilku umów, które podpisał kierowany przez Kijowskiego teatr z... Januszem Kijowskim. I tak w lutym 2016 r. instytucja, reprezentowana przez zastępcę dyrektora Beatę Ochmańską, podpisała z Kijowskim – jako osobą prywatną – umowę o dzieło. Jej przedmiotem były „doradztwo i konsultacje artystyczne” przy spektaklu dyplomowym słuchaczy działającego przy teatrze studium aktorskiego. Kijowski zainkasował za to według umowy aż 20 tys. zł.

Zaledwie trzy miesiące wcześniej Janusz Kijowski podpisał z teatrem, którym kieruje – znów reprezentowa-

nym przez Ochmańską – niemalże identyczną umowę. Tym razem na „doradztwo i konsultacje artystyczne” przy innym spektaklu dyplomowym. Kwota – 20 tys. zł.

Sprawa bulwersuje tym bardziej, że – jak przyznał sam Kijowski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” – „opiekę artystyczną nad spektaklami studium aktorskiego ma wpisana w zakres obowiązków dydaktycznych”. A zatem poza sporą pensją dyrektorską Kijowski dostaje dziesiątki tysięcy złotych na podstawie umów, które podpisuje z nim w imieniu teatru partnerka reżysera.

Grzegorz Wierchołowski

Nie przegap

Cały artykuł znajduje Państwo w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 KOŚCIÓŁ

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/PRAWO

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

HGW: ET TU, BRUTE, CONTRA ME?

ZIELONO MI \ 100 km zielonych korytarzy, zazielenienie placów, ulic i budowę skwerów obiecuje Rafał Trzaskowski, kandydat PO na prezydenta Warszawy. Zapowiedział też budowę parkingów podziemnych. – To w Warszawie nie było robione, mimo zapowiedzi – rzucił nieoczekiwanie.

SPÓR \ Opozycja napuszcza Komisję Europejską

Porozumienie, ale nie za wszelką cenę

Trwają dyskusje pomiędzy Komisją Europejską a Polską. Zdaniem Michała Dworczyka, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, mimo że nasza strona wykonała gesty w stronę KE reprezentowaną przez Jeana-Claude'a Junckera i Fransa Timmermansa, to jednak nie może to być porozumienie za wszelką cenę.

Jacek Liziniewicz

Komisja Europejska, a szczególnie Frans Timmermans, ma problem, żeby się wycofać z niektórych zbyt pochopnie wyprowadzanych opinii. Pamiętajmy, że pan komisarz [Timmermans] to nie cała Komisja, a rozmowy cały czas się toczą – powiedział wczoraj Michał Dworczyk w TVN24. Dialog jednak trwa. Dzisiaj premier Mateusz Morawiecki spotka się z szefem Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junckerem. Do spotkania ma dojść przy okazji szczytu UE w stolicy Bułgarii Sofii.

– Przywódcy spotkają się także jutro na szczycie w Sofii. Zgodzili się, że razem, wraz z wiceszefem KE Fransem Timmermansem, będą

kontynuowali konstruktywny dialog w sprawie praworządności – poinformował wczoraj rzecznik KE Margaritis Schinas. To kolejne spotkanie obu polityków. Zdaniem wielu komentatorów urzędnicy unijni bawią się z Polską w dobrego i złego policjanta. Z jednej strony wysyłają sygnały o porozumieniu, chęci wycofania się z przyciskania Polski i wprowadzania procedury wynikającej z artykułu 7. Z drugiej strony Frans Timmermans ciągle prze do przodu i stawia naszemu państwu kolejne ultimatum. Ostatnie ma termin do 26 czerwca. Timmermans może oczywiście liczyć na wsparcie polskiej opozycji.

– Polityka tego rządu nie może być zaakceptowana przez Komisję Europejską, bo ona jest, np. jeśli cho-

dzi o niezawisłość sędziowską, antypraworządna. (...) Nie ma możliwości dogadania się, ponieważ rząd PiS łamie podstawowe zasady i nie może to być zaakceptowane przez Brukselę – mówił w Radiu Zet Grzegorz Schetyna.

Przypomnijmy, że zarzuty wobec Polski dotyczyły reformy sądownictwa. Unijni urzędnicy chcą m.in. zmiany ustawy o Sądzie Najwyższym, tak aby wobec obecnych sędziów nie stosowano obniżonego wieku emerytalnego, i zniesienia swobody decyzyjnej prezydenta odnośnie do przedłużania ich kadencji. Chodzi też o wyeliminowanie postępowania na podstawie skargi nadzwyczajnej, dającego możliwość ponownego otwarcia spraw, w których prawomocny wyrok zapadł wiele lat temu.



Zdaniem komentatorów unijni urzędnicy, w tym wiceprzewodniczący Komisji Frans Timmermans, bawią się z Polską w dobrego i złego policjanta

fot. Francois Lenoir/Reuters

Nieuczciwy pracownik jest bezkarny

TAJEMNICE FIRM \ W polskich sądach panuje strach przed zasądzeniem milionowych odszkodowań za nieuczciwą konkurencję – mówił na antenie Telewizji Republika w „Rozmowie ściśle jawnej” mec. Robert Brzostowski.

To dziś poważny problem, z którym wiele polskich firm nie potrafi sobie poradzić. – Przepisy dotyczące nieuczciwej konkurencji są niedoprecyzowane i nieścisłe – powiedział w programie mec. Robert Brzostowski, prawnik specjalizujący się w tej dziedzinie.

– Rynek amerykański, na którym własność prywatna jest chroniona, wypracowywał takie zasady przez wiele lat. W rezultacie w USA wyroki skazujące firmy za nieuczciwą konkurencję liczone są w dziesiątkach lub setkach milionów dolarów. W Polsce chodzi o setki tysięcy złotych – zwracał uwagę. W opinii prawnika nie dorośliśmy do tego, aby zasądzać wysokie odszkodowania. Być może problem tkwi w mentalności, poziomie polskich zarobków, a może w sędziowskich obawach.

Brzostowski zauważył, że ostatnio nasila się proceder przechodzenia do konkurencyjnych podmiotów pracowników, którzy zabierają ze sobą dokumentację wyniesioną z poprzedniego miejsca pracy. – To nie jest łatwe do udowodnienia. A państwo nie jest przygotowane do ścigania tego rodzaju przestępczości, bo np. prokuratorzy nie kształcą się w tym zakresie – twierdzi prawnik. W związku z tym takie śledztwa są umarzane.

Brzostowski jako przykład podał drukarnię Chroma, która padła ofiarą nieuczciwego pracownika. – Przekopiował on dane firmy i odszedł z nimi do konkurencji. Zostało to co prawda wykazane w śledztwie, jednak postępowanie umorzono, a sąd tę decyzję utrzymał w mocy – relacjonował.

Piotr Nisztór

Długa sprawa skazanego prezydenta

SĄD \ Sprawa byłego prezydenta Gorzowa Wielkopolskiego Tadeusza Jędrzejczaka, skazanego nieprawomocnie na 6 lat więzienia w znanej korupcyjnej aferze budowlanej, utknęła w szczecińskiej prokuraturze. Zamiast uprawomocnić wyrok, sąd zwrócił sprawę do prokuratury, a ta od ponad trzech lat nie może się uporać z uzupełnieniem aktu oskarżenia.

Nie widać końca epopei prokuratorsko-sądowej oskarżonego o korupcję byłego prezydenta Gorzowa Tadeusza Jędrzejczaka, wieloletniego działacza SLD, a wcześniej sekretarza komitetu miejskiego PZPR. Śledztwo rozpoczęło się w 2003 r., a sprawa nadal nie znalazła swojego rozstrzygnięcia. Głośno zrobiło się o niej w 2004 r., po zatrzymaniu i osadzeniu w areszcie prezydenta miasta przez ABW. Nie ustąpił on wówczas z funkcji i niedługo potem triumfalnie opuścił areszt za kaucją.

Przez pięć lat sprawa pozostawała w prokuraturze, a na kolejne utknęła w są-

dach. W 2011 r. sąd I instancji ogłosił wyroki skazujące m.in. byłego prezydenta miasta. Dostał on karę sześciu lat pozbawienia wolności. Dodatkowo Jędrzejczaka zobowiązano do zwrotu 1 mln zł poszkodowanym: miastu i firmom budowlanym. Były prezydent wraz z innymi skazanymi odwołał się od tego wyroku. W rezultacie w 2013 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie cofnął sprawę do I instancji, a ta z kolei rok później zwróciła prokuraturze akt oskarżenia do uzupełnienia rzekomych braków. Sąd okroił też ławę oskarżonych z 19 do 11 osób. Oprócz prezy-

denta miasta i jego zastępcy byli to m.in. przedsiębiorcy budowlani. Postawiono im w sumie ponad 50 zarzutów. Dotyczyły one nieprawidłowości przy inwestycjach miejskich prowadzonych w latach 1999–2003.

Końca sprawy nie widać, chociaż tkwi ona w prokuraturze już czwarty rok, odkąd sąd dopatrzył się rzekomych braków w akcie oskarżenia. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Szczecinie prok. Joanna Biranowska-Sochalska poinformowała nas, że postępowanie trwa i nie można wskazać daty jego zakończenia. – Na bieżąco podejmowane są niezbędne czynności procesowe – stwierdziła.

– Sprawa ciągnie się już bardzo długo. Dzięki temu były prezydent może spokojnie funkcjonować w polityce – mówił nam lubuski poseł PiS Marek Ast. – Podchodzę z zaufaniem do działań prokuratury. Mam nadzieję, że jeśli postępowanie się przedłuży, to tylko dlatego, by nie dać sądom pretekstu do jego umorzenia bądź uniewinnienia oskarżonych. Czekam na szybki powrót tej sprawy do sądu – dodał poseł.

Maciej Marosz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/PRAWO

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



WÓDZ ODCHODZI, DŁUGI ZOSTAWIA

Z ŻYCIA PARTII \ Wszyscy zadłużyliśmy partię, to była wspólna decyzja. Był słynny błąd przelewu. Nowoczesna będzie musiała teraz ten dług spłacić sama, beze mnie. Ci, co zostali – powiedział Ryszard Petru.



PREMIER PEŁEN WIARY

START-UPY \ Wierzę, że za 10 lat Polska będzie zdumiewała swoją nowoczesnością i swoją innowacyjnością – powiedział premier Mateusz Morawiecki w Katowicach. Ważna jest współpraca między państwem a start-upami.

Młodzi pamiętają o Polakach na Wschodzie

KONCERT \ Przed nami 9. Wielki Koncert Kresowy organizowany w związku z akcją „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia”. Wkrótce po raz kolejny ponad 1500 wolontariuszy wyjedzie na Kresy porządkować zapomniane cmentarze swoich przodków.

Koncert na wrocławskim Rynku rozpocznie się w piątek o godz. 14. Drugą część zaplanowano w sobotę od godz. 15.30. Organizatorem imprezy jest Fundacja Studio Wschód przy współpracy z Kuratorium Oświaty we Wrocławiu. Jak co roku w uroczystościach wezmą udział goście z całej Polski, a także delegacja samorządowców z Ukrainy.

Fundacja Studio Wschód powstała dzięki Grażynie Orłowskiej-Sondej, która opowiada wzruszające historie, relacjonuje najważniejsze kresowe wydarzenia i od wielu lat organizuje pomoc dla Polaków na Kresach.

– Udało się wokół idei porządkowania polskich cmentarzy zjednoczyć tysiące młodych ludzi. Dla nich ten koncert to forma podziękowania za pracę, za troskę

o te niszczące mogiły i za serce dla naszych rodaków, którzy pozostali na swojej, a teraz już obcej ziemi. Dobrym duchem całego przedsięwzięcia jest kard. Henryk Gulbinowicz, który dziewięć lat temu inaugurował akcję i apelował o pierwsze złoćówki – opowiada Grażyna Orłowska-Sondej.

Uczestnicy ponad 150 pocztów sztandarowych z różnych szkół zameldują o swojej gotowości do wyjazdu na Wschód. Poprowadzi je Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lądowych z Wrocławia. Początek imprezy odbędzie się według ceremoniału wojskowego. W repertuarze zaplanowano występy zespołów z Koziatyna, Winnicy i Wilna oraz Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie.

Magda Groń

Koniec samowolki na rynku kosmetyków

ZDROWIE \ Większe kary za zaniedbania dla zakładów produkujących lub rozprowadzających kosmetyki, a także stworzenie systemu informowania o niepożądanych ich działaniach – to niektóre zmiany, jakie wprowadza projekt ustawy o produktach kosmetycznych.

Przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia, a przyjęty przez rząd projekt ustawy o produktach kosmetycznych został na początku tygodnia skierowany do sejmowego Biura Legislacyjnego w celu zaopiniowania.

Jak informuje resort zdrowia, projekt wprowadza przede wszystkim obowiązek zgłaszania zakładów wytwarzających kosmetyki do wykazu prowadzonego przez powiatowego inspektora sanitarnego, a także zakłada utworzenie Systemu Informowania o Ciężkich Działaniach Niepożądanych Spowodowanych Użyciem Produktów Kosmetycznych. Dodatkowo odpowiednie organy będą mogły korzystać z informacji umieszczonych przez przedsiębiorców w unijnej bazie notyfikacji produktów kosmetycznych, prowadzonej przez Komisję Europej-

ską. W razie konieczności podjęcia leczenia wyznaczony przez ministra ośrodek będzie dostarczał lekarzom informacji (np. o ramowych recepturach kosmetyków) zawartych w takiej bazie.

Nowe rozwiązania, jak wskazuje ministerstwo, mają dostosować polskie prawo do przepisów UE. Chodzi m.in. o prawidłowość składu, oznakowanie czy dokumentację potwierdzającą bezpieczeństwo produktu.

„Nowa ustawa znacznie zwiększa zakres i wysokość kar, np. za brak dobrej praktyki produkcyjnej do 50 tys. zł, za wprowadzenie produktu bez oceny bezpieczeństwa do 100 tys. zł” – zaznacza w korespondencji z „Codzienną” Jan Bondar, rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

(dl)



Prof. Krzysztof Szwagrzyk: To, co się stało w Białymstoku, niestety wpływa na wizerunek całego IPN

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WSTYD \ Jak białostoccy prokuratorzy z IPN nie wykonali swojej pracy

Samobój w walce o tożsamość Niezłomnych

W ziemi wywiezionej z Aresztu Śledczego w Białymstoku znaleziono szczątki ludzkie, należące najprawdopodobniej do ofiar reżimów totalitarnych. Sprawa jest szczególnie bulwersująca, ponieważ od 2013 r. do 2015 r. poszukiwania na tym terenie prowadził pion śledczy oddziału IPN w Białymstoku. Wówczas odnaleziono kości należące do blisko 400 osób, a prokuratorzy z instytutu zapewniali, że prace archeologiczno-ekshumacyjne zostały wykonane bardzo starannie.

Jan Przemyński

Poszukiwania na terenie Aresztu Śledczego w Białymstoku rozpoczęły się w 2013 r. W pierwszym etapie pracami kierował prof. Krzysztof Szwagrzyk. Następnie śledztwo przejęła Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, a dokładnie pion śledczy miejscowego oddziału IPN. Do przeprowadzenia prac archeologiczno-ekshumacyjnych zostały wynajęte firmy zewnętrzne ze Szczecina i Warszawy. W 2015 r. ogłoszono, że poszukiwania zostały zakończone, a z ziemi wydobyto kości należące do ok. 400 osób.

Niedawno jednak okazało się, że prace, które nadzorowali prokuratorzy z pionu śledczego, zostały wykonane niedokładnie. W zeszłym roku podjęto decyzję o budowie zbiornika retencyjnego. W czasie prowadzenia prac zaczęto wywozić ziemię, w której, jak później stwierdzono, były szczątki ludzkie. Z informacji, do których dotarła „Codzienna”, wynika, że z terenu więzienia mogło wyjechać nawet 200 wywrotek ziemi.

Warto też zaznaczyć, że władze IPN nie mają wpływu na działalność pionu śled-

czego. Komórka ta podlega Prokuraturze Krajowej i Ministerstwu Sprawiedliwości. O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy wiceprezesa IPN prof. Krzysztofa Szwagrzyka. – To, co się stało w Białymstoku, niestety wpływa na wizerunek całego IPN. Uderza również w nas, pracowników Biura Poszukiwań i Identyfikacji, którzy z tą sprawą nie mieli nic wspólnego – mówi nam prof. Szwagrzyk.

Do sprawy odniósł się również Romuald Rajs, syn Żołnierza Wyklętego Romualda Rajsa „Burego”, który na antenie Telewizji Republika mówił o zaniedbaniach, których dopuścili się prokuratorzy z IPN w Białymstoku. – Zapewniano nas, społeczność, która czekała na wyniki poszukiwań, że teren tej byłej ubeckiej katowni zostanie dokładnie przeszukany (...). Boimy się, że część ofiar zbrodni komunistycznych nie zostanie odnaleziona – mówił Rajs. – Dlaczego zdecydowano się budować zbiornik wodny tam, gdzie były szczątki ludzkie? Ci, którzy mieli to prowadzić, zaniedbali swoje obowiązki. To jest skandal – dodał oburzony.

O ustosunkowanie się do tej sytuacji poprosiliśmy również naczelnika Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku

prok. Janusza Romańczuka. „Uprzejmie informuję, że w latach 2013–2016 powołana w śledztwie firma archeologiczna przebadła z całą starannością teren dawnego ogrodu białostockiego więzienia. W kwietniu br. szczątki kostne ujawniono w miejscu, w którym nie były prowadzone prace archeologiczne. W miejscach przy budynku gospodarczym oraz w miejscach, w których były drzewa, nie można było wykonać pełnych odkrywek archeologicznych, gdyż doprowadziłoby to do naruszenia konstrukcji budynków i powalenia drzew. Z tych względów w rejonie tych miejsc w 2015 r. wykonano miejscowe sondáže archeologiczne. Nie ujawniły one żadnych kości ludzkich” – odpowiedział prok. Romańczuk.

„Codzienna” postanowiła spytać, jak to się stało, że w 2015 r. nie można było usunąć drzew lub rozebrać budynków, aby przeszukać teren, a w 2018 r. taka możliwość pojawiła się w związku z budową zbiornika retencyjnego. Kontaktowaliśmy się również z Ministerstwem Sprawiedliwości, żeby się dowiedzieć, czy prokuratorzy, którzy prowadzili sprawę w 2015 r., będą w jakiś sposób pociągnięci do odpowiedzialności. Na odpowiedź czekamy.



... fot. Phil Noble/Reuters

POŻEGNANIE MAŁEGO BOHATERA

LIVERPOOL \ W poniedziałek odbył się pogrzeb dwuletniego Alfiego Evansa, zmarłego 28 kwietnia na niezdiagnozowaną chorobę neurologiczną. Choć ceremonia na cmentarzu Anfield miała charakter prywatny, setki osób zgromadziły się na ulicach, którymi podążał kondukt z ciałem chłopczyka. Na karawan z napisem „nasz bohater” i „wojownik” zebrani rzucali kwiaty oraz maskotki.

6

ŚRODA 16 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KRAJE BAŁTYCKIE \ Ponowny pochówek bohaterów Litwy, Polski i Białorusi

Powstańcy styczniowi spoczną na Rossie

Litewska komisja rządowa, z premierem Sauliusem Skvernelisem na czele, podjęła w poniedziałek decyzję ws. miejsca ponownego pochówku szczątków 17 uczestników powstania styczniowego lat 1863–1864. Szczątki zostały znalezione w ub.r. na Górze Giedymina w Wilnie. Komisja postanowiła, że powstańcy spoczną na cmentarzu Na Rossie.



Góra Giedymina, gdzie przeprowadzano prace ekshumacyjne | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

Justyna Giedrojc

korespondencja z Wilna

U znano, że najważniejszym miejscem pochówku będzie centralna kaplica cmentarna Na Rossie. – Decyzję podjęto, uwzględniając wszystkie historyczne, kulturowe oraz finansowe okoliczności. Uzналиśmy, że kaplica Na Rossie jest najbardziej odpowiednim miejscem na pochówek szczątków powstańców styczniowych. Na tej wileńskiej nekropolii spoczęło wiele wybitnych osób – stała się ona pewnego rodzaju panteonem. Kościół też nie ma żadnych zastrzeżeń do podjętej decyzji. Propozycja wygląda atrakcyjnie – zaznaczył szef litewskiego rządu.

Na Cmentarzu Wojskowym, który wchodzi w skład tej najstarszej wileńskiej nekropolii, jest pochowana urna z sercem marszałka Józefa Piłsudskiego. Obok mauzoleum marszałka spoczywają polscy żołnierze, którzy polegali w walkach o Wilno w latach 1919–1920, 1939 oraz w 1944.

Już wcześniej wicekanclerz rządu Deividas Matulionis poinformował, że przeniesienie szczątków odbędzie się latem 2019 r. Do udziału

w wydarzeniu mają być zaproszeni przedstawiciele Polski, Ukrainy i Białorusi. Zdaniem historyków na Górze Giedymina zostało pochowanych 22 powstańców styczniowych. Dotąd udało się odnaleźć szczątki 17. Wśród odnalezionych najpewniej są Zygmunt Sierakowski i Konstanty Kalinowski. Naukowcy twierdzą jednak, że w przypadku Kalinowskiego niezbędne jest wykonanie badań DNA.

Wilnianin Dariusz Żybart, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą, też jest zdania, że Rossa jest najważniejszym miejscem na ponowny pochówek powstańców. Zaznacza, że spoczęliby oni wśród swoich współtowarzyszy. – Na Starej Rossie jest ponad 30 grobów powstańczych. Spoczywa tu jeden z przywódców powstania, Aleksander Oskierko, a także księża Seweryn Ryszard Mikutowicz i Walerian Różycki, którzy za wspieranie powstania i powstańców spędzili kilkadziesiąt lat na Syberii. Bardzo słusznie, że postanowiono pochować szczątki powstańców styczniowych w kaplicy cmentarnej. Od zewnątrz jest ona odrestaurowana, jednak jej wnętrze nie zostało jeszcze odnowione. Prawdopodobnie teraz rząd

sfinansuje prace restauratorskie jej wnętrza – powiedział w rozmowie z „Codzienną” Dariusz Żybart.

W Wilnie zostało straconych 21 przywódców i uczestników powstania styczniowego. Jako pierwszy, 22 maja 1863 r., śmierć poniósł ks. Stanisław Iszora. Zygmunt Sierakowski stracony został 15 czerwca 1863 r. Na Konstantym Kalinowskim – jako ostatnim z tej grupy – wyrok wykonano 10 marca 1864 r.

W czerwcu br. na Rossie rozpoczną się kompleksowe prace restauracyjne o dużym zasięgu. Na renowację nekropolii przeznaczono ponad 2 mln euro ze środków unijnych oraz stołecznego samorządu. Podczas pierwszego etapu remontu cmentarza zostanie uporządkowanych sześć kaplic, a także 341 miejsc pochówku, z których 141 jest wpisanych do rejestru dóbr kultury. Renowacji zostaną poddane skarpy cmentarne i ogrodzenie. Planowane jest również zainstalowanie systemu oświetleniowego oraz monitoringu i odnowienie budynku administracji cmentarza. Prace porządkowe mają się zakończyć przed rokiem 2020.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codzienniej”

Melania Trump trafiła do szpitala

USA \ Pierwsza dama Melania Trump znalazła się w szpitalu, w którym przeszła nieplanowaną operację nerek. Biały Dom uspokaja, że jej stan jest dobry, a samo schorzenie nie zagrażało jej życiu.

Melania Trump została przyjęta w poniedziałek rano do szpitala Walter Reed National Military, gdzie przeszła zabieg embolizacji. – Procedura się udała i nie było żadnych komplikacji – ogłosiła jej rzeczniczka prasowa. Nie wiadomo jednak na razie, co spowodowało konieczność hospitalizacji.

Według jej biura prasowego choroba Melanii była łagodna, a ona sama wyjdzie ze szpitala do końca tygodnia. Nie ujawniono żadnych innych szczegółów. Dało to oczywiście pole do spekulacji – zabiegi embolizacji często stosuje się w leczeniu onkologicznym. W takim wypadku jednak jej pobyt w placówce medycznej byłby zapewne dłuższy niż tydzień.

Prezydent Trump nie mógł towarzyszyć swojej żonie w szpitalu. Akurat tego dnia otwierano bowiem amba-

sadę USA w Izraelu i chociaż Trump nie był członkiem amerykańskiej delegacji, to z powodu napiętej sytuacji i protestów Palestyńczyków musiał zostać w Białym Domu. Dziennikarze NBC dowiedzieli się jednak, że rozmawiał z żoną przez telefon przed operacją i z jej lekarzem już po zabiegu. Dopiero wieczorem znalazł czas, żeby ją odwiedzić.

Melania przeżywała ostatnio trudne dni po tym, jak zainicjowana przez nią społeczna kampania pomocy nastolatkom stała się obiektem kpin lewicowych mediów. Ma jednak zamiar poświęcić się jej po wyjściu ze szpitala. – Pierwsza dama nie może się doczekać wyzdrowienia, aby móc pracować dla dobra dzieci – powiedziała jej rzeczniczka prasowa Stephanie Grisham.

.....
Wiktor Młynarz

Porażka Sorosa na Węgrzech

BUDAPESZT \ Fundacja Open Society, założona przez amerykańskiego miliardera George'a Sorosa, kończy działalność na Węgrzech. Powodem ma być „coraz bardziej represyjny klimat polityczny i prawny” nad Dunajem.

„Decyzja o przeniesieniu działalności z Budapesztu została podjęta w czasie, gdy rząd Węgier przygotowuje się do nałożenia kolejnych restrykcji na organizacje pozarządowe poprzez pakiet ustaw, który określa jako »Stop Soros« – napisała w swoim oświadczeniu fundacja Open Society, która działała na Węgrzech od 34 lat. Prezes FOS Patrick Gaspard w opublikowanym komunikacie poinformował, że węgierski rząd dyskredytował i fałszywie przedstawiał działalność fundacji Sorosa. Zgodnie z oświadczeniem budapeszteńskie biuro fundacji ma zostać przeniesione do Berlina, ale Open Society nadal będzie wspierała organizacje pozarządowe na Węgrzech.

Nowe prawo, nad którym pracuje rządząca koalicja konserwatywnego Fideszu i Chrześcijańsko-Demo-

kratycznej Partii Ludowej (KDNP), ma pozwolić m.in. szefowi resortu spraw wewnętrznych Węgier na zakazanie aktywnych działalności pozarządowych dotyczących imigracji, jeśli stanowi to zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego państwa. Z kolei osoby, które są zaangażowane w nielegalną migrację, mogą otrzymać zakaz znajdowania się w odległości bliższej niż 8 km od granicy kraju. W wypadku cudzoziemców zakaz mógłby obejmować całe Węgry. Ponadto nowe ustawodawstwo ma pozwolić na nałożenie 25-proc. podatku na zagranicznych darczyńców wspierających migrację. Działania te mają powstrzymać ingerowanie m.in. w politykę migracyjną prowadzoną przez rząd w Budapeszcie.

.....
(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/PRAWO

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



PAPIEŻ WZYWA DO DBANIA O OW CZARNIĘ

DO BISKUPÓW ŚWIATA \ Franciszek wyznał podczas mszy św. we wtorek, że zastanawia się nad chwilą, kiedy będzie zmuszony się „pożegnać”. Przyznał, że jest to decyzja, którą musi kiedyś podjąć każdy biskup.



EBOLA ZBIERA ŻNIWO

D.R. KONGA \ Kongijskie władze poinformowały o kolejnych śmiertelnych przypadkach zarażenia wirusem ebola. W następstwie epidemii zmarło w tym kraju 19 osób. Kolejne 40 uznaje się za zarażone.

BLISKI WSCHÓD \ Walka sąsiadów na śmierć

Al-Nakba – krwawa rocznica katastrofy

Trwające od miesięcy starcia na granicy Strefy Gazy i Izraela oraz poniedziałkowe przeniesienie ambasady USA do Jerozolimy wywołały ostrą reakcję Turcji. Wczoraj, w dniu kulminacji protestów w regionie, na wniosek Kuwejtu zwołano posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Wespazjan Wielohorski

Wczorajszy dzień, który Palestyńczycy obchodzą jako dzień katastrofy narodowej, tzw. Al-Nakba, stał się kulminacją protestów w ramach trwającego od marca Marszu Powrotu. Data przypadająca na dzień po rocznicy powstania państwa Izrael związana jest z wypędzeniem podczas wojny w 1948 r. ok. 700 tys. Palestyńczyków z terenów państwa żydowskiego. Według portalu Times of Israel władze izraelskie postawiły armię w stan gotowości, przewidując, że w samej Strefie Gazy w demonstracjach może wziąć udział ponad 100 tys. Palestyńczyków, a podobne manifestacje mogą się odbyć na Zachodnim

Brzegu oraz wzdłuż granicy z Libanem. Rządzący w Gazie Hamas zapowiada, że marsze i protesty mają na celu wymazanie granicy oraz wyzwolenie Palestyny. Również wczoraj na wniosek Kuwejtu zebrala się Rada Bezpieczeństwa ONZ, by się odnieść do sytuacji w Gazie i przeniesienia ambasady USA z Tel Awiwu do Jerozolimy.

Wczorajsze demonstracje zbiegły się w czasie z pogrzebami ofiar poniedziałkowych starć. Jak donosi katarska telewizja Al-Jazeera, zginęło wówczas 61 osób, a walki były najkrwawsze od czasu przeprowadzonej w 2014 r. izraelskiej operacji wojskowej, której celem było uderzenie w militarne struktury Hamasu. Według źródeł palestyńskich wśród zabitych jest



Flagi USA i Izraela pojawiły się w Jerozolimie | fot. Ammar Awad/Reuters

sześcioro dzieci. Z kolei izraelskie media podają, że 10 zabitych Palestyńczyków było członkami grup terrorystycznych. Ponadto ponad 1,3 tys. osób ma rany postrzałowe,

z tego 130 znajduje się w stanie krytycznym. Ogólna liczba rannych przekroczyła 2,7 tys.

Zarówno wydarzenia w Gazie, jak i przeniesienie ame-

rykańskiej ambasady do Jerozolimy wywołały gniewną reakcję muzułmanów. Najostrzej zareagowały Turcja i Iran. Tureckie ministerstwo spraw zagranicznych wezwało ambasadorów z USA i Izraela „na konsultacje”, krytykując jednocześnie działania administracji amerykańskiej jako naruszające prawa narodu palestyńskiego oraz potępiając krwawe tłumienie protestów przez Izrael. Poniedziałkowe starcia zostały określone jako masakra. Przebywający z wizytą w Londynie prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan nazwał Izrael państwem terrorystycznym, a działania Izraelczyków wobec protestujących ludobójstwem.

Z kolei strona izraelska podkreśla, że ma prawo do obrony swojego terytorium. Jak oświadczył premier Benjamin Netanjahu, w poniedziałek jedynie „zdecydowane działania armii i sił bezpieczeństwa zapobiegły naruszeniu granic Izraela”.

Debata na forum ONZ i spotkania z Polonią

DYPLOMACJA \ Andrzej Duda wraz z małżonką rozpoczyna dziś pięciodniową wizytę w USA. Choć jej głównym punktem będzie prowadzona przez polskiego prezydenta jutrzejsza debata nt. bezpieczeństwa w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, nie zabraknie spotkań z amerykańską Polonią. Para prezydencka złoży kwiaty m.in. przed pomnikiem Katyńskim w Jersey City.

Jutrzejsza debata w Nowym Jorku zostanie zorganizowana w ramach miesięcznego przewodnictwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, które Polska objęła 1 maja. Tematem głównym dyskusji będzie rola prawa międzynarodowego w utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

– To będzie bardzo ciekawe wystąpienie. Na pewno znajdzie się w nim wiele wątków ważnych dla Polaków – uchylił rąbka tajemnicy prezydencki minister prof. Krzysztof Szczerski. – Do udziału w debacie zapisało się ponad sto państw, więc będzie to bardzo duża dyskusja, w której nie zabraknie spraw ważnych dla jej uczestników. Dla nas priorytetem jest kwe-

stia stabilności w naszej części świata – dodał.

Zanim jednak dojdzie do debaty na forum ONZ, para prezydencka spotka się z przedstawicielami amerykańskiej Polonii. Dziś po południu czasu polskiego zaplanowano m.in. wizytę w Archiwum Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Nowym Jorku. Również dziś Andrzej Duda wraz z małżonką uda się do pobliskiego Jersey City, by złożyć kwiaty przed pomnikiem Katyńskim.

– Prezydent Duda od samego początku wspierał działania Polonii broniącej monumetu. Wyraził także satysfakcję z tego, że dzięki postawie rodaków, naszych placówek dyplomatycznych i władz w kraju udało się osiągnąć za-

kładany cel – powiedział prezydencki minister.

Spotkanie z Polonią zostanie zorganizowane także w sobotę, w parku Milenijnym w Chicago.

Tymczasem w piątek prezydent RP będzie rozmawiał z gubernatorem stanu Illinois Bruce'em Raunerem. Warto przypomnieć, że Polska od dłuższego czasu prowadzi współpracę polityczną i militarną z tym regionem USA. Po rozmowach prezydent Duda złoży wizytę w tamtejszej bazie Gwardii Narodowej i porozmawia z amerykańskimi żołnierzami polskiego pochodzenia.

Ponadto w piątek para prezydencka złoży kwiaty przed pomnikiem Katyńskim oraz tablicą smoleńską znajdującymi się na chicagowskim cmentarzu św. Wojciecha. W planach jest także wizyta w miejscowym Muzeum Polskim oraz rozmowa z burmistrzem Chicago Rahmem Emanuelem.

..... (kw)

Austriacka skrajna prawica z zarzutami

GRAZ \ Austriacka prokuratura postawiła zarzuty 17 członkom antyimigranckiej i antymuzułmańskiej organizacji Identitäre Bewegung Österreich (IBÖ) m.in. ze względu na szerzenie mowy nienawiści.

Prokurator miasta Graz Hansjörg Bacher poinformował w poniedziałek o tym, że dziesięciu prominentnym członkom grupy oraz siedmiu sympatykom IBÖ postawiono zarzuty mowy nienawiści, przynależności do grupy przestępczej oraz niszczenia mienia i stosowania przymusu. Oskarżenia zostały poprzedzone policyjnymi nalotami na lokale członków grupy Identitäre Bewegung Österreich zlokalizowane w Styrii, Górnej Austrii i Wiedniu.

IBÖ promuje działania na rzecz zachowania tożsamości kulturowej i etnicznej. Grupa ta zasygnęła w ostatnich latach z bardzo medialnych i kontrowersyjnych akcji. W kwietniu br. lider organizacji Martin Sellner oraz inni członkowie grupy brali udział w blokadzie pasma górskiego łączącego Włochy

z Francją. Ze ścieżki na nim korzystają uchodźcy.

W czerwcu 2016 r. część członków IBÖ wtargnęła na scenę podczas debaty o polityce migracyjnej, która odbywała się na uniwersytecie w Klagenfurcie. Następnie członkowie rozwinięli transparenty, na których widniały hasła „Stop imigracji” oraz „Integracja jest kłamstwem”.

W listopadzie 2016 r. działacze zakryli nikabem twarz postaci cesarzowej Marii Teresy Habsburg na jej pomniku w Wiedniu oraz umieścili tabliczkę z napisem „Islami-zacja? Nie, dziękuję”.

W marcu 2017 r. identytaryści dostali się na dach ambasady Turcji w Wiedniu, z którego rozwinięli transparent z hasłem „Erdoğan, zabierz swoich Turków z powrotem ze sobą”.

..... Paweł Kryszczak



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

POLSKIE SPÓŁKI BĘDĄ WYDOBYWAĆ GAZ Z ŁUPKÓW W USA?

WIZJE \ Polskie firmy mogłyby zainwestować w budowę terminalu gazu skroplonego w USA – powiedział we wtorek pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski podczas panelu poświęconego dostawom amerykańskiego LNG do Europy.

TRANZYT \ Ruszyła budowa gazociągu Nord Stream 2

Niemcy i Rosja ponad UE

Spółka Nord Stream 2 rozpoczęła we wtorek w Niemczech prace nad budową drugiej nitki gazociągu z Rosji po dnie Bałtyku – poinformował rzecznik firmy. „Gazociąg Nord Stream 2 nie powinien powstać. To złe rozwiązanie dla Unii Europejskiej i Ukrainy” – przekonuje sekretarz stanu ds. europejskich Konrad Szymański w artykule dla portalu Politico.

Piotr Chmielarz

We wtorek rano w pobliżu punktu wejścia gazociągu na ląd w Lubminie w Meklemburgii-Pomorzu Przednim zaczęto pogłębianie rowu w dnie morskim dla ułożenia rury. Na prace te zezwolił urząd górniczy w Stralsundzie.

Zdaniem Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu



Nord Stream 2, dziecko Putina, ułatwi Gazpromowi stosowanie praktyk monopolistycznych | fot. POOL New/Reuters

ds. europejskich w polskim MSZ, uruchomienie Nord Streamu 2 pozwoli Gazpromowi na dostarczanie przez ten gazociąg surowca do zachodnioeuropejskich klientów z pominięciem ukraińskiego systemu przesyłowego. Szymański podkreślił, że wspieranie ukraińskiej niepodległości ma zasadni-

cze znaczenie dla stabilności kontynentu, a utrzymanie ukraińskiej trasy tranzytu gazu po 2019 r. jest kluczowe dla realizacji tego celu. „Odcięcie [tranzytu] oznaczałoby potężny cios dla ukraińskiego budżetu. Co ważniejsze, jeśli Rosja mogłaby odciąć dostawę na Ukrainę, nie wstrzymać tranzytu do

Europy Zachodniej, sytuacja geopolityczna Kijowa stałaby się znacznie bardziej podatna na zagrożenia” – napisał minister w Politico.

Dla Rosji – zdaniem Szymańskiego – ominięcie Ukrainy jest głównym geopolitycznym uzasadnieniem budowy Nord Stream 2. Jego zdaniem gazociąg będzie

miał również skutki polityczne i gospodarcze dla UE. Minister podkreślił, że polityka energetyczna Unii wymaga funkcjonowania rynku gazu opartego na konkurencji między europejskimi hubami gazowymi. Tymczasem Nord Stream 2 ułatwiłby Gazpromowi korzystanie z dyskryminacyjnych cen i stosowanie praktyk monopolistycznych, co wielokrotnie robił w przeszłości. W najgorszym wypadku Rosja może nawet odciąć dostawę do niektórych krajów.

Jak zaznaczył Szymański, Polska jest przekonana, że Nord Stream 2 nie powinien być realizowany. Zamiast tego UE powinna pracować nad rozwiązaniem problemu nieuczciwych praktyk handlowych Gazpromu. „Niestety, obecnie wydaje się, że trwające postępowanie antymonopolowe Komisji Europejskiej może się zakończyć bez nałożenia grzywny i bez poczynienia znaczącego ustępstwa ze strony Gazpromu” – wskazał polski polityk.

W podsumowaniu napisał, że nawet jeśli wydaje się, iż gazociąg przyniesie korzyści Niemcom i Rosji w perspektywie krótkoterminowej, Europa jako całość straci, a ostatecznym zwycięzcą okaże się Rosja.

PKN Orlen i PKO BP wśród światowych gigantów

ROZWÓJ \ Znana jest wstępna lista polskich spółek, które po zaliczeniu Polski przez agencję FTSE Russell do krajów rozwiniętych, dołączą we wrześniu br. do najważniejszych światowych indeksów.

Z dostępnych dotychczas opracowań opublikowanych przez agencję FTSE Russell wynika, że szansę na awans do światowego indeksu spółek o dużej kapitalizacji mają PKN Orlen oraz PKO BP. Osiem kolejnych – PZU, Pekao, Alior, KGHM, LPP, BZ WBK, PGNiG oraz PGE – przymierzane są do mid-capów. 28 kolejnych spółek sklasyfikowano jako small capy. Ostateczną listę polskich firm, które dołączą we wrześniu do indeksów FTSE, poznamy 24 sierpnia.

Do indeksów FTSE Russell nie trafiają wszystkie spółki z krajów rozwiniętych. Aby się na nich znaleźć, firma musi przejść selekcję zarówno pod względem kapitalizacji, jak i płynności. Wstępnie do indeksów krajów rozwiniętych przymierzanych jest 38 spółek z warszawskiej Giełdy Papierów Wartości-

wych. To więcej niż firm z Finlandii (36), Austrii (28), Portugalii (14) czy Irlandii (12). Liderem są oczywiście Stany Zjednoczone (1866), przed Japonią (1327) oraz Wielką Brytanią (322).

Zdaniem ekspertów włączenie do indeksów krajów rozwiniętych to dla polskich spółek szansa na zainteresowanie ze strony największych na świecie funduszy inwestycyjnych. Z szansy tej zdaje sobie sprawę rząd, dlatego przygotowuje Strategię Rozwoju Rynku Kapitałowego. – Dokument będzie gotowy w październiku, listopadzie tego roku – zapowiedziała minister finansów Teresa Czerwińska. W projekcie Strategii rozważane są zachęty podatkowe dla emitentów i inwestorów.

.....
(jak)

PKB wciąż rośnie

GUS \ Produkt krajowy brutto na poziomie 5,1 proc. to zachęta do inwestowania oraz znak, że Polska jest atrakcyjnym krajem dla prowadzenia biznesu – tak wtorkowe dane GUS za I kwartał 2018 r. skomentowała minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz.

Według minister Emilewicz dane GUS dotyczące wzrostu PKB pokazują, że przedsiębiorcze działania rządu przyczyniają się do dobrych wyników polskiej gospodarki. – PKB na poziomie 5,1 proc. to zachęta do inwestowania i znak, że Polska jest atrakcyjnym krajem dla prowadzenia biznesu – podkreśliła szefowa resortu.

Główny Urząd Statystyczny podał we wtorek w szybkim szacunku, że produkt krajowy brutto w I kwartale 2018 r. wzrósł o 5,1 proc. rok do roku oraz o 1,6 proc. w ujęciu kwartalnym wobec wzrostu w IV kwartale 2017 r. na poziomie 4,9 proc. w ujęciu rocznym.

– Dynamika PKB potwierdza, że silne tendencje wzrostowe w gospodarce utrzymały się – oceniają analitycy z PKO BP. „Nadal spodziewa-

my się, że rok 2018 będzie równie udany dla polskiej gospodarki co 2017, a wzrost PKB utrzyma się na poziomie 4,6 proc. Korzystne perspektywy powinna potwierdzić struktura wzrostu, która zostanie opublikowana 30 maja” – napisano w komentarzu PKO BP. Według analityków popyt krajowy nadal będą stymulowały konsumpcja prywatna oraz inwestycje, w szczególności te publiczne, które prawdopodobnie nadal rosły w pierwszym kwartale tego roku w dwucyfrowym tempie.

– Dane dotyczące inflacji potwierdzają, że nastąpiło jej przyspieszenie. Największy wpływ miały na to rosnące ceny w kategorii transportu, w tym paliw, sezonowy wzrost cen odzieży i obuwi, a także wzrost cen żywności – uważa Monika Kurtek,

główny ekonomista Banku Pocztowego. Jej zdaniem Rada Polityki Pieniężnej z uwagą będzie się przyglądała procesom inflacyjnym w Polsce, natomiast mało prawdopodobnie wydaje się, aby jej przyspieszenie spowodowało zmianę dotychczasowej retoryki Rady.

– Mamy nadal solidny wzrost gospodarczy, ale w II kwartale może być nieco gorzej, m.in. z powodu odnotowanego spadku eksportu – tak wtorkowe dane GUS komentuje Piotr Kuczyński, analityk firmy Xelion. – Wzrost PKB jest większy, niż oczekiwano – mówi Kuczyński. Analityk Xelion zwraca uwagę, że poniedziałkowe dane GUS wskazują m.in. na spadek eksportu, co może sugerować spowolnienie za granicą. To z kolei może wpłynąć na nasze PKB. – Niemniej wzrost gospodarczy jest solidny i trzymamy kciuki, by się utrzymał – mówi ekspert.

.....
(pch)



STOP ENERGOCHŁONNEJ KLIMATYZACJI!

APEL \ Międzynarodowa Agencja Energetyczna (MAE) przestrzegła przed niebezpieczeństwem powszechnego używania na świecie klimatyzacji i zaleciła stosowanie mniej energochłonnych urządzeń. „Jeśli nie dojdzie do interwencji, zapotrzebowanie na energię zużywaną przez klimatyzację wzrośnie ponadtrzykrotnie do 2050 r. i wyniesie tyle samo, ile obecne zapotrzebowanie Chin” – podkreślił Fatih Birol, dyrektor wykonawczy MAE, we wstępie do raportu na ten temat.

fot. Pixabay/d

EKG \ Wspólna Europa powinna służyć szaremu obywatelowi

Wzrost dla każdego!

Współdziałanie, jednakowe standardy dla wszystkich i autentyczna solidarność – tym powinna kierować się UE w swojej polityce. Z kolei wzrost gospodarczy powinien służyć przede wszystkim interesom szarego Europejczyka, a nie grupie uprzywilejowanych państw i koncernów. To synteza stanowiska przedstawicieli rządu oraz premiera Mateusza Morawieckiego, które zostało zaprezentowane na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach.

Mariusz Andrzej Urbanke

Celem rządu jest utrzymanie w najbliższych latach wzrostu PKB na poziomie 4–5 proc. – zapowiedział minister Jerzy Kwieciński w Katowicach. – Wzrost gospodarczy jest około dwukrotnie wyższy niż średnia unijna – to daje nam możliwość nadrobienia zaległości z minionych lat i pozwala na zaspokajanie aspiracji naszego społeczeństwa – podkreślił.

Premier Morawiecki mocno akcentował najważniejszy priorytet rządu, jakim jest wzrost gospodarczy służący wszystkim oby-

watelom, w tym przedsiębiorcom, zwłaszcza małym i średnim. – Nas interesują nie suche wskaźniki ekonomiczne, ale jakość wzrostu. Wierzę, że przez budowę nowoczesnych zakładów i tworzenie etatów dla wysokokwalifikowanych pracowników kładziemy podwaliny pod długofalowy rozwój gospodarczy – mówił.

Niestety dziś musimy się mierzyć nie tylko z nowymi wyzwaniami, ale i odrabiać lata zaniedbań z czasów rządów PO-PSL. Dane Banku Światowego wyraźnie bowiem wskazują, że w latach 2010–2014, gdy PO mówiło o „polskiej zielonej wyspie”, światowe bogactwo



Premier Mateusz Morawiecki był gościem drugiego dnia Europejskiego Kongresu Gospodarczego | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Trzy filary wsparcia niepełnosprawnych

POMOC SPOŁECZNA \ System pomocy dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin będzie się opierał na trzech filarach: solidarnościowym funduszu wsparcia osób niepełnosprawnych, pakiecie społecznej odpowiedzialności oraz programie Dostępność+ – powiedziała szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska.

Jak podkreśliła minister rodziny, pracy i polityki społecznej, zgodnie z deklaracją złożoną przez premiera Mateusza Morawieckiego do 15 maja miały być przedstawione kompleksowe propozycje dotyczące budowy systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. – Dlatego dziś prezentujemy mapę drogową budowy tego systemu. Chcemy, by ten system opierał się na trzech filarach. Pierwszy z nich to solidarnościowy fundusz wsparcia osób niepełnosprawnych. Kolejny to pakiet społecznej odpowiedzialności, a ostatnim takim filarem jest program Dostępność+ – powiedziała Rafalska.

Szefowa MRPiPS poinformowała, że od 2020 r. środ-

ki z solidarnościowego funduszu wsparcia osób niepełnosprawnych będą przeznaczane na najważniejsze potrzeby tych osób i ich rodzin. – Hierarchia ważności i to, w jakim porządku będą przekazywane pieniądze, będą skonsultowane z reprezentacją osób niepełnosprawnych oraz z fundacjami, które działają na ich rzecz – dodała.

Minister finansów Teresa Czerwińska wyjaśniła, że fundusz wsparcia osób niepełnosprawnych będzie zasilany z dwóch źródeł. – Będzie to 0,15 proc. składki na Fundusz Pracy, a także 4-proc. podatek dla osób najbogatszych, gdy ich roczny dochód przekroczy 1 mln zł – powie-

działa. Czerwińska podkreśliła, że wysokość składki na Fundusz Pracy się nie zmieni, lecz będzie inaczej dystrybuowana.

Elżbieta Rafalska poinformowała, że jej resort także przygotowuje inicjatywy, które mają wesprzeć osoby niepełnosprawne i ich rodziny. – To reforma systemu orzekania o niepełnosprawności, wprowadzenie orzekania o niesamodzielności, opieka wytchnieniowa. Chcemy, aby te konkretne propozycje były przygotowane po szerokich konsultacjach społecznych – powiedziała.

Minister przypomniła też o rozwiązaniach, które już dziś są obowiązującymi ustawami. – Pan prezydent podpisał je w trybie błyskawicznym. Chodzi o wprowadzenie szczególnych uprawnień w dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej, usług farmaceutycznych oraz wyrobów medycznych dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, a także podwyższenie renty socjalnej – powiedziała szefowa MRPiPS.

Jan Kamieniecki

PKP na nowych szlakach

TRANSPORT \ Podczas konferencji „Nowe międzynarodowe szlaki transportowe” w Krajowej Izbie Gospodarczej zostały przedstawione możliwości alternatywnego transportu na trasach z Azji do Europy.

Prezentowano dwie koncepcje – korytarz Południe–Zachód oraz Międzynarodową Transkaspijską Trasę Transportową. W konferencji udział wzięli przedstawiciele władz państwowych, ambasad, przedsiębiorstw kolejowych oraz importerów i eksporterów zainteresowanych szybkim transportem na szlaku z Azji do Europy.

Korytarz Południe–Zachód to nowy projekt kolei ukraińskich, azerbejdżańskich, gruzińskich, irańskich i polskich, prowadzący z Indii przez Iran, Azerbejdżan, Gruzję i Ukrainę do Polski. Łączna długość korytarza wynosi 7654 km. Trasa ta jest dwu-, trzykrotnie szybsza od drogi morskiej oraz krótsza o ponad 1000 km od alternatywnego korytarza lądowego biegnącego przez terytorium Rosji.

– 28 kwietnia wysłaliśmy trasą Południe–Zachód próbny kontener ze Sław-

rosło w granicach 2,6 tys. dol. na obywatela rocznie, natomiast w Polsce wzrost ten wynosił tylko 2,1 tys. dol. Z tego powodu w rankingu światowej zamożności wyprzedziły nas takie kraje jak Surinam czy Wenezuela.

O takich problemach w UE mówili też na kongresie byli premierzy Grecji i Słowacji. – Nierówności wciąż się pogłębiają – zauważył Jorgos Papandreu. – A władza jest skupiona w wąskich grupach – dodał. Iveta Radičová, premier Słowacji w latach 2010–2012, mówiła, że nowa europejska polityka się powinna opierać na etyce i poszanowaniu godności indywidualnej jako fundamentu przywództwa odpowiedzialnego i traktowanego jako służba.

Premier Morawiecki na każdym kroku podkreśla, że jego praca to przede wszystkim służba, która polega na wsłuchiwanie się w głos obywateli. – Chcemy się też zainspirować pomysłami przedsiębiorców, bo tylko dzięki temu stworzymy takie rozwiązania, które będą służyły rozwojowi gospodarki – zaznaczył. – To, co możemy robić, to wspierać polską własność i polski kapitał, m.in. poprzez obniżenie podatku CIT – dodał.

kowa do Astarj. Transport dotarł do Iranu po dziewięciu dniach, co pozwoliło potwierdzić techniczne możliwości trasy – mówi Zbigniew Tracichleb, prezes zarządu PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa.

Z kolei Międzynarodowa Transkaspijska Trasa Transportowa prowadzi z Chin przez Kazachstan, Morze Kaspijskie, Azerbejdżan, Gruzję, Morze Czarne, Ukrainę i dociera do Sławkowa na Śląsku, gdzie jest zlokalizowany najdalej na Zachód położony terminal przeładunkowy na linii szerokotorowej.

– Perspektywa uruchomienia szlaku kolejowego z Azji Centralnej do Polski ma istotne znaczenie dla rozwoju wymiany handlowej pomiędzy krajami leżącymi na tej trasie – uważa prezes PKP Krzysztof Mamiński.

(pch)

GOSP..

9

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KOŚCIÓŁ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

TV/PRAWO

19

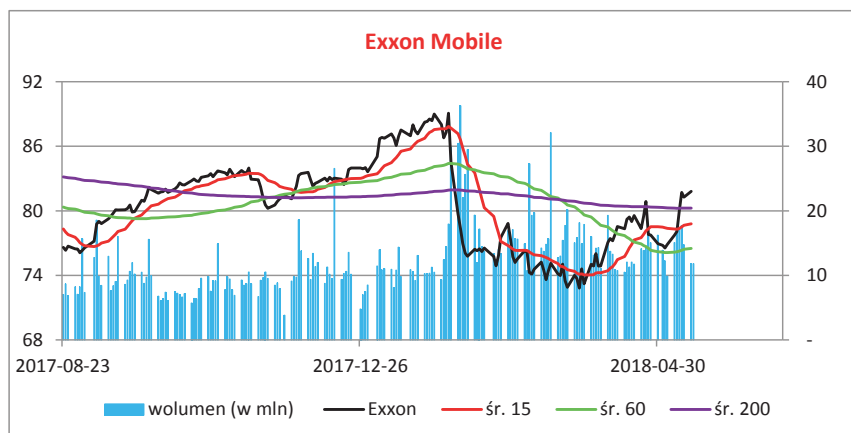
SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

Mocne PKB nie pomogło

GIEŁDA \ Na czerwono w połowie sesji. Tauron i Azoty z rocznym minimum. WIG20 w walce o 2300 pkt. Europa lepiej, ale bez jednolitego kierunku. W tle umiarkowane dane o gospodarce w krajach strefy.



Poniedziałek Warszawa zakończyła nieznaczny spadek indeksu WIG20, co częściowo rekompensował wzrost wskaźnika średnich firm. W Europie widoczna była liczebna przewaga zielonego koloru, ale trzy najważniejsze parkiety zanotowały nieznaczny obniżkę. DAX30 znowu znalazł się poniżej 13 tys. pkt. Sporo, bo ponad 2,5 proc., zyskały akcje w Budapeszcie. W USA Dow Jones zakończy dzień na plusie, ocierając się o poziom 25 tys. pkt, a najlepiej zaprezentował się United Health zyskujący prawie 2 proc.

Wtorek na azjatyckich parkietach przebiegał pod znakiem chińskich danych z zakresu produkcji przemysłowej i sprzedaży detalicznej. Te pierwsze okazały się lepsze, niż zakładali analitycy, te drugie słabsze, a sam indeks po publikacji stracił na wartości. Końcówka notowań była wyraźnie lepsza i SHC zakończył dzień wzrostem o 0,6 proc. Nikkei przy słabym jenie stracił

0,2 proc., a większą przecenę odnotowano w Seulu i Hongkongu.

Europa po 20 min prezentowała nieznaczny spadek. Indeks Euro Stoxx 50 tracił 0,17 proc., a nieco większą obniżkę notowały akcje we Frankfurcie. Warszawa niestety prezentowała się słabiej – WIG20 zniżkował o prawie 0,6 proc. W tle europejskich notowań było oblikowanie danych o niemieckim PKB, które za pierwszy kwartał okazały się słabsze, niż się spodziewano.

Na GPW o przeszło 3 proc. zniżkował Tauron, kontynuując poniedziałkowy spadek i zbliżając się do rocznego minimum. CCC tracił ponad 2 proc., co było zapewne rezultatem słabszych wyników za I kwartał (wyższa niż rok wcześniej strata netto). CD Projekt po mocnym spadku w poniedziałek wyraźnie uspokoił notowania i symbolicznie zyskiwał.

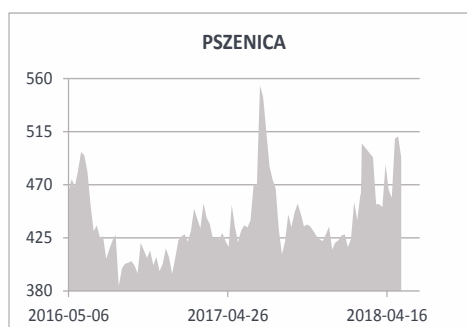
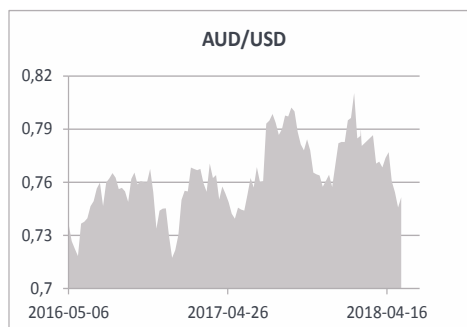
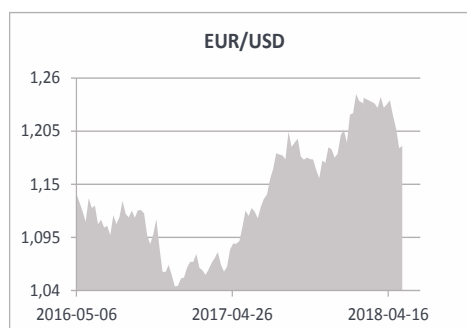
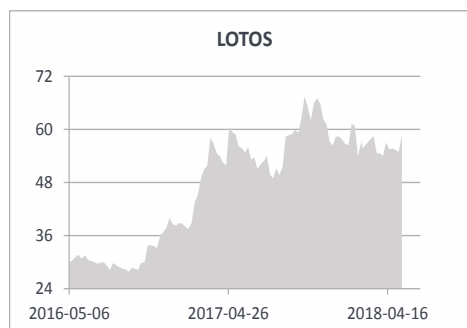
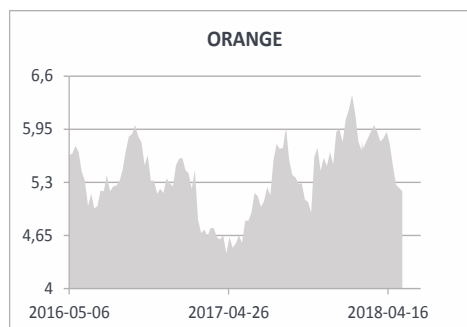
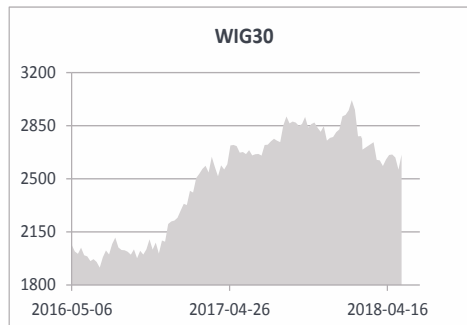
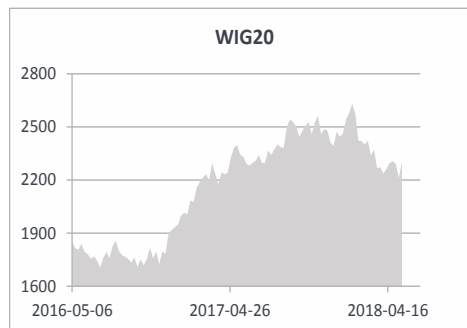
Tracił nie tylko WIG20, ale także indeks średnich firm, na którym

znaczny przecenę notowały walory Amrestu. Spółka traciła ponad 8 proc., na co wpływ miały zapewne słabsze niż rynkowy konsensus wyniki za I kwartał. O godz. 10 podano polskie PKB, które to okazało się lepsze niż oczekiwania analityków. Jednak wzrost o 5,1 proc. w I kwartale nie pomógł spółkom. WIG20 godzinę później tracił ponad 0,9 proc., a większy spadek widoczny był dla średnich firm. Czerwoną latarnią pozostał tracący prawie 4 proc. Tauron (historyczne minimum na poziomie 2,19 zł), a wyraźnie, bo po 2 proc., zniżkowały walory KGHM i PGNiG.

Po godz. 11 opublikowano PKB dla strefy euro. Zgodny z oczekiwaniami wynik PKB (2,5 proc. w I kwartale) i słabsze dane z segmentu produkcji nie mogły rozruszać parkietów i DAX pozostawał na minusie, a nieznaczny wzrost notował paryski indeks. Londyn pomimo wzrostu zasiłków dla bezrobotnych prezentował się lepiej i indeks był blisko styczniowego maksimum.

W połowie giełdowych zmagania WIG20 tracił ponad 0,9 proc., poruszając się dość spokojnie. Słabo prezentowało się górnictwo. KGHM oraz energetyczny Tauron pozostawały na dużym minusie. Żadna z tych firm nie weźmie udziału w tzw. projekcie jądrowym, co być może odpowiada za ich rynkowe osłabienie. W elicie tylko pięć firm notowało dodatni odczyt, a najmocniejszy Cyfrowy Polsat drożał o ponad 2,6 proc. W drugim segmencie, w którym indeks tracił prawie 1,2 proc., Amrest zanotował 9-proc. spadek. Znaczna przecena dotknęła także walory PKP Cargo i Azotów, które zanotowały roczne minimum.

Rafał Grodowski



Złoty w oczekiwaniu na RPP

WALUTY \ Euro i funt znalazły się na minusie. Złoty osłabił się wyraźnie, przy rosnącej inflacji. Waluty z antypodów wypadają słabo.

Poniedziałek przyniósł wyhamowanie wzrostowych notowań eurowaluty. Euro w drugiej części dnia zaczęło tracić, zniżkując od szczytu o prawie 70 pipsów. EUR/USD było blisko kursu 1,2, jednak nawet przez chwilę nie udało się pokonać tej symbolicznej granicy. Lepiej spisał się funt zyskujący do USD 0,12 proc. Powodów do zadowolenia nie mieli Nowozelandczycy, których waluta straciła prawie 0,7 proc.

Wczoraj jeszcze przed świtem opublikowano protokół Banku Rezerwa Australii. AUD tuż po publikacji zaczął tracić, by przed godz. 8 notować kurs niższy o prawie 0,3 proc. Potem było już lepiej, ale o godz. 10 nadal pozostawał na minusie, podobnie jak inne waluty. Część analityków dopatrywała się w poprawie

notowań AUD przede wszystkim wpływu dobrych chińskich danych ekonomicznych. Dolar zyskiwał wyraźnie do funta (ponad 0,2 proc.) i jena, a na symbolicznym minusie był do euro. Kluczowa para rynku otrzymała tuż przed godz. 9 inflacyjne dane z Francji (zgodne z oczekiwaniami analityków), co chwilowo umocniło euro.

O godz. 10 GUS podał kwietniowe odczyty inflacji CPI. Te w ujęciu rocznym zgodnie z oczekiwaniami nie wpłynęły zbyt na wahania złotego, który tracił do USD mniej niż 0,1 proc. Dwie godziny później PLN tracił do USD 0,15 proc. i tyle samo do euro, co wskazywało, że kurs głównej pary był podobny jak w poniedziałek. Funt także nie notował zbyt dużej zmiany, tracąc do USD je-

dynie symbolicznie. Poprawił wyraźnie odczyt o godz. 10. Wtedy po publikacji danych z rynku pracy waluta zniżkowała o ponad 0,3 proc.

Po godz. 13 para EUR/USD spadła poniżej 1,19, co oznaczało, że ostatnie 24 godziny osłabiły walutę europejską. Równie kiepsko prezentowały się funt oraz waluty z antypodów. Złoty także osłabił, tracąc do USD aż 0,6 proc.

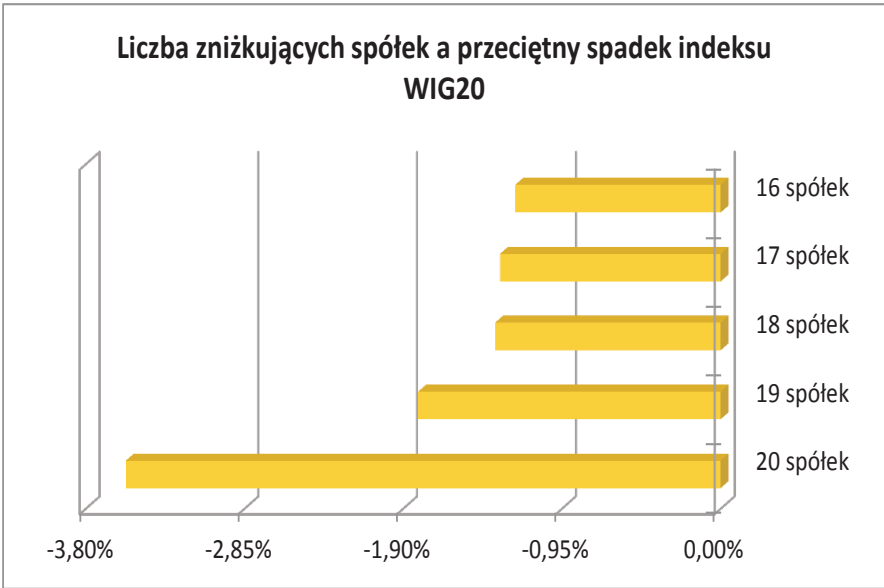
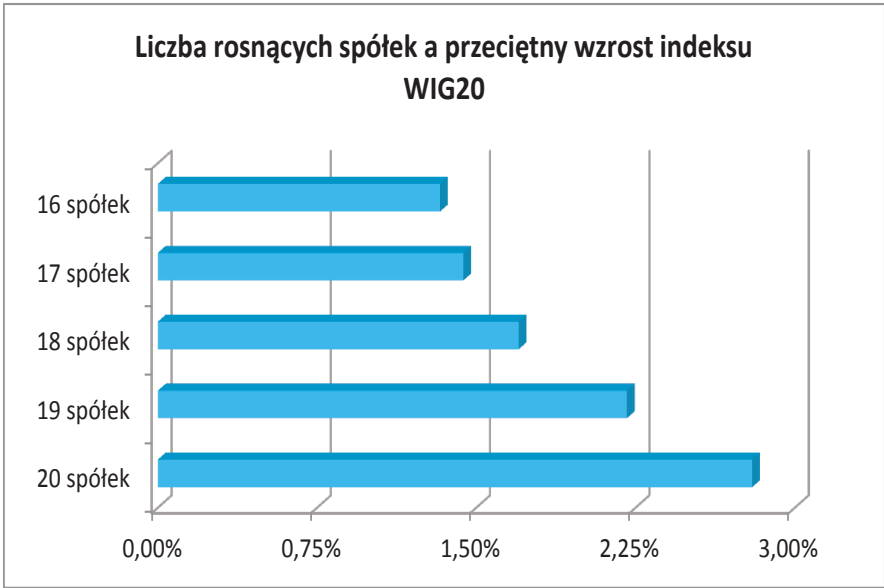
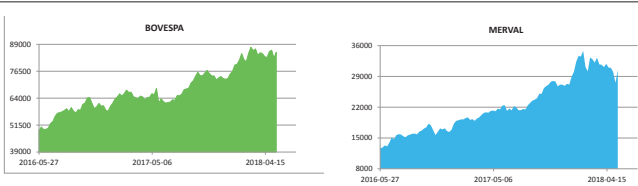
(rg)

W SKRÓCIE

BORYSZEW \ W I kwartale spółka miała 37,7 mln zł zysku netto. To wynik gorszy niż rok wcześniej, gdy zysk netto przekroczył wartość 65 mln zł.
REDAN \ Zarząd spółki opowiada się za niewypłaceniem dywidendy za 2017 rok.

Materiały przygotowane przez NXF

↑ 1,00089	0,06%	USDCHEF	↓ 16,41	-1,41%	SREBRO	↑ 7727,75	0,22%	FTSE 100	Kursy NBP 3,5931 1,05% DOLAR 3,5912 0,89% FRANK 4,2823 0,49% EURO	
↑ 109,901	0,19%	USDJPY	↓ 1307,5	-0,81%	ZŁOTO	↓ 22817	-0,21%	NIKKEI		
↓ 1,35317	-0,19%	GBPUSD	↓ 309,1	-0,06%	MIEDŹ	↑ 12989,45	0,09%	DAX		
↓ 1,19002	-0,22%	EURUSD	↑ 79,18	1,21%	ROPA BRENT	↑ 24899,81	0,28%	DJIA POPRZEDNI		



Zielone i czerwone sesje (2)

WARSZAWSKI PARKIET \ Statystyka sesji pokazuje, że czasami zdarzają się dni, gdy cały indeks świeci na zielono. Stanowią one jednak rzadkość, podobnie jak te, w których widoczny jest tylko czerwony kolor, i często są pochodną politycznych napięć na świecie.

Rafał Grodowski

Teoretycznie lepiej się prezentuje w tym zestawieniu BZ WBK, którego wzrost o ponad 39 proc. w ciągu dwóch lat współgra zaledwie z jedną sesją na plusie więcej niż na minusie. Takich paradoksów jest oczywiście więcej i nie dotyczą one tylko firm, które umacniały swój odczyt, ale i tych, które traciły na wartości. To oczywiście efekt różnicy między przeciętnym spadkiem a miernym wzrostem, który dla niektórych z nich jest dość wysoki.

W grupie tych spółek, które mają ujemny dwuletni bilans, prym wiedzie, i to z ogromną przewagą, Eurocash. Spółka straciła ponad 50 proc., co oznacza, że jej akcje są więcej niż dwa razy tańsze. Bilans spółki to przeszło dwadzieścia zniżkowych sesji więcej niż tych na plusie. Sam wynik to

efekt widocznej różnicy między przeciętnym wzrostem a spadkiem. Wynosi ona prawie 0,5 proc., co wyraźnie pokazuje odczucia inwestorów. Oprócz przeniesionej do drugiej ligi Enei (różnica wynosi aż 0,7 proc.) jest to najgorszy wynik na całym parkiecie.

Stosunkowo rzadko na GPW zdarzały się sesje, gdy dwudziestka w komplecie zakończyła notowania na plusie. Tak było 16 maja 2016 r., gdy WIG20 zyskał ponad 2,1 proc. Nie jest to dużo jak na tak mocny wzrost ilościowy, ale tego dnia gorzej zaprezentowały się Orlen, Lotos. Bardzo mocno, bo ponad 5 proc., zdrożał wtedy KGHM. Indeks miał jednak tylko 1853 punkty, co z dzisiejszej perspektywy nie zachwyca. Dzień później przyszło duże rozczarowanie. Wskaźnik stracił co prawda tylko 0,4 proc., ale aż 13 spółek odnotowało spadki.

Na kolejną tak udaną sesję, w której cała dwudziestka zameldowałaby się na plusie, trzeba było czekać aż do grudnia 2016 r. Dzień przed mikołajkami indeks zyskał prawie 3,5 proc. i był to najwyższy wzrost w ciągu tych dwóch lat. Potem do końca kwietnia 2018 r. taka sytuacja już się nie zdarzyła.

W piątek 17 i poniedziałek 20 czerwca 2016 r., czyli dwa razy z rzędu, 19 firm zyskało na wartości. Za pierwszym razem indeks notował zwyżkę o 1,2 proc., a przykładem słabych wzrostów były PKN i PKO BP, zyskujące odpowiednio 0,27 proc. i 0,46 proc., czyli wyraźnie gorzej niż giełdowy indeks. Za drugim razem zwyżkował on aż o 2,4 proc., a spółki te zyskały 1,1 proc. i 1,6 proc. Wszystko to działo się w atmosferze brexitowych notowań, a czołowe spółki nie publikowały wtedy żadnych danych ekonomicznych.

19 firm zameldowało się na plusie aż 14 razy. Co ważne, taki wynik po stronie spadków widoczny był 10 razy. Jednak trzykrotnie cała dwudziestka solidarnie traciła. Po raz pierwszy zdarzyło się to 26 czerwca przed dwoma laty, co oczywiście było rezultatem referendum na Wyspach Brytyjskich. Drugi raz taka sytuacja miała miejsce 14 listopada, gdy indeks stracił 2,4 proc., co przy

poprzednim spadku przekraczającym 4 proc. było zdecydowanie lepszym wynikiem. Po raz trzeci i, miejmy nadzieję, ostatni cała dwudziestka zakończyła notowania na minusie stosunkowo niedawno, bo 6 lutego br. Indeks zniżkował wtedy o ponad 3,7 proc., a spadki notowano na całym świecie. Jest to znak, że te najtrudniejsze dni na GPW to przeważnie efekt ogólnego trendu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

KONFERENCJA

FIRMY Z KAPITAŁEM POLSKIM NA RYNKU BUDOWLANYM
17 maja 2018 r., Centrum Biznesowe Opolska 22

17 maja w Katowicach, w Centrum Biznesowym przy ulicy Opolskiej 22 (sala B), odbędzie się konferencja pt. „Firmy z kapitałem polskim na rynku budowlanym”. W wydarzeniu wezmą udział posłowie na Sejm RP: Barbara Dziuk (PiS), Agnieszka Ścigaj i Andrzej Długi (Kukiz 15), przedstawiciel Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, a także reprezentanci branży budowlanej. Konferencja została objęta Patronatem Honorowym Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju oraz Patronatem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Celem spotkania jest dyskusja o kluczowych problemach polskich przedsiębiorstw budowlanych. Prelegenci porozmawiają o wyzwaniach, jakie stoją przed firmami budowlanymi w związku z wydatkowaniem środków unijnych, inwestycjami państwowymi i planami rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Sektor budowlany to jedno z kół zamachowych gospodarki, o jego kondycji, oprócz ogólnej koniunktury, decyduje także polityka gospodarcza państwa – szczególnie zaś jeśli chodzi o wydatki inwestycyjne i wykorzystanie środków unijnych. Polska branża budowlana ma bardzo przykre doświadczenia z 2012 r., kiedy to wiele firm musiało ogłosić upadłość. Dyskutanci będą się starali m.in. odpowiedzieć na pytanie, jak więcej nie dopuścić do takiej sytuacji. Harmonogram przewiduje spotkanie przedstawicieli branży oraz dwa panele dyskusyjne poświęcone zamówieniom publicznym oraz społecznym aspektom związanym z rozwojem małych i średnich firm budowlanych. Początek części panelowej zaplanowano na godz. 13.00. Konferencja ma się zakończyć o godz. 15.30.

Patronat Medialny: „Gazeta Polska Codziennie”.

www.radagospodarcza-sws.pl
e-mail: kontakt@radagospodarcza-sws.pl

Środa, 16 maja 2018 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Polska	Decyzja w sprawie stóp procentowych	maj	1,5%
	Japonia	PKB	I kw.	-0,2%
08.00	Niemcy	Inflacja CPI (r/r)	kwiecień	1,6%
14.00	Strefa euro	Wystąpienie publiczne szefa ECB		
15.15	USA	Wykorzystanie mocy produkcyjnych	kwiecień	78,4%



CYTAT \ Czy śmierć Alfiego nie jest dowodem na to, że na naszych oczach, systematycznie triumfuje cywilizacja śmierci, w której prawo do życia mają tylko piękni i zdrowi, gdzie eliminuje się wszelkie „niedoskonałości”? Może malutki Alfie będzie wyrzutem sumienia, abyśmy się opamiętali! – Marcin Marciszak, prezes Stowarzyszenia Patriotyczny Głogów.

Niespełna dwuletni Brytyjczyk Alfie Evans zmarł – za zgodą sądu i przy pomocy lekarzy w szpitalu w Liverpoolu. Jednak walka rodziców o życie chorego chłopca odbiła się na świecie szerokim echem. Czym śmierć niepełnosprawnego dziecka jest dla Siostry?

Służę w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży w Broniszewicach. Przeżyłam ok. 30 śmierci naszych „niedoskonałych” dzieci. Towarzyszyłam im z różnym zaangażowaniem. Jednakże nie umiałam się przyzwyczaić do tego, że odchodzą. Za każdym razem był ból, ścisk w żołądku, łzy, niepokój, przeplatane z ulgą, że dziecko już się nie męczy, że nareszcie jest uwolnione ze swojego niepełnosprawnego ciała. I zawsze przychodziła pewność, że jest w Niebie. To duże pocieszenie.

Nasuwa się pytanie: czy ludzie – a szczególnie dzieci – inaczej umierają, kiedy są kochani?

Zadaję sobie pytanie, jak chciałabym umierać ja sama. Co jest dla mnie ważniejsze, gdybym musiała wybierać? Umierać przy kochających mnie osobach, trzymana za rękę, czy umierać zaopatrzona we wszystkie sprzęty ratujące życie, ale w samotności? Dziś wybrałabym to pierwsze. To jest ogromna wartość mieć przy sobie osoby, które mnie bardzo kochają. Oczywiście zakładam konieczność wyboru. Idealnie byłoby, gdyby oprócz moich bliskich na moim życiu zależałoby również lekarzom, którzy się mną zajmują. A co do naszych „niedoskonałych” dzieci i ich odchodzenia – opowiem historię naszego Pawelka.

Pawełek miał 19 lat. Według lekarzy miał dożyć zaledwie... 11. Był dzieckiem leżącym, z porażeniem mózgowym, nie mówił, nie widział. Śmierć Pawelka jest dowodem na to, że tzw. dzieci roślinki wszystko czują.

Nagle stan Pawelka się pogorszył. Nasza siostra pojechała z nim do szpitala, żeby nie był sam, gdy będzie umierał. Bardzo go kochała. Czuwała przy nim do końca, dzień i noc. Jego stan z godziny na godzinę się pogarszał. Lekarze powiedzieli, że nie będą podejmowali reanimacji. Rodzice zostali poinformowani. Do szpitala przyjeżdżał tato. Osobno przyjeżdżała mama. Nie żyli już ze sobą od parunastu lat.

Dla lekarzy każdy dzień był zagadką, dlaczego Pawełek jeszcze żyje, skoro wszystkie parametry życiowe wskazywały na to, że powinien umrzeć. Pawełek leżał w szpitalu kilka dni. I w ciągu

WYWIAD \ Z s. ELIZĄ MYK, dominikanką z Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży w Broniszewicach, rozmawia JAROSŁAW WRÓBLEWSKI

„Roślinki”, które wszystko czują

Pawełek leżał w szpitalu kilka dni. I w ciągu tego czasu kilka razy swoim stanem zapowiadał, że już odchodzi. Ale po chwili „odbijał” i było lepiej. – Na co, kochanie, czekasz? – pytałyśmy. Po tygodniu takiego balansowania między życiem i śmiercią wydarzył się mały cud.



Brakuje jeszcze 100 tys. zł na wykończenie Domu Chłopaków w Broniszewicach. Siostry dominikanki zawsze odwiedzają się modlitwą za darczyńców
| fot. Arek Drygas/mat. pras

gu tego czasu kilka razy swoim stanem zapowiadał, że już odchodzi. Ale po chwili „odbijał” i było lepiej. – Na co, kochanie, czekasz? – pytałyśmy.

Po tygodniu takiego balansowania między życiem i śmiercią wydarzył się mały cud. Do Pawelka przyjechali oboje rodzice razem. Pierwszy raz od bardzo dawna Pawełek miał obok siebie oboje rodziców. Mama pochyliła się nad Pawelkiem po jednej stronie, tata po drugiej. Nie wiemy, co mu szepnęli, bo na tę chwilę zostali sami z synkiem. I właśnie wtedy przy swoich obojgu rodzicach Pawełek odszedł. Czy można mieć wątpliwości, że cze-

kał na nich, żeby przy nich umrzeć?

Czy lekarze zawsze ratują życie, są gotowi walczyć do końca, dopóki bije ludzkie serce?

Z tym bywa różnie. Spotykamy lekarzy, którzy gdy tylko usłyszą, że dziecko jest „od sióstr”, czyli że jest niepełnosprawne, odsyłają je do domu. Ewentualnie przyjmują do szpitala, ale nie traktują ich życia jak pełnowartościowego.

Błężej trafił do szpitala z podejrzeniem białaczki. Trzykrotnie był reanimowany, ale lekarze wprost powiedzieli, że podjęli się reanimacji tylko dlatego, że byliśmy przy nim obecne.

**\\ Co jest dla mnie ważniejsze, gdybym musiała wybierać? Umierać przy kochających mnie osobach, trzymana za rękę, czy umierać zaopatrzona we wszystkie sprzęty ratujące życie, ale w samotności? Dziś wybrałabym to pierwsze. Jednak idealnie byłoby, gdyby oprócz moich bliskich na moim życiu zależałoby również lekarzom, którzy się mną zajmują. **

Po miesiącu czekania na wyniki okazało się, że Błężej nie ma białaczki, ale przechodził sepsę. Wrócił do sił, wrócił do domu i cieszy się nadal życiem.

Kiedyś naszą Beatkę bardzo bolał brzuch. Gdy była na pogotowiu, lekarze niczego nie stwierdzili, odesłano ją do domu. Siostrze jednak nie dawały spokoju jej twarde brzuchy i gorączka. Pojechałyśmy z nią ponownie do szpitala. Na USG okazało się, że ma już zapalenie otrzewnej i konieczna jest pilna operacja wycięcia części jelita grubego. Miała założoną stomię. Dochodziła do siebie na OIOM-ie. Spotkałyśmy tam dwoje lekarzy. Lekarka

nie widziała sensu w tym, aby Beatka zajmowała łóżko na tym wyjątkowo drogim oddziale. Z kolei drugi lekarz potraktował Beatkę jak pełnowartościowego człowieka i o nią zawalczył. I to dzięki jego uporowi Beatka żyje i ma się świetnie, choć minęło już 10 lat.

Gdy lekarz po paru miesiącach zrobił Beatce zdjęcie i pokazał je lekarce, wówczas ona zdziwiona spytała: „A TO to chodzi?”. Samo określenie dziecka „niedoskonałego” jako „to”... To budzi wątpliwości co do właściwego podejścia do życia ludzkiego. W takim wypadku chyba nie mogłybyśmy liczyć na postawę gotowości zawalczenia do końca o życie Beatki, dopóki biło jej serce.

Siostry mają spektakularne pomysły i swoje sposoby na pozyskiwanie pieniędzy na Dom Chłopaków w Broniszewicach. Jakim echem odbił się Światowy Dzień Pingwina?

Ufam, że Światowy Dzień Pingwina [25 kwietnia – przyp. red.] wpisze się jako jedno z ważniejszych wydarzeń każdego roku w naszym Domu Chłopaków. To był ciekawy sposób na zainteresowanie ludzi naszymi „niedoskonałymi” chłopcami, świat mógł usłyszeć, że zmagamy się z budową nowego domu dla nich. Ludzie zareagowali bardzo pozytywnie na pomykające pingwinim krokiem po korytarzu dwie zakonnic. Wiele osób, którym nie brak poczucia humoru, otworzyło portfele i już niedługo nasi chłopcy będą mieli swój wymarzony dom.

Na jakim etapie są prace budowlane? Jak można wam pomóc?

Na najciekawszym dla nas, kobiet – zaczęło się wyposażanie wnętrza. Bardzo nam w tym pomogła projektantka Magda Gertig, która każdy metr kwadratowy domu zaprojektowała już w zeszłym roku, zupełnie za darmo. Jej koncepcja robi wrażenie. Nic tu nie przypomina instytucji. Chłopcy w swoich pokojach mają fototapety powstałe według ich pasji i marzeń. Finalizowana jest już budowa oczyszczalni, trwają prace przy drogach i chodnikach wokół domu. Jednakże wciąż potrzebujemy wsparcia finansowego. Brakuje ok. 100 tys. zł. Dzięki wspaniałym dobroczyńcom udało się zbierać 6,1 mln zł. To ogrom pomocy! Zapraszamy na stronę www.domchlopakow.pl. Chłopcy i my, siostry, odwiedzamy się zawsze modlitwą za naszych darczyńców.



KINO \ Już w najbliższy piątek do kin wejdzie kolejna część popularnej serii z gatunku tzw. christian movies (kino chrześcijańskie). „Bóg nie umarł: Światło w ciemności” tym razem opowie o historii wielbego Dave’a, który walczy w obronie świątyni stojącej na terenie świeckiego uniwersytetu. Poprzednie części „Bóg nie umarł” spotkały się z uznaniem krytyki i odniosły sukces komercyjny.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 16 MAJA 2018

KULTURA

13

WYWIAD \ Z gitarzystą ALEM DI MEOLĄ rozmawia PIOTR IWICKI

Muzyka człowieka szczęśliwego

Dziś w warszawskim klubie Palladium zagra jeden z najsłynniejszych gitarzystów wszech czasów – Al Di Meola. Na scenie pojawi się też nasz znakomity wirtuoz sześciu strun Adam Palma. Tajemnicą poliszynela jest to, że artystów łączy wielka muzyczna przyjaźń, co często procentuje wspólnym bisem.

Polak będzie promował swoją płytę „Palm-Istry”, ale pojawiają się też wątki chopinowskie i coś z Jimiego Hendrixa. Z kolei Amerykanin zgodnie z plakatomymi anonsami zaprezentuje zawartość najnowszego krążka „Opus”.

Al Di Meola karierę rozpoczął w iście hollywoodzkim stylu. Kiedy miał 18 lat, zagrał u boku Chicka Co-rei na zwieńczonym statuetką Grammy albumie „No Mystery”. Kariera Di Meoli nabrała ekspresowego tempa. Sześć lat później nagrał jeden z najsłynniejszych albumów instrumentalnych wszech czasów – zarejestrowany w czasie koncertu z Paco de Lucią i Johnem McLaughlinem krążek „Friday Night in San Francisco”. Dla fanów takiej estetyki właśnie dokonania gwiazdy dzisiejszego koncertu są twórczą kontynuacją, genialnie łączącą w jedno jazz, klimaty flamenco z szeroko pojmowaną muzyką świata. I zaręczam, to iście wybuchowa mieszanka!

Kiedy zdałeś sobie sprawę, że możesz namieszać nie tylko w jazzie, ale w całej muzyce instrumentalnej?

Chyba zaraz po nagraniu „No Mystery” z Chickiem. Wiedziałem, że opanowałem technikę, wiedziałem, że mam gitarową szybkość, i zrobiłem wszystko, aby na moim solowym albumie „Elegant Gypsy” to zaistniało.

We wspólnym wywiadzie z Adamem Palmą zdradziłeś, że Twoja technika to trochę efekt przypadku. Czy może raczej konieczności...

Zgadza się. Dużo grałem w domu i aby nie denerwować sąsiadów, tłumiłem struny bokiem dłoni prawej ręki. Z czasem zauważyłem, że to zaczyna być ciekawe, i w końcu stało się takim moim muzycznym podpisem.

A od czego zaczynał taki mistrz jak Ty?

Pianiści dali mi myślenie artykulacyjne. Oczywiście gdzieś na początku gitarowej drogi byli The Beatles



Al Di Meola: Album „Opus”, który dzisiaj zabrzmi na scenie, wyszedł z rodzinnego szczęścia | fot. mat. pras/d

z ich melodyką. Nie cierpiałem grania standardów, wołałem szukać własnej drogi.

A teraz ile godzin dziennie ćwiczysz?

Mam zasadę, że nawet w trasie godzinę przed występem skupiam się na instrumencie. A kiedy nie jestem na koncertach, ćwiczę to, co muszę, nowe kompozycje, stały repertuar. Nie mam rygoru czasowego. To są często trudne rzeczy, więc czasami trwa to dłużej.

Ale ten najtrudniejszy utwór masz dopiero przed sobą.

Tak, zamierzam wydać album „Diabolic Inventions and Seduction for Solo Guitar” i zamieścić na nim kompozycję Astora Piazzolli „Mumuki”. Jego kompozycje są dla gitarzysty piekielnie trudne, a ja je sobie jeszcze utrudniłem. Może za życia nagram „Mumuki” tak, jak sobie wyobrażam. Muszę jeszcze poćwiczyć!

Raz widzę Ciebie z gitarą elektryczną, kiedy indziej z elektroakustyczną, a po chwili sięgasz po akustyczny instrument. Jak to się stało, że po graniu na elektryku sięgnąłeś po gitarę akustyczną?

To kwestia świadomego wyboru. W zespole grasz inaczej (myślę o grze z sekcją rytmiczną), ale kiedy masz zagrać solo, szukasz innego brzmienia. Wówczas lepsza jest gitara akustyczna, bywa, że doprawiona elektroniką.

Jest taki utwór, który już po kilku nutach wywołuje szal na sali...

„Mediterranean Sundance” i „Rio Ancho” – to wizytówka naszej płyty z gitarowym triem. Ta pierwsza kompozycja jest moja, druga – Paco. To, że stanowią taką małą suitę dwóch kompozycji, to pomysł Paco. My ją nawet nagraliśmy i sprzedaliśmy ponad 2 mln singli.

A czy gra trzech mistrzów – każdy jest absolutnie topowy w swojej

estetyce – to nie są czasami wyszyci na scenie?

Nie wyszyci! Choć jak ktoś przed tobą zagrał fajne solo, to faktycznie chcesz zagrać lepsze. To jest zdrowe. Zawsze możesz być lepszy, to zależy tylko od ciebie. Ponadto dzięki kooperacji z Paco i Johnem docieraliśmy do fanów jazzu, flamenco i klimatów latynoskich.

Ostatnio na twoim profilu facebookowym wyczytałem, że chcecie wydać cały materiał, bo jest tego drugie tyle, które nigdy nie ukazało się na płycie.

Długo sądziłem, że ten materiał zaginął, a jednak jest. Teraz trzeba tylko dobrej woli wszystkich, aby się ukazał.

Nawet Adamowi, z którym dzisiaj będziecie dzielili scenę, nie zdradziłeś, z którego koncertu pochodzi płytowa wersja „Mediterranean Sundance/Rio Ancho”.

Tym bardziej nie zdradzę tobie (śmiej). Nie, to tajemnica.

Ostatnio jest więcej Ala akustycznego, mniej elektrycznego.

Szukam drogi do serca, a znaleźć to mogę tylko dzięki muzyce prosto z serca. Do tego gitara elektryczna nie pasuje. W muzyce odnajduję szczęście. W ogóle album „Opus”, który dzisiaj zabrzmi na scenie, to płyta człowieka szczęśliwego, ona wyszła z rodzinnego szczęścia. Ze związku zbudowanego na miłości, którego owocem jest ukochana dwuletnia córka. Ta muzyka to radość.

Ale zagrałeś też kiedyś koncert 10 minut po otrzymaniu wiadomości o śmierci ojca...

Tak było. Siostra zadzwoniła, a ja musiałem wchodzić na scenę.

Adamowi zdradziłeś, że muzycy byli pod wrażeniem tego, jak zagrałeś.

Podobno był to jeden z moich najlepszych koncertów. Grałem i płakałem. Teraz moja gra jest radością. Bądźcie z nami w Palladium o 18.30!

POLECAMY



NOC MUZEÓW \ Wielkimi krokami zbliża się świętowania w wielu miastach Polski Noc Muzeów. Ciekawą ofertę przygotowała Warszawska Opera Kameralna, która w ramach imprezy zaprosi najmłodszych na malowanie twarzy i spotkanie z młodym Mozartem, a tych nieco starszych na kiermasz płyt, koncerty, spektakle i spotkania z postaciami z Mozartowskich oper. W sam raz na rozgrzewkę przed Festiwalem Mozartowskim! Start: 19 maja, godz. 16, al. Solidarności 76b.



CANNES \ Trwa festiwal filmowy w Cannes. Najpierw entuzjastycznie przyjęto „Zimną wojnę” nagrodzonego Oscarem Pawła Pawlikowskiego, a wczoraj odbyła się tam światowa premiera najnowszego filmu Agnieszki Smoczyńskiej (twórczyni słynnych „Córka Dancingu”) pt. „Fuga”. Film porusza trudny temat zaburzenia psychicznego nazywanego fugą dysocjacyjną, objawiającego się utratą pamięci. W obsadzie znaleźli się m.in. Gabriela Muskala i Łukasz Simlat.



KSIAŻKA \ „A ja żem jej powiedziała, Kaśka, szczęścia nie poudajesz” – pod takim tytułem już

23 maja ukaże się pierwsza książka Katarzyny Nosowskiej, na którą złoży się kilkadziesiąt zabawnych skeczy. Już od kilku miesięcy piosenkarka zamieszcza je na swoim profilu na Instagramie, rozśmieszając setki tysięcy internautów. Więcej na ten temat w tekście Magdaleny Piejko w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.



KONCERT \ W ramach swojego cyklu „W drodze” Polska Opera Królewska zaprasza na koncert „Hebdomas” – jest to siedem pieśni o stworzeniu świata Sebastiana Klonowica. Koncert odbędzie się w niedzielę 20 maja w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu. „Hebdomas” jest jedynym dziełem muzycznym poety. Klonowicz zadedykował je swojemu przyjacielowi, opatowi benedyktynów w Sieciechowie Józefowi Wereszczyńskiemu. Wstęp na koncert wolny, początek o godz. 16.30.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 KOŚCIÓŁ
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 TV/PRAWO
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



foto: Wikipedia/d

Roman Dmowski

(1864–1939) działacz niepodległościowy, polityk, mąż stanu, publicysta

„Organizacja, wysoko ceniąca godność swego narodu, pragnąca, ażeby jak najwyżej stał pod względem religijnym i moralnym, może działać tylko środkami uczciwymi. „

BLISKI WSCHÓD \ Korespondencja „Codziennej”

Kolejny dzień, a Liban nie płonie

„Bejrut, Trypolis, Tyr, Sydon się palą. Kolejny rok, a Liban płonie” – tak ongiś śpiewała punkrockowa kapela KSU. Pieśń wspomnienie z przykrych lat 80., kiedy Liban niczym dzisiejsza Syria był ofiarą wielkiej polityki i lokalnych rzezi mieszkańców. To już nie wróci, jak zapewniają Libańczycy. Wojna nikomu się nie opłaca, a najmniej zwycięskiemu w majowych wyborach Hezbollahowi.

Paweł Rakowski

W przemówieniu po wyborach z 6 maja lider szyickiej Partii Boga Sayyed Hassan Nasrallah zaznaczył, że należy rozpocząć intensywne prace na rzecz państwa. Nasrallah, doskonały mówca, charzmatyczny lider i organizator, nie odniósł się w swoim przemówieniu do sytuacji w regionie. Podziękował za licznie oddane głosy, które nie były dla nikogo zaskoczeniem, albowiem masy szyickie, niczym dawne osiedla milicyjno-wojskowe w kraju nad Wisłą, zdyscyplinowanie przystąpiły do wyborów. – Zagłosowali wszyscy oprócz mnie – zakończył przebywający w ukryciu od 2006 r. sekretarz generalny Partii Boga. Zwycięstwo Hezbollahu w wyborach paradoksalnie może oznaczać utrzymanie pokoju w Libanie i całym regionie. Dla kraju cedrów każdy dzień bez wojny jest na wagę złota.

Co Nasrallah powie, to robi

Według nieoficjalnych danych Hezbollah dysponuje arsenałem ponad 140 tys. rakiet różnego zasięgu. Do tego posiada od 60 do 80 tys. doskonale wyposażonych, wyszkolonych, zmotywowanych oraz doświadczonych w bojach żołnierzy. Po wygranych kampaniach z Izraelem i ISIS w Syrii światowi eksperci są zgodni, że tzw. Islamski Ruch Oporu, zbrojne ramię Partii Boga, jest regionalną potęgą. Jest to siła, przed którą Izrael czuje wyjątkowy respekt, a izraelskie społeczeństwo wręcz paniczny strach. „Hezbollah przewyższa siłą ognia armię większości państw świata i dorównuje potencjałem światowym mocarstwom” – komplementują śmiertelnego rywala izraelscy wojskowi, niejako usprawiedli-



Jerozolima nie może bezkarnie likwidować irańskich celów bez narażenia się na potencjalny odwet ze strony Hezbollahu, chociaż obecnie jest on mało prawdopodobny. Wojny z Izraelem w Libanie nikt nie chce | fot. Aziz Taher/Reuters

wiając się na wypadek kolejnego przegranego z szyitami starcia. Izrael uważa Hezbollaha za swojego największego wroga, który musi być zniszczony. Partia Boga jest nie tylko irańską pięścią wymierzoną w Syjon, ale przede wszystkim naraża na szwank reputację izraelskiego oręcza. „Palestyńczyków mordujecie, a nas się boicie” – słychać okrzyki szyickich wyrostków przy Bramie Fatimy dzielącej Liban z ich zdaniem okupowaną Palestyną.

Hezbollah, mimo że sam zainicjował metodologię zamachów samobójczych, jest daleki od ryzykownych działań, które mogą przynieść korzyści. Od 2008 r. wielu znanych dowódców Partii Boga zginęło od izraelskich zamachów lub nalotów. – My wybierzemy miejsce i sposób zemsty za śmierć Imada Mougneja, Moustafy Badradina, Samira Kuntura – oznajmiał Nasrallah na kolejnych pogrzebach

„Partia Boga pod wodzą Nasrallaha skutecznie balansuje pomiędzy dyrektywami od mentorów ideologicznych z Iranu a libańską rzeczywistością. „

decydentów partyjnych, po czym dodawał – w swoim miejscu i w swoim czasie. A co Nasrallah powie, to robi. Właśnie w odpowiednim miejscu i czasie. Na razie ma być cisza.

Hezbollah nie przetrwa koalicji

Według izraelskich szacunków i zapewnień Nasrallaha szyici są w stanie zająć izraelską część Galilei, jak i dotkliwie pokiereszować wrażliwą na straty ludzkie armię izraelską. Ale jest to mało prawdopodobne, aby w ostatecznym rozrachunku utrzymali oni swoją zdobycz, która i tak jest im niepotrzebna. Szyici są w stanie doprowadzić do wielkich zniszczeń w Izraelu (bombardując m.in. składy azotu w Hajfie i robiąc desant na

port w tym mieście), ale nie unikną izraelskiego odwetu wymierzonego w libańską infrastrukturę oraz ludność cywilną, a przede wszystkim w szyckie obszary kraju, które znowu zamienią się w stertę gruzów. Nie ma na to zgody w Libanie, w którym słabe łączy internetowe oraz przerwy w dostawach prądu przypominają o poprzedniej wojnie z 2006 r. niemal kilka razy na dobę.

Nasrallah od wczesnych lat 90., a więc od wejścia Partii Boga do libańskiego systemu politycznego, stara się zerwać z łatką irańskich agentów zmierzających do uczynienia Libanu islamską republiką według teherańskich wzorców. – Uważam, że islamska republika jest najlepszym systemem, ale niemożliwym w chwili obecnej w Libanie – zaznacza lider Hezbollahu. Partia Boga musi balansować pomiędzy dyrektywami idącymi od sponsorów i mentorów ideologicznych z Iranu a libańską rzeczywistością, która jest mozaiką 18 różnych wyznań, grup etnicznych, podzielonych jeszcze terytorialnie oraz klanowo. Na razie partia pod wodzą Nasrallaha dryfuje bardzo skutecznie.

Hezbollah stał się dominującą siłą libańskiej polityki,

a więc odpowiedzialną nie tylko za szyckie obszary na południu oraz w Dolinie Bekaa, ale i za cały kraj. Szyici nie mogą jednak rządzić bez przychylnych im ośrodków maronickich, takich jak środowisko prezydenta Michela Aouna. Kolejna wojna w Libanie doprowadzi do jeszcze większego odpływu maronickiej elity z kraju oraz uszczuplenia i tak już kurczących się rzesz chrześcijańskich, a tego w Libanie nikt sobie nie życzy – nawet, a może przede wszystkim Hezbollah.

Główny beneficjent wojny

W Libanie mawiają, że Hezbollah jest przydatny do bicia się z Izraelem lub z IS w Syrii, ale nie w libańskiej polityce. Chociaż udział Partii Boga w wojnie w Syrii od 2013 r. był publicznie potępiany i nie podobał się libańskim sunnitom, to reszta przedstawicieli libańskiej układanki po cichu była wdzięczna, że Islamski Ruch Oporu pobił straszliwą hybrydę Państwa Islamskiego, nim dotarła ona do kraju. Partia Boga musiała wkroczyć do wojny po stronie prezydenta Baszara al-Asada. Salafici, zwani w regionie taqfiri, oblegali święte szyckie sanktuarium Al-Zajna

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48, 41 378 19 51,
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812

– córki imama Huseina, wnuka proroka Mahometa. Sanktuarium znajduje się przy autostradzie Damaszek–Bejrut, życiodajnej arterii dla Partii Boga, przez którą płynie wsparcie z Iranu via lotnisko w Damaszku. Jednak dzisiaj sytuacja jest inna. Znienawidzony IS został pokonany. Partia Boga może przypisać sobie kolejny wspaniały sukces militarny, który jest korzystny dla Libanu i całego cywilizowanego świata. Hezbollah, który miał zostać utopiony we krwi w Syrii, okazał się głównym beneficjentem wojny – powiększył arsenał jak i zdobył doświadczenie wojenne przekraczające poprzednie założenia taktyczne. Partia Boga nie musi się już bronić w górach Libanu. Może też skutecznie atakować i się bić w miastach. Ale wciąż nie Libanu do wojny z Izraelem może zakończyć pasmo triumfów szyickiej organizacji. Hezbollah nie przetrwa natarcia koalicji chrześcijan, sunnitów i Druzów. Taka konfiguracja oznaczałaby wojnę domową oraz cofnięcie się do sytuacji sprzed 30 lat, co byłoby katastrofą dla kraju i partii mieniącej się Ruchem Oporu, przykładem zwycięskiej arabskiej siły oraz obrońcą libańskiej ziemi.

Sondowanie Władimira
Izrael jest przerażony tym, że Iran usadowił się w Syrii pod rosyjskim parasolem ochronnym. W Libanie powszechna jest świadomość, że syryjska armia jest dzisiaj czymś innym niż w 2011 r. Asad otrzymał z Moskwy i Pekinu nowoczesne uzbrojenie. Jest jednak wielce wątpliwe, czy w trakcie trwającej wojny domowej i w związku z emigracją ponad 5 mln Syryjczyków ta nowoczesna broń jest faktycznie obsługiwana przez ludzi alawickiego prezydenta. Co się stanie, jeśli w wyniku izraelskich nalotów w Syrii zaczną ginąć Rosjanie? Tego nie może sobie wyobrazić nawet izraelski premier Benjamin Netanjahu, który kursuje do Moskwy i stara się sondować nastroje Władimira Putina. Jerozolima nie może bezkarnie likwidować irańskich celów bez narażenia się na potencjalny odwet ze strony Hezbollahu, chociaż obecnie jest on mało prawdopodobny. Wojny z Izraelem w Libanie nikt nie chce. Ale wiadomo, że ona kiedyś będzie. Wiedzą o tym na szczykimi południu, przeczuwają to na maronickiej północy. Będzie wojna, ale, z arabska mówiąc, bukra. „Bukra”, a więc jutro, czyli kiedyś tam. Najlepiej nigdy.

FELIETON \ Coraz mniej warto rozmawiać

Debata publiczna na manowcach

Medialna wrzawa wokół sprawy pochowanego w poniedziałek Alfiego Evansa ujawniła wiele bolączek debaty publicznej w naszym kraju. Wydawałoby się, że przypadek ciężko chorego dwulatka powinien wzmacniać raczej wrażliwość i postawę solidarności, współczucia, a nie wykorzystywanie ludzkiego dramatu do doraźnych interesów. Niestety okazało się, że niektórzy na każde wydarzenie patrzą obsesyjnie przez pryzmat rzekomej winy obozu rządzącego w Polsce.

Tak było i tym razem. Do pewnego momentu uwaga opinii społecznej koncentrowała się na próbie ratowania życia chłopca i wspieraniu jego rodziny. Z czasem zaczęły się pojawiać głosy osób, które zwietrzyły okazję do oskarżania władzy o najgorsze intencje. Tomasz Lis w komentarzu na temat śmierci dwulatka obśmiał prezydenta Dudę, że brakuje mu odwagi. Wtórowała mu Magdalena Środa, lansując teorię, jakoby zainteresowanie sprawą chorego dwulatka wiązało się z faktem, że był „ładnym białym chłopcem katolickich rodziców”. Nawet Zbigniew Boniek zagrzmiał, że politycy chcą zbić na sytuacji chłopca polityczny kapitał.

Degradacja języka
Inny jaskrawy przykład głębokiego kryzysu debaty to druga odsłona „wymiany uprzejmości” między Jerzym Owsiakiem a Krystyną Pawłowicz. Pierwsza zakończyła się złożeniem sprawy do sądu przez posła PiS. Wydawało się, że Owsiak zrozumiał, jak się wygłupił, proponując jej, by „spróbowwała seksu”. Ale jednak nie wyciągnął wniosków. Tym razem pomysłodawca WOŚP nie wytrzymał po tym, jak Pawłowicz skrytykowała poprzednich prezydentów, pisząc, że Polacy wybierali „zdraycę, agenta donosiciela, pijaka agenta i obciachowego bigosa”. Mimo że w jej wypowiedzi było sporo racji, to nie tylko kultura języka, ale i roztropność nakazywałyby większą ostrożność w doborze słów. Można odnieść wrażenie, że niektórzy politycy PiS zapraszają swoimi komentarzami do afery medialnej. Ale tym razem i Owsiak zareagował histerycznie. Napisał, że Pawłowicz jest „najpodlejszym przykładem człowieka”, a jej wpis określił „największym bagnem intelektualnym”. Kuriozalny jest przy tym fakt, że



W debatach politycznych czy światopoglądowych prawda, odpowiedzialność i szacunek odgrywają podrzędną rolę. Choć paradoksalnie o szacunku i tolerancji chyba nigdy nie mówiło się więcej niż obecnie, to w istocie wartości te pozostają w sferze deklaracji.

pomysłodawca WOŚP kreuje się na arbitra elegantiarum, twierdząc, iż zesłaliśmy na dno dyskursu politycznego, a sam używa niezbyt wyszukanych określeń i postuluje wyrzucenie posła Pawłowicz „na zbity... z Sejmu”.

Przede wszystkim szacunek
Jedną z fundamentalnych zasad uczciwej debaty jest szacunek dla obydwu stron. To, jak słaba jest kondycja debaty, widać nie tylko na przykładzie wymiany ciosów między Owsiakiem a Pawłowicz czy publicznych wypowiedziach aktorów krytykujących władzę, ale też wewnątrz obozu rządzącego. Wystarczy przypomnieć chociażby konflikt między prezydentem Dudą a Antonim Macierewiczem, w którym szacunku zabrakło z obu stron.
Uczciwe debaty między rozmówcami reprezentującymi odmienne światopoglądy to dziś odstępstwo od reguły. Najświeższym przykładem jest sprawa protestu opiekunów osób niepełnosprawnych. Przedstawiana przez sporą część mediów teza, jakoby protestujące matki dążyły do porozumienia ze stroną rządową, jest nadużyciem. Nie o porozumienie wszystkich postulatów. Przy całym zrozumieniu ich niełatwej sytuacji, trudno zaakceptować formę prezentowania własnych racji w taki sposób. Przerzywanie rozmówcom (m.in. minister Rafalskiej) należało do najdrobniejszych przewinień. W medialnych występach rodziców zamiast spokojnej rozmowy słychać ciągły atak, wycieczki personalne, krzyki, oskarżenia o złą wolę. Zresztą gra na emocjach była w interesie matek niepełnosprawnych, bo wiadomo, że sympatia opinii publicznej, niezależnie od wszystkiego, będzie po ich stronie.
Brak szacunku objawia się w dzisiejszych debatach

poczuciem wyższości jednej ze stron, czego doskonałym przykładem jest choćby konflikt Pawłowicz i Owsiaka, w którym pomysłodawca WOŚP z charakterystyczną dla siebie manierą grzmi z pozycji wyższości. Jakby jemu było wolno więcej, jakby miał on prawo pouczać, ganić, strofować i obrażać. Podobne zjawisko można zaobserwować u „aktorów totalnych”, którzy biegają na każde zawołanie po redakcjach newswweekopodobnych i z pozycji guru sypią mądrościami o złej władzy.

Upadek wartości
Nie ma wątpliwości, że wartości etyczne są dziś na marginesie dyskursu w przestrzeni publicznej. W debatach politycznych czy światopoglądowych prawda, odpowiedzialność i szacunek odgrywają podrzędną rolę. Choć paradoksalnie o szacunku i tolerancji chyba nigdy nie mówiło się więcej niż obecnie, to w istocie wartości te pozostają w sferze deklaracji. Doskonale widać to na przykładzie dyskusji nad przyczynami katastrofy smoleńskiej. Każda ze stron politycznego sporu ma „swoją prawdę” na ten temat. Prawdę, do której próbuje przekonać Polaków, ale też opinię publiczną za granicą.
Niestety, Polacy, zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej, coraz mniej umieją ze sobą rozmawiać. Oskarżanie drugiej strony zamiast wymiany argumentów, brak równego traktowania rozmówców, prymat emocji nad rozumem, zepsucie języka, ciągle doszukiwanie się w działaniu politycznych przeciwników złych intencji, deficyt prawdy – to tylko niektóre bolączki debaty publicznej. Wprawdzie z polityką rozstali się ci, którzy szczególnie psuli język dyskursu publicznego, jak Janusz Palikot, niektórzy okresy wyciszenia przeplatają wściekłymi atakami na władzę, jak Stefan Niesiołowski, jeszcze inni – jak Ryszard Petru, który do niedawna ubarwiał debatę swoimi nieprzemysłanymi wypowiedziami – usunęli się w cień. Jednak po objęciu władzy przez PiS obserwujemy obniżenie standardów debaty publicznej. Co paradoksalne, przede wszystkim za sprawą lewej strony. Szacunek dla dyskutanta, który jest fundamentem rzetelnej debaty, jest dziś w sferze pobożnych życzeń. Każda ze stron wie, że tej drugiej nie przekona, a przecież sympatyków do swoich racji przekonywać nie trzeba.

5 LAT TELEWIZJI
REPUBLIKA



Poland Daily

BUSINESS

Financial, market & economic news

EVERYDAY on Telewizja Republika

10:10 PM, 12:10 AM, 2:10 AM, 4:10 AM
(Warsaw time)

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



POMOC DLA ŻOŁNIERZA

TRENING TERYTORIALSA \ Aplikacja dla kandydata na żołnierza Wojsk Obrony Terytorialnej. Pozwala zaplanować treningi wytrzymałościowe i siłowe przed przystąpieniem do pierwszych etapów szkolenia. Ma wbudowany kalkulator BMI.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 16 MAJA 2018

17

WOJSKO POLSKIE \ Rośnie stan osobowy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej

Terytorialsi wzmacniają szeregi

Formowanie piątego rodzaju sił zbrojnych przebiega zgodnie z planem. Do istniejących brygad napływają kolejni ochotnicy. Niedawno liczebność przekroczyła 10 tys. wojskowych. Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej spodziewa się, że do końca 2018 r. liczba żołnierzy Terytorialnej Służby Wojskowej (TSW) wzrośnie dwukrotnie.

Roman Stańczyk

O tym, że oddziały wojska operujące na terenie lokalnym doskonale sprawdzają się w działaniach bojowych, nie trzeba specjalnie przekonywać. Kolejną okazją do pojawienia się na łamach „Codziennej” tematu Terytorialnej Służby Wojskowej jest fakt, że jej szeregi stale rosną. 11 i 12 maja na szkolenia podstawowe i wyrównawcze stawili się blisko 600 ochotników z Podlasia, Lubelszczyzny, Podkarpacia oraz Mazowsza. W najnowszym rodzaju wojsk służy już ponad 10 tys. żołnierzy. Jak informuje dowództwo terytorialsów, samych wniosków o wstąpienie w szeregi wpłynęło ponad 17 tys. Są one teraz sukcesywnie sprawdzane i weryfikowane.

Miejsce dla każdego

Dowództwo WOT przewiduje, że do końca 2018 r. uda się osiągnąć stan 20 tys. żołnierzy (17 tys. żołnierzy ochotników i 3 tys. zawodowych wojskowych). Docelowo będą to 53 tys. wojskowych. Warto też zauważyć, że WOT może się pochwalić bardzo niskim stopniem ubytków. Z formacji występuje mniej niż 7 proc. ochotników. Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej podkreśla, że służba w tej ochotniczej formacji cieszy się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. „Szkolenie w WOT to nauka praktycznych umiejętności nie tylko niezbędnych na współczesnym polu walki, ale też przydatnych w codziennym życiu i pracy, jak np. udzielanie pierwszej pomocy czy kursy operatorów maszyn. Swoje miejsce w WOT znajdują osoby pracujące, specjaliści z różnych dziedzin, jak i poszukujący zatrudnienia. Obrona terytorialna to miejsce zarówno dla młodych, energicznych, jak i nieco starszych, z dużym doświadczeniem życiowym i zawodowym” – czytamy w komunikacie prasowym WOT opublikowanym po trwającym w dniach 11–12 maja szkoleniu.



Cykl szkolenia żołnierza Terytorialnej Służby Wojskowej trwa trzy lata | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Startują w kamasze

Podstawowe szkolenie, które musi odbyć przyszły terytorials, to tzw. szesnastka. Ma charakter wstępny i wdraża przyszłego żołnierza do służby. Zajęcia obejmują podstawowe umiejętności taktyczne i strzeleckie. „Szesnastka” może być realizowana w dwóch wariantach. Pierwszy z nich to szkolenie w trybie ciągłym, obejmujące 16 dni zajęć. Ochotnik może wybrać też inną opcję – szkolenie w trybie weekendowym (osiem razy po dwa dni). O tym, że cykl jest bardzo intensywny, świadczy fakt, że zajęcia dydaktyczne każdego dnia trwają aż 12 godzin. Przyszły żołnierz TSW ćwiczy tutaj m.in. przygotowanie indywidualne do działania na polu walki. Odbywa też zajęcia z terenoznawstwa. Poznaje podstawy taktyczno-bojowej opieki nad poszkodowanym w czasie działań zbrojnych. Uczy się także jak działać w odizolowaniu od członków swojego oddziału.

Pierwszym etapem „szesnastki” jest szkolenie indywidualne. W jego czasie ochotnik zyskuje przede wszystkim wiedzę teore-

tyczną. Część informacji przekazywana jest za pomocą platformy e-learningowej. Kolejny przystanek w drodze do osiągnięcia pełnej gotowości bojowej to szkolenie specjalistyczne. Podczas niego terytorials otrzymuje konkretną funkcję, np. sapera albo medyka. Trzeci krok obejmuje zgrywanie pododdziałów i rozwijanie umiejętności pracy w zespole. Szkolenie kończy tzw. pętla taktyczna. Obejmuje zrealizowanie zadań praktykowanych podczas „szesnastki”. Trwa 12 godzin i jest wykonywana niezależnie od warunków pogodowych. W ostatnim dniu szkolenia praktycznego odbywa się przysięga wojskowa. Po jej złożeniu ochotnik formalnie zostaje terytorialsem. Łącznie cykl szkolenia żołnierza Terytorialnej Służby Wojskowej trwa trzy lata, wówczas osiąga on pełną gotowość bojową.

Potencjał małej ojczyzny

Natomiast dla osób, które odbyły szkolenie wojskowe i są obecnie przeniesione do rezerwy, zostało opracowane szkolenie wyrównawcze. Odbywa się ono w trybie weekendowym i obejmuje cykl czterech dwudniowych

\\ Dla tworzącego się rodzaju wojsk źródłem przewagi są liczebność, obecność na obszarze lokalnym oraz gotowość do podjęcia natychmiastowych działań. Niezwykle ważny jest fakt, że najbardziej efektywnie terytorialsi realizują zadania na terenie swoich małych ojczyzn. \\

szkoleń. Warto zaznaczyć, że jest to rozwiązanie nowatorskie, które nie funkcjonuje w żadnym innym komponencie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Jak czytamy na oficjalnej stronie Wojsk Obrony Terytorialnej, żołnierze budują społeczną odpowiedzialność za mieszkańców regionu, w którym operują. W pełnieniu terytorialnej służby wojskowej talent żołnierza jest ważniejszy niż obowiązujące reguły.

Dla tworzącego się rodzaju wojsk źródłem przewagi są liczebność, obecność na obszarze lokalnym oraz gotowość do podjęcia natychmiastowych działań. Niezwykle ważny jest fakt, że najbardziej efektywnie terytorialsi realizują zadania na terenie swoich małych ojczyzn. Ich oderwanie od tych obszarów znacząco skomplikuje sytuację. Pojawiają się problemy z logistyką, sprawnym poruszaniem czy prowadzeniem zaopatrzenia. Ochotnicy szkolą się obecnie w sześciu brygadach utworzonych w pierwszym i drugim etapie budowy Wojsk Obrony Terytorialnej: na Podlasiu, Lubelszczyźnie, Podkarpaciu, Mazowszu (dwie brygady), Warmii oraz Mazurach.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 KOŚCIÓŁ
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 TV/PRAWO
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



fot. mat. pras./d

OLYMPIQUE MARSYLIA I ATLÉTICO MADRYT \ Obie drużyny zmierzają się w finale 9. edycji Ligi Europy UEFA. Zwycięska drużyna zapewni sobie miejsce w fazie grupowej następnej edycji Ligi Mistrzów.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:15 Wojenne dziewczyny (22) - serial 10:10 Klan (3309) - serial 10:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Dr Quinn 5 (2) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce:	06:05 M jak miłość (1373) - serial 07:00 Program gminy żydowskiej 07:20 Na sygnale (57) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (84) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1863) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (134) - serial 14:00 Tajemnice ludzkiego	05:10 Uwaga! 05:40 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (914) - serial 12:00 Szkoła (566) - serial 13:00 19+ (267) - serial 13:30 Szpital (803) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (567) - serial 16:30 19+ (268) - serial 17:00 Ukryta prawda (915) - serial	08:00 Trudne sprawy (681) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (459) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (462) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (36) - serial 11:00 Dlaczego ja? (809) - serial 12:00 Gliniarze (160) - serial 13:00 Trudne sprawy (726) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2692) - serial 14:45 Dlaczego ja? (772) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (234) - serial 17:00 Gliniarze (224) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2693) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (179) - serial 20:10 Nie zadzieraj z fryzjerem - komedia, USA 2008.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Pilnujmy Polski 11:30 Telezakupy 11:50 Rozmowa ściśle jawna 12:05 Telezakupy 12:20 Ekonomia raport - flesz 12:35 Telezakupy 12:50 Polska na dzień dobry 13:30 Telezakupy 13:45 Z Wiejskiej na gorąco 13:55 Telezakupy 14:10 Kalendarz historyczny 14:20 Telezakupy 14:35 Kulisy manipulacji - Flesz 14:40 Pytanie do 14:45 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krzysztopa 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:45 Święty na każdy dzień 09:50 Opowieść wiecznie żywa 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka z Watykanu 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Rękopis błogosławionych 14:00 Odnaleźć drogę 15:25 Największe przeboje Pana Boga - Ave Maria 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Drabina Jakubowa - Rządy Saula 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Święta Barbara 23:50 Niezwykłości przyrody: Nowej Zelandii
PO POŁUDNIU	13:50 Elif (244) - serial 14:45 Korona królów (79) - serial 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości 15:45 Pogoda 15:55 Wiktoria (2) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3310) - serial 18:30 Korona królów (80) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Trzecia połowa (9) - serial 20:35 Liga Europy - studio 20:45 Liga Europy - mecz finałowy: Olympique Marsylia - Atlético Madryt 23:15 Orły Nawalki (5) - serial 23:40 Ocaleni - reality show 00:45 Całujesz jak bóg - komedia romantyczna, Czechy 2009	14:55 M jak miłość (1373) - serial 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Czarna perła (8) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (85) - serial 19:05 Na sygnale (58) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1863) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1864) - serial 20:45 Na dobre i na złe (707) - serial 21:45 Na sygnale (190) - serial 22:25 American Pie - komedia, USA 1999 00:05 Rodzinka.pl (235) - serial 00:40 Pod białoruskim kloszem - film dok., Litwa/USA 2012 02:05 Kryminalne zagadki Las Vegas (17) - serial	18:00 Szpital (804) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2680) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Agent - Gwiazdy (13) - pr. rozryw. 22:30 Krucjata Bourne'a - thriller, Niemcy/USA 2004, reż. Paul Greengrass, wyk. Matt Damon. Ktoś podszywa się pod byłego agenta Bourne'a i morduje ludzi. Dlatego razem z Marie ucieka on z bezpiecznej kryjówki, ponownie stawiając czoła swojej mrocznej przeszłości. 00:50 Zimne światło dnia - film sensacyjny, Hiszpania/USA 2012 02:50 Uwaga!	22:40 Wieczny student 2 - komedia obc., USA 2006 00:45 Jeźdźcy Apokalipsy - komediodramat, Wielka Brytania /USA 2003	20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krzysztopa 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krzysztopa 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Trump
buduje swoje
dziedzictwo

W numerze 20/2018 polecamy Państwu tekst Macieja Kożuszka „Pomarańczowy noblista”. Barack Obama musiał po prostu być, nie robiąc nic specjalnego, by wzbudzać powszechny zachwyt i być chwalonym za rzekome zasługi dla budowania „pokoju na świecie”. Jeśli jednak miałyby choć połowę osiągnąć Donalda Trumpa, to liberalne elity unosiłyby się pół metra nad ziemią przez całe jego dwie kadencje. Obama był genialnym politykiem tylko w jednej dziedzinie – kreowania własnego wizerunku.

Krzysztof Bałkowski

Opłaty sądowe
w sprawach cywilnych

ILE ZAPŁACISZ? \ Decydując się na złożenie pozwu lub wniosku do sądu, należy się liczyć z koniecznością uiszczenia odpowiedniej opłaty.

Zasady i tryb pobierania opłat sądowych w sprawach cywilnych, ich wysokość, możliwość rozkładania na raty, odraczania terminu zapłaty oraz zasady zwrotu i zwalniania z kosztów sądowych oraz ich umarzania określa Ustawa z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 300 ze zm.).

Do uiszczenia opłaty zobowiązana jest strona, która wnosi do sądu pismo podlegające opłacie lub powodujące wydatki. Są to m.in.: pozew i pozew wzajemny, apelacja i zażalenie, skarga kasacyjna, wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego czy też wniosek o ogłoszenie upadłości.

Opłata stała pobierana jest przez sąd w sprawach dotyczących praw niemajątkowych oraz w niektórych sprawach o prawa majątkowe wskazanych w usta-

wie. Wysokość takiej opłaty jest stała dla danego rodzaju spraw, nie może być jednak niższa niż 30 zł i wyższa niż 5 tys. zł. W sprawach o prawa majątkowe co do zasady pobierana jest opłata stosunkowa. Wynosi ona 5 proc. wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia (w postępowaniu grupowym 2 proc.), ale nie może być niższa niż 30 i wyższa niż 100 tys. zł. Jeśli w momencie wnoszenia do sądu pisma w sprawie o prawa majątkowe nie da się ustalić wartości przedmiotu sporu, wtedy pobierana jest opłata tymczasowa w wysokości od 30 do 1 tys. zł, a w sprawach dochodzonych w postępowaniu grupowym – od 100 do 10 tys. zł.

W sprawach, w których przepisy nie przewidują żadnej z powyższych opłat, pobierana jest opłata podstawowa w wysokości 30 zł.

(K.Bałęk.)

Co warto wiedzieć
o umowie darowizny

OBOWIĄZEK PODATKOWY \ Przyjęcie darowizny na ogół wiąże się z koniecznością zapłaty podatku od spadków i darowizn. W niektórych przypadkach prawo przewiduje jednak zwolnienie z tego obowiązku.

Zgodnie art. 888 Kodeksu cywilnego przez umowę darowizny należy rozumieć zobowiązanie darczyńcy do dokonania bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swojego majątku. Stronami umowy darowizny mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i osoby prawne, a świadczenie będące przedmiotem umowy może mieć charakter pieniężny lub niepieniężny. W wypadku świadczeń pieniężnych transakcja powinna zostać udokumentowana w formie przelewu na konto bankowe lub przekazem pocztowym.

Ustawodawca nie wskazuje szczególnej formy dla oświadczenia obdarowanego o przyjęciu darowizny. Z kolei oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Jeśli jednak forma ta nie została dochowana, a świadczenie zostało spełnione, wtedy umo-

wa darowizny jest ważna. Wyjątkiem od tej reguły jest sytuacja, w której przeniesienie własności danego przedmiotu umowy wymaga zachowania szczególnej formy oświadczeń obu stron – wtedy jej zachowanie jest konieczne, aby umowa była ważna. Przykładem jest umowa darowania nieruchomości, która musi zostać sporządzona w formie aktu notarialnego.

Ustawa o podatku od spadków i darowizn wyróżnia trzy grupy podatkowe, do których zalicza obdarowanych według stopnia pokrewieństwa z darczyńcą. Dla I grupy – do której należą: małżonek, zstępni, wstępni, pasierbowie, zięć, synowa, rodzeństwo, ojczym, macocha oraz teściowie darczyńcy – kwota wolna od podatku wynosi 9637 zł. Do II grupy należą zstępni rodzeństwa, rodzeństwo rodziców, zstępni i małżonkowie pa-

sierbów, małżonkowie rodzeństwa i rodzeństwo małżonków, małżonkowie rodzeństwa małżonków oraz małżonkowie innych zstępnych – w ich wypadku kwota wolna wynosi 7276 zł. Pozostali obdarowani należą do III grupy, którą obowiązuje kwota wolna od podatku w wysokości 4902 zł.

W sytuacji, gdy obdarowanymi są małżonek, zstępni, wstępni, rodzeństwo, ojczym lub macocha darczyńcy – możliwe jest zwolnienie od podatku darowizny w każdej wysokości. Aby tak się stało, darowiznę powyżej kwoty 9637 zł należy zgłosić do właściwego urzędu skarbowego na druku SD-Z2 w ciągu sześciu miesięcy od jej otrzymania. W wypadku umowy darowizny zawieranej w formie aktu notarialnego zgłoszenia dokonuje notariusz.



LICZBA DNIA

45 \ Tyle lat ma bramkarz reprezentacji Egiptu Essam El-Hadary. Podczas piłkarskich mistrzostw świata w Rosji może zostać najstarszym zawodnikiem, który zagrał na mundialu. Bramkarz znalazł się w szerokiej, 29-osobowej kadrze Egiptu. Aktualnym rekordzistą jest kolumbijski bramkarz Faryd Mondragón, który podczas MŚ 2014 w Brazylii miał 43 lata.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 16 MAJA 2018

SPORT

19

POLITYKA A SPORT \ Kogo reprezentanci Niemiec Mesut Özil i İlkay Gündoğan uważają za swojego prezydenta?

Awantura o zdjęcie z Erdoğanem

Miesiąc przed startem mundialu Niemcy mają kolejny problem ze swoimi reprezentantami. Coraz bardziej wątpliwy jest udział w mistrzostwach świata kontuzjowanego bramkarza Bayernu Monachium Manuela Neuera, a teraz mistrzom świata grozi kolejne osłabienie. Wszystko przez spotkanie dwóch reprezentantów, Mesuta Özila i İlkaya Gündoğana, z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem.

Artur Szczepaniak

Do spotkania piłkarzy reprezentacji Niemiec z Turkiem doszło w niedzielę w Anglii. Özil i Gündoğan podarowali Erdoğanowi swoje klubowe koszulki, odpowiednio z Arsenalu Londyn i Manchesteru City. Spotkanie zakończyło się wspólnymi fotografiami, których prezydent użył na swoich profilach w mediach społecznościowych. Takie zachowanie dwóch piłkarzy urodzonych w Gelsenkirchen nie spodobało się kibicom, działaczom niemieckiego związku piłkarskiego, a także politykom.

„Piłka nożna i DFB [niemiecka federacja piłki nożnej] bronią wartości, które nie są w pełni respektowane przez pana Erdoğan” – napisał na Twitterze prezydent DFB Reinhard Grindel. „Dlatego nie jest dobrze, jeśli gracze pozwalają się zmanipulować i wpłatać w jego kampanię wyborczą. W ten sposób nasi gracze z pewnością nie pomogli DFB w pracy nad integracją” – stwierdził Grindel.

Ostrzej na temat zdarzenia wypowiedzieli się politycy. Beatrix von Storch, działaczka eurosceptycznej partii AfD (Alternatywa dla Niemiec), szybko zadała piłkarzom pytanie: „Dlaczego Gündoğan gra dla niemieckiej drużyny narodowej, kiedy uznaje Erdoğan za swojego prezydenta?”.

Co ciekawe, równie złośliwy był współprzewodniczący Partii Zielonych Cem Özdemir, sam mający tu-



Mesut Özil i İlkay Gündoğan niespodziewanie wpłatali się w aferę. Czy grozi im usunięcie z drużyny na mundial? | fot. Thilo Schmuegen/Reuters

reckie korzenie. – Prezydent niemieckiego reprezentanta nazywa się Frank-Walter Steinmeier, jego kanclerz Angela Merkel i jego parlament Bundestag, którego główna siedziba znajduje się w Berlinie, a nie w Ankarze – przypomniał piłkarzom polityk.

Piłkarzy bronił dyrektor niemieckiej reprezentacji Oliver Bierhoff, ale zapowiedział, że poważnie z nimi porozmawia na ten temat. – Nie mam wątpliwości, czy Mesut lub İlkay chcą grać dla Niemiec i utożsamiają się z naszymi wartościami – powiedział Bierhoff. – Żaden z nich nie był świadomy

symbolicznej wartości tego zdjęcia, ale i tak ta sytuacja nie jest w porządku. Czekaj nas rozmowa na ten temat – zadeklarował.

Piłkarze przyznali, że się nie spodziewali, iż ich na pozór niewinne fotki wywołają w Niemczech taką burzę. – Jako niemieccy reprezentanci przestrzegamy wartości podtrzymywanych przez DFB i jesteśmy świadomi naszych obowiązków – zapewnił Gündoğan, który zdjęcie z Erdoğanem na Twitterze podpisał: „Dla mojego prezydenta z wielkim szacunkiem”.

Turcy bagatelizują sprawę, zapewniając, że Erdoğan

nie spotkał się z piłkarzami w ramach żadnej kampanii, ale wyłącznie dlatego, że jest wielkim fanem piłki nożnej. Turcy nie zagrają na mundialu w Rosji, chcą za to zorganizować u siebie Euro w 2024 r. Wiceprezes tureckiej federacji piłkarskiej Servet Yardmici, członek zarządu UEFA, zapewnił jednak, że wizerunki reprezentantów Niemiec nie zostaną użyte w żaden sposób w kampanii, która ma Turkom zapewnić organizację mistrzostw Europy.

– Myślę, że nie powinniśmy ich angażować. Są Turkami, ale grają dla innej dru-

żyny narodowej. Nasz prezydent, Erdoğan, wcześniej był aktywnym piłkarzem. Uwielbia się spotykać z tureckimi piłkarzami, a spotyka się też z zagranicznymi graczami z ligi tureckiej, kiedy ma na to czas. Z Özilem i Gündoğanem rozmawiali o zakończonym właśnie sezonie Premier League. Pytał, ile meczów zagrał, ile goli strzelił. I tyle. Nie można tego odnosić do żadnej tureckiej kampanii – zapewnił działacz.

Niemieccy kibice wyrozumieli nie są w ogóle. W internecie już rozpoczęła się burzliwa dyskusja o wyrzuceniu obu piłkarzy z reprezentacji.

Neymar w kadrze Brazylii

MUNDIAL 2018 \ Brazylijczycy jako pierwszy z faworytów mistrzostw świata w Rosji ogłosili ostateczny 23-osobowy skład na imprezę. W kadrze powołanej przez selekcjonera Adenora Leonarda Bacchiiego „Titego” znalazł się Neymar, który z powodu skręcenia prawej kostki i złamania kości śródstopia nie grał od końca lutego.

Według bukmacherów „Canarinhos” to jedni z faworytów mundialu w Rosji. Siła ofensywna Brazylii jest w tym roku przepiękna. Oprócz Neymara (Paris Saint-Germain) o miejsce w składzie rywalizują takie

gwiazdy jak: Gabriel Jesus (Manchester City), Roberto Firmino (Liverpool), Douglas Costa (Juventus Turyn), Casemiro i Marcelo (obaj Real Madryt), Philippe Coutinho i Paulinho (obaj Barcelona).

W składzie „Canarinhos” nie ma niestety najbardziej utytułowanego piłkarza w historii futbolu – Daniego Alvesa. Doświadczony obrońca Paris Saint-Germain doznał kontuzji kolana w niedawnym finale Pucha-

ru Francji z trzecioliowym Les Herbiers (2:0) i nie zdołała się wykurować do startu mistrzostw. Powołania nie otrzymał m.in. także Rafinha z Bayernu Monachium.

Mistrzostwa świata w piłce nożnej w Rosji rozpoczną się

14 czerwca. Brazylia trafiła do grupy E – ze Szwajcarią, Kostaryką i Serbią.

Inne gwiazdy Brazylii na mistrzostwa świata to: bramkarze – Alisson (AS Roma) i Ederson (Manchester City); obrońcy – Danilo (Manchester City), Filipe Luís (Atletico Madryt), Miranda (Inter Mediolan), Marquinhos (Paris Saint-Germain), Thiago Silva (Paris Saint-Germain); pomocnicy – Fernandinho (Manchester City), Willian (Chelsea Londyn).

.....

(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KOŚCIÓŁ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

TV/PRAWO

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Pixabay/d

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 80)

Śmierć za opatrzenie rany

Józef Krawczyk, który odbył szkolenie sanitarne w okresie służby wojskowej, fachowo opatrzył rannego Żyda.

Wkrótce uciekinier został schwytany przez Niemców, którzy zainteresowali się profesjonalnym opatrunkiem i zmusili więźnia do podania nazwiska osoby, która go założyła.

Józef Krawczyk urodził się w 1911 r. Był rolnikiem zamieszkałym w czasie okupacji w kolonii Boiska w powiecie lipskim. Miał żonę Zofię i syna Adama. Prawdopodobnie pod koniec 1942 r. Józef

Krawczyk w lesie sąsiadującym z rodzinną wsią napotkał przypadkowo uciekiniera z getta, rannego w nogę lub z dotkliwą kontuzją nogi. Józef Krawczyk, który odbył szkolenie sanitarne w okresie służby wojsko-

wej, fachowo opatrzył rannego Żyda. Wkrótce uciekinier został schwytany przez Niemców, którzy zainteresowali się profesjonalnym opatrunkiem i zmusili więźnia do podania nazwiska osoby, która go założyła. 2 stycznia

1943 r. w godzinach rannych do Boisk przybyła grupa niemieckich żandarmów z posterunku w Lipsku. Otoczyli oni gospodarstwo Krawczyków, a następnie wynieśli z domu i zabudowań bardziej wartościowe wyposażenie,

żywność oraz zboże. Zastani w gospodarstwie Józef i Zofia Krawczykowie oraz ich kilkuletni syn Adam zostali rozstrzelani na miejscu, a ich dom podpalono.

Opracowała Sylwia Krasnodębska na podstawie publikacji Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych „Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej”.

KRZYŻÓWKA

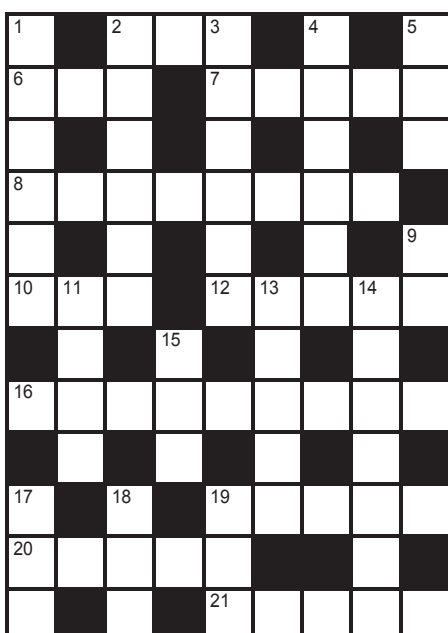
POZIOMO

- 2) mała Agnieszka
- 6) rzeka jak rogacz
- 7) nurt religijno-filozoficzny
- 8) żydowski dom modlitwy
- 10) system hamulcowy w aucie
- 12) ucieka w rajstopach
- 16) półpiętro lub pawlacz
- 19) alkoholowe odurzenie
- 20) kotki na wierzbie
- 21) miasto w Prowansji

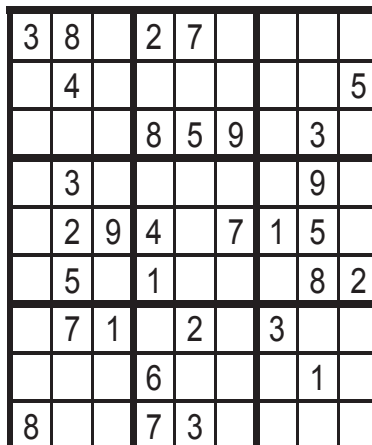
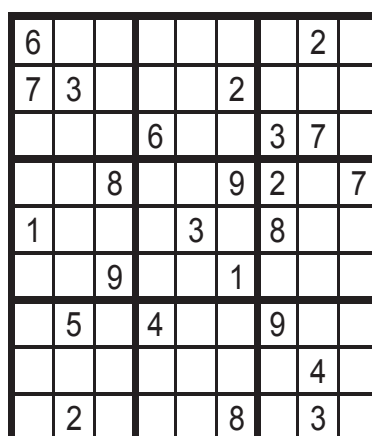
PIONOWO

- 1) ułamkowa pod licznikiem
- 2) owoc z pióropuszem
- 3) wolne tempo muzyczne
- 4) sąsiad Tadżyka
- 5) modyfikacja genetyczna
- 9) dawniej policja
- 11) udziela kredytów

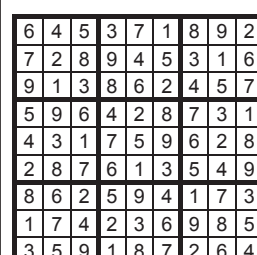
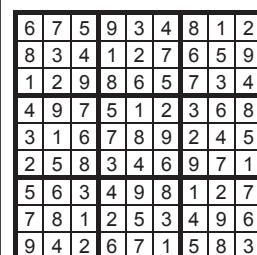
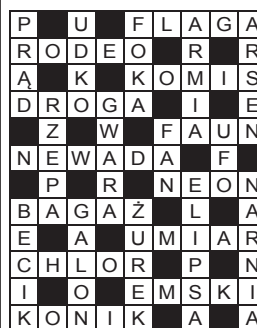
- 13) przekazanie praw
- 14) buty przeciwdeszczowe
- 15) dzieli się na okresy
- 17) brytyjskie radio
- 18) mała Trojanowska
- 19) rzeka jak rogacz



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**PODZIEL SIĘ Z NAMI
ZNANĄ CI HISTORIĄ
LUB ŚWIADECTWEM**

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres spawiedliwipamietamy@swsmedia.pl lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”
ul. Filtrowa 63/43
02-056 Warszawa
Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali na łamach „Codziennie” oraz na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks: +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
16/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



WROCŁAW NOWOCZESNA W KOALICJI Z DUTKIEWICZEM I SLD

Choć zdradzony przez partię, to nie odpuszcza

Michał Jaros odszedł z Platformy Obywatelskiej, wstąpił do Nowoczesnej – teraz zostanie sam? | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Zarząd regionu dolnośląskiego Nowoczesnej cofnął posłowi Michałowi Jarosowi rekomendację do kandydowania w wyborach na prezydenta Wrocławia i chce zawiązać koalicję ze środowiskiem Rafała Dutkiewicza oraz SLD. Wspólnym kandydatem miałyby zostać urzędnik magistratu Jacek Sutryk. Jaros jednak nie daje za wygraną i zapowiada, że będzie walczył.

Chcę zapewnić, że jestem i będę kandydatem na prezydenta Wrocławia. Decyzji regionalnych władz Nowoczesnej nie rozumiem i uważam ją za szkodliwą. Wrocław potrzebuje zmian, i to zmian przemysłowych, z pomysłem, i żadne polityczne wydarzenia tego nie zmieniają – powiedział Jaros na wczorajszej konferencji prasowej.

Michał Jaros rekomendację Nowoczesnej do startu w wyborach na prezydenta Wrocławia otrzymał w marcu. W ostatnich tygodniach pojawiły się spekulacje, że Nowoczesna rozważa poparcie Jacka Sutryka, dyrektora departamentu spraw społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia. Tajemnicą poliszynela było, że z Jarosem nie pójdzie tak łatwo, co sam kandydat wyraził na swoim profilu na Facebooku: „Rzadko odnoszę się do polityki, skupiając się na problemach miasta, ale muszę coś podkreślić

bardzo mocno” – napisał kilka dni temu, uprzedzając decyzję dolnośląskich struktur Nowoczesnej. „Jestem i będę kandydatem na prezydenta Wrocławia bez względu na polityczne rozmowy i wyborcze koalicje. Najważniejsze są dla mnie codzienne problemy wrocławian i to na nich się koncentruję. Życia mieszkańców Wrocławia nie zmieni polityka, lecz mogą je zmienić konkretne rozwiązania. Kluczowe są dla mnie pomysły na zmianę, które przyniosą mieszkańcom realne korzyści”.

Jaros powtórzył to na wczorajszej konferencji, zapewniając też, że wciąż ma poparcie krajowych struktur Nowoczesnej, co miała potwierdzić w rozmowie telefonicznej przewodnicząca Katarzyna Lubnauer.

Czy nagły zwrot dolnośląskiej Nowoczesnej zaskakuje?

– SLD i Nowoczesna od dawna kroczą wspólną ścieżką

ze środowiskiem Rafała Dutkiewicza. Ostatnia decyzja jest tego potwierdzeniem – mówi Marcin Krzyżanowski, miejski radny z PiS. – Koalicja „Jest świetnie, nic nie zmieniamy we Wrocławiu!” stawia na miejskiego urzędnika. To on ma reprezentować interesy wrocławskiego establishmentu, który kurczowo broni się przed zmianą. Teraz przedstawiciele tej „koalicji” będą prezentowali swojego kandydata jako niezależnego od polityki eksperta. Trochę tak jak w powiedzeniu Zagłoby „diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni”. Ciekaw jestem, co sądzą o koalicji z postkomunistami radni Rafała Dutkiewicza, w tym związany z Solidarnością przewodniczący klubu radnych Jarosław Krauze – dodaje Krzyżanowski.

(ag, jw, PAP)

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

PKP

Pociąg do historii

Stowarzyszenie Miłośników Kolei w Jaworzynie Śląskiej otrzymało od PKP PLK dwa wózki motorowe typu WM-10, czyli popularne dreżyny – poinformowała spółka. To kolejna taka darowizna dla stowarzyszenia. Przekazane wcześniej wagony pełnią funkcję magazynu i warsztatu, są też udostępniane zwiedzającym. Stowarzyszenie posiada wiele starych przyrządów, mundurów, zdjęć oraz książek i instrukcji związanych z utrzymaniem i funkcjonowaniem kolei. Wszystko będzie wyeksponowane w izbie

pamięci, która zostanie urządzona w wagonie подарowanym przez Polskie Linie Kolejowe.

– Wagon będzie obok przystanku końcowego muzealnej linii kolejowej Pastuchów Bocznica, przy fabryce cukru w Pastuchowie – mówi prezes jaworzyńskiego stowarzyszenia Łukasz Romaniński.

Kolejowa spółka podkreśla, że przekazuje zbędne w bieżącej pracy elementy infrastruktury lub wyeksploatowany i niewykorzystywany sprzęt do szkół, muzeów, stowarzyszeń i organizacji, które dalej mogą je wykorzystywać zgodnie z działalnością statutową.

(ag)

POLICJA

Pijany udawał alpinistę

Wrocławska policja otrzymała niecodzienne zgłoszenie o włamaniu, które miało miejsce na trzecim piętrze jednego z budynków wielorodzinnych. Włamywacz wchodził po ścianie budynku z balkonu na balkon – poinformowali funkcjonariusze. Poszkodowana właścicielka lokalu przekazała policji informację na temat możliwego sprawcy. Podczas zatrzymania okazało się, że mężczyzna pod wpływem alkoholu udawał alpinistę, żeby skraść przedmioty, na których mu zależało. Teraz mo-

że mu grozić kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Zgłoszenie policjanci odebrali wczoraj w nocy. Pod wskazany adres skierowano patrol policji. Na miejscu okazało się, że do włamania doszło na trzecim piętrze, a sprawca wdrapał się po balkonach. Wybił szybę w oknie drzwi balkonowych i dokonał kradzieży mienia. Mężczyzna doskonale wiedział, co znajduje się w mieszkaniu, bo znał poszkodowaną właścicielkę lokalu. Po wszystkim jak gdyby nigdy nic otworzył drzwi wejściowe od środka i wyszedł ze swoim łupem.

(mg)



NABÓR DO TECHNIKUM ŻEGLUGI

EDUKACJA \ 1 czerwca rusza rekrutacja do Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu, która potrwa do 20 czerwca. Szkoła z tradycją sięgającą 1946 r. wznawia swoją działalność po tym, jak 12 lat temu została zlikwidowana pomimo obywatelskich protestów. To jeden z efektów odtwarzania szkolnictwa branżowego w Polsce. Od września br. uczniowie rozpoczną naukę w dwóch pierwszych klasach.

fol. mat. pras./d

WYBORY SAMORZĄDOWE

Wrocławski antypisowski kociot przedwyborczy

Kazimierz Ujazdowski z poparciem PO (na razie), Michał Jaros z poparciem nie wiadomo kogo, Jerzy Michalak, wicemarszałek województwa, kandydat Dolnośląskiego Ruchu Samorządowego, biznesmen Robert Butwicki zgłoszony przez partię Wolni i Solidarni, a do tego prawdopodobnie Jacek Sutryk jako wspólny kandydat środowiska Dutkiewicza, Nowoczesnej i SLD. Jest jeszcze Waldemar Bednarz z Kukiz'15, który zapowiedział swój start. Wszyscy ci kandydaci powalczą o Wrocław z rekomendowaną przez PiS Mirosławą Stachowiak-Różecką.

Alicja Giedroyc

Politycy opozycyjni wobec rządu nie kryją, że szukają sposobu na nie dopuszczenie PiS do władzy w stolicy Dolnego Śląska. Jeden z działaczy dolnośląskiej Nowoczesnej (anonimowo), tłumacząc wycofanie rekomendacji Jarosowi, powiedział PAP, że partia szukała „odpowiedzialnego porozumienia, które da możliwie największą

szansę na to, żeby zabezpieczyć Wrocław przed kandydatką PiS Mirosławą Stachowiak-Różecką i kandydatem, który w przeszłości był w PiS, obecnie jest kandydatem PO – Kazimierzem Michałem Ujazdowskim”. Rozmówca podkreślał, że decyzja o cofnięciu poparcia Jarosowi nie jest spowodowana osobistymi przesłankami, ale dotyczy sytuacji politycznej.

„Sytuacja polityczna się po prostu zmieniła. Gdyby Nowo-

czesna miała olbrzymią przewagę nad PiS w sondażach, gdybyśmy mieli zebranych chętnych koalicjantów na lewo i prawo, pewnie szanse na to, żeby Michał Jaros wygrał te wybory, byłyby większe. Dzisiaj te wybory będą zależały od dużej polityki, dlatego zarząd regionu ku takiej decyzji się skłania” – uzasadniał.

W podobnym tonie wypowiadał się w Radiu Wrocław poseł Nowoczesnej Krzysztof Miesz-

Sytuacja polityczna się po prostu zmieniła. Gdyby Nowoczesna miała olbrzymią przewagę nad PiS w sondażach, gdybyśmy mieli zebranych chętnych koalicjantów na lewo i prawo, pewnie szanse na to, żeby Michał Jaros wygrał te wybory, byłyby większe – mówił polityk Nowoczesnej



POLITYKA SUROWCOWA PAŃSTWA

Eksperci z Wrocławia na konferencji w Łodzi

Dziś w Łodzi politycy, samorządowcy i eksperci będą dyskutowali o uwarunkowaniach prawnych polityki surowcowej państwa – w ramach projektu, którego pomysłodawcą i inicjatorem jest prof. Mariusz Orion Jędrysek, pochodzący z Dolnego Śląska wice-minister środowiska. Wśród uczestników dyskusji w Łodzi nie zabraknie przedstawicieli naszego regionu.

To kolejne konsultacje społeczne związane z projektem polityki surowcowej państwa. W programie przewidziano trzy panele dyskusyjne. Rozmowy będą dotyczyły polityki w zakresie surowców mineralnych i ich uwarunkowań prawnych. Konsultacje rozpoczną się o godz. 10 w budynku Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego i potrwają do godz. 16.

Oprócz dyskusji przygotowano kilka prezentacji, w tym wyniki prac zespołu ds. rewizji kompetencji organów administracji geologicznej przy głównym geologu kraju, któ-



Prof. Mariusz Orion Jędrysek organizuje konsultacje dotyczące polityki surowcowej w całej Polsce | fot. Paweł Derkowski/d

re przedstawi m.in. wrocławski prawnik Hubert Schwarz, obecnie dyrektor departamentu polityki surowcowej i analiz z Ministerstwa Środowiska. Dla uczestników spotka-

nia przygotowano prezentację najnowszych zmian w prawie geologicznym i górniczym. Tym w Ministerstwie Środowiska zajmuje się zastępca dyrektora departamentu geologii i konce-

sji geologicznych Rafał Misztal, który pracuje z zespołem ekspertów, także pochodzących z Dolnego Śląska.

Przypomnijmy, że niedawno konsultacje społeczne dotyczą-

ce projektu polityki surowcowej odbyły się w naszym regionie.

Podczas konferencji prof. Mariusz Orion Jędrysek podkreślił, że ważnym celem polityki surowcowej państwa jest pozyskanie szczegółowej wiedzy na temat surowców mineralnych z odpadów.

– Stanowi to jeden z czynników stymulujących rozwój gospodarki w kierunku gospodarki o obiegu zamkniętym. Istotne jest także dążenie do poprawienia efektywności technologii wykorzystywanych w procesach przemysłowych – dodał prof. Jędrysek, który zaznaczył również, że obecnie w Polsce brakuje narzędzi do zarządzania tymi zagadnieniami, stąd potrzeba powołania Polskiej Agencji Geologicznej, która zajęłaby się m.in. sprawami rekultywacji i remediacji (oczyszczanie gleb z substancji szkodliwych po przemyśle) – powiedział prof. Mariusz Jędrysek. Udział w konferencji zorganizowanej na Dolnym Śląsku wzięło ok. 350 osób.

Magda Groń



WAKACJE DLA DZIECI Z ŻYTOMIERZA

POMOC \ „Uśmiech bez granic” – to hasło akcji Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, w ramach której dzieci i młodzież z polskiej parafii w Żytomierzu pojedą na wakacyjny wypoczynek do Ulinii. Akcji patronuje metropolita wrocławski abp Józef Kupny.

fot. mat. pras./d



OSZUKIWAŁ KOBIETY

POLICJA \ Głogowscy policjanci zatrzymali 24-letniego mężczyznę, który jest podejrzany o liczne oszustwa i kradzieże na szkodę kobiet z całej Polski. Umawiał się z nimi przez portale randkowe, wydłużał znaczne kwoty pieniędzy, a niektóre okradał.

fot. Policja.gov.pl/d



kowski, dla którego – podobnie jak dla wielu innych polityków Nowoczesnej, a nawet samego PO, kandydatura Kazimierza Ujazdowskiego jest nie do zaakceptowania. – Były wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości nie może być kandydatem Nowoczesnej – powiedział Mieszkowski. – Obawiamy się jego bardzo silnych poglądów narodowo-katolickich, zwłaszcza w sytuacji, gdzie państwu zagraża teokracja. Pewnie pan czytał, że kardynał Nycz ogłosił, że mamy mieć konstytucję katolicką. Nie ma złudzeń, jakimi wartościami powinno się kierować państwo polskie. Michał Kazimierz Ujazdowski jest zwolennikiem takiego myślenia, jak sądzę.

Mieszkowski dodał także, że decyzja PO o rekomendacji dla Ujazdowskiego jest dla jego środowiska kłopotliwa. – Myślę, że mamy poważny problem. Michał Kazimierz Ujazdowski i pani Stachowiak-Różecka – to wybór między PiS w wersji light i PiS w wersji hard – stwierdził.

Tomasz Owczarek, który w poprzednich wyborach sam

Jacek Sutryk, nazywany przez niektóre media czarnym koniem tych wyborów, jak na urzędnika zadziwia aktywnością

| fot. Tm/Gazeta Polska

kandydował na prezydenta Wrocławia, a teraz zaangażował się w kampanię Alicji Chybickiej, gdy jeszcze była kandydatką Platformy Obywatelskiej, tak skomentował decyzję dolnośląskiego zarządu Nowoczesnej o wycofaniu rekomendacji dla Michała Jarosa, podjętą jednoznacznie: „Przypomnę, że w zarządzie są oczywiście Piotr Uhle czy Tomasz Hanczarek [obaj przeszli z PO do Nowoczesnej, tak jak Jaros]. Aż przypomina się cytat: »Z takimi przyjaciółmi, kto potrzebuje wrogów?«. A jeszcze dwie godziny wcześniej oglądałem wywiad z Michałem, w którym stanowczo podkreślał, że jest kandydatem Nowoczesnej. Po ludzku współczuję. Polityka, polityka...”.

Owczarek ironicznie odniósł się też do ewentualnej kandydatury Jacka Sutryka. „Ja bym na miejscu Jacka Sutryka zaczął się obawiać i mocno obserwował swoje plecy, czy ktoś w nie nie ma wycelowanego noża. Zaufać ludziom, którzy rozbili wrocławską PO, czym rozbili wrocławską N, by ostatecznie zdradzić swojego posła, który z nimi poszedł, a był ich podobno najbliższym współpracownikiem?” – napisał na FB.

.....
(PAP, Radio Wrocław)

ŚRODOWISKO

100 drzew na 100-lecie odzyskania niepodległości

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu wraz z wojewodą dolnośląskim i Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych we Wrocławiu zapraszają do wspólnego sadzenia drzew – dębów, buków i lip.

Jesienią rozdamy 100 sadzonek drzew. Przedstawiciele samorządów wraz z nauczycielami, stowarzyszeniami, lokalnymi aktywistami na rzecz rozwoju edukacyjnego regionu mogą się zgłaszać do aktywnego wspierania kampanii, wskazując trzy miejsca nasadzeń drzew w poszczególnych powiatach, np. przy szkołach lub innych placówkach edukacyjnych – informuje Robert Borkacki z WFOŚiGW.

Organizatorzy akcji uzasadniają, że 100-lecie odzyskania niepodległości jest doskonałą okazją do zazielenienia lokalnej przestrzeni, a przy okazji przypomnienia postaci historycznych, formacji wojsko-

wych walczących o niepodległość Polski, których zasługi nie są znane poza wąskim gronem rodzinnym bądź lokalnej społeczności.

– Projekt ma wzmocnić więzi międzypokoleniowe i ugruntować poczucie tożsamości mieszkańców. Dlatego do lokalnego sadzenia drzew zapraszamy całe rodziny. Będzie to czas rozbudzenia zainteresowania historią najnowszej Polski najmłodszych pokoleń – tłumaczy Borkacki.

Przy drzewach zostaną umieszczone tabliczki z biogramami upamiętnianych postaci lub formacji wojskowych oraz z krótkim opisem gatunku drzewa. Setne drzewo posadzone będzie w październiku na terenie wrocławskiego ogrodu botanicznego. Wtedy też poznamy jego patrona. Następnym etapem będzie stworzenie multimedialnej mapy edukacyjnej z tzw. ścieżką historyczną wszystkich posa-

dzonych drzew, którym nadano patrona. Mapa udostępni na będzie na stronie WFOŚiGW we Wrocławiu.

Kampania jest organizowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, pod patronatem: programu „Niepodległa” i wojewody dolnośląskiego. Partnerem kampanii są Lasy Państwowe. Gościem honorowym dzisiejszej inauguracji akcji będzie Zofia Teliga-Mertens – polska agrom, działaczka społeczna zaangażowana w repatriację polskich rodzin z Kazachstanu. Urodzona w 1926 r. pani Zofia sprowadziła do Polski wielu rodaków, oddając im własne mieszkanie, a za swoją działalność otrzymała Order Orła Białego. Nazywana jest ikoną repatriacji, co w jej przypadku jest określeniem w pełni zasłużonym.

.....
(ag)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA MUZYKI



fot. Wikipeda/d

Karol Lipiński – życie, działalność, epoka

Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu zaprasza do Sali Teatralnej na VII Międzynarodową Konferencję Naukową poświęconą patronowi uczelni, na której prelegenci opowiedzą m.in. o lwowskim środowisku muzycznym czy o tendencjach romantycznych i bel canto w twórczości kompozytora.

Środa, 16 maja, od godz. 9, Akademia Muzyczna, pl. Jana Pawła II 2, Wrocław

TEATR DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Skarpety i papiloty

Spektakl na podstawie napisanej na specjalne zamówienie sztuki Julii Holewińskiej – laureatki m.in. Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej – opowiadający o domowych kłopotach rodziny lisków. Mama, która do tej pory zajmowała się wyłącznie domem, postanawia wrócić do pracy. W rodzinie szykują się zmiany i nowy podział obowiązków.

Środa, 16 maja, godz. 10, Wrocławski Teatr Lalek, pl. Teatralny 4, Wrocław

KINO



fot. mat. pras./d

Świat według Koterskiego

W cyklu Akademia Kina Światowego pokaz dwóch filmów Marka Koterskiego, specjalisty od portretowania polskich fobii, lęków i absurdów dnia codziennego: kultowego „Dnia świra” ze znakomitą rolą Marka Kondrata oraz tragikomedii „Dom wariatów”. Przed seansami o świecie filmowym Marka Koterskiego opowie prof. Paweł Sitkiewicz.

Środa, 16 maja, godz. 17, Kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a–21, Wrocław

MUZYKA ROZRYWKOWA



fot. mat. pras./d

Koncert Teresy Werner

To jedna z największych gwiazd polskiej muzyki rozrywkowej, która zaistniała na scenie dzięki takim przebojom, jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym ci, dała”, „Kocham swoje morze”. W wieku 16 lat debiutowała w zespole Pieśni i Tańca „Śląsk” i była najdłużej występującą artystką w zespole.

Środa, 16 maja, godz. 19, Strzeliński Ośrodek Kultury, ul. Mickiewicza 2, Wrocław

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

Wieczór poezji

Petr Turecek, czeski pieśniarz i poeta, zaprezentuje swoją twórczość wrocławskiej publiczności w klubie otwartym dla wszystkich liryków, poetów, muzyków czy filozofów, którzy nie boją się zaprezentować swojej twórczości (która być może do tychczas była chowana po szufladach), oraz dla tych, którzy chcą ich słuchać.

Środa, 16 maja, godz. 20, Pieśniarze, ul. Szewska 68a, Wrocław

POP



fot. mat. pras./d

Tribute to Michael Jackson

Nick Sinckler i Ania Rosochacka wraz z zespołem zaprezentują największe hity Michaela Jacksona w nowej aranżacji. Usłyszymy przeboje piosenkarza od najwcześniejszych – śpiewanych jeszcze z Jacksons 5 – do tych późniejszych i dobrze znanych płyt, jak „Of the Wall”, „Thriller”, „Bad”, „Dangerous”, „Invincible” czy „Forever, Michael”.
Środa, 16 maja, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław



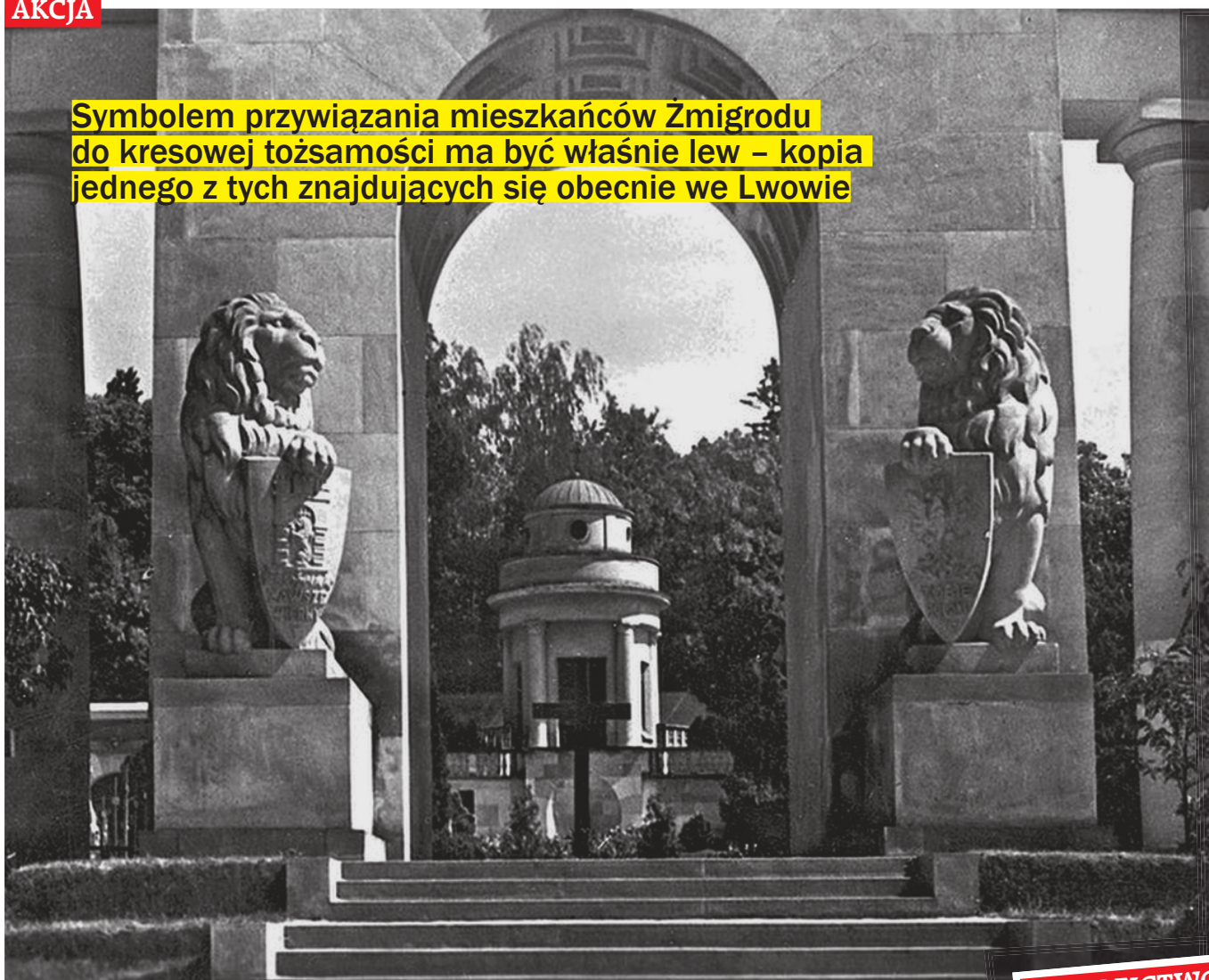
EKSHUMACJA ŻOŁNIERZY AK

WILEŃSZCZYŻNA \ Wolontariusze wrocławskiego Stowarzyszenia Odra-Niemen pracują na Wileńszczyźnie, gdzie pomagają ekipie Instytutu Pamięci Narodowej w prowadzeniu ekshumacji żołnierzy Armii Krajowej. Dotychczas w Ejszyszkach znaleziono m.in. fragmenty dwóch czaszek. Przypuszcza się, że może to być grób żołnierzy Jana Borysewicza „Krysi” zamordowanych przez NKWD.

fot. mat. pras./d

AKCJA

Symbolem przywiązania mieszkańców Żmigrodu do kresowej tożsamości ma być właśnie lew – kopia jednego z tych znajdujących się obecnie we Lwowie



Kresowianie chcą, aby replika lwowskiego lwa stanęła w Żmigrodzie | fot. Wikipedia/d

Kresowianie zbierają na replikę lwa

Chodzi oczywiście o wierną kopię jednego z lwów znajdujących się na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Kresowianie chcą, aby pomnik stanął w Żmigrodzie z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Mają wsparcie mieszkańców i lokalnych władz, brakuje jedynie pieniędzy.

Michał Torz

O tym, że ma powstać pomnik – kopia jednego z tych znajdujących się we Lwowie, wiadomo już od kilku miesięcy. Jest to bowiem jedna z inicjatyw związanych z działalnością Komitetu Organizacyjnego Obchodów Stulecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości w Gminie Żmigrod, będąca ukończeniem wydarzeń odbywających się na terenie miasta i okolicznych miejscowości. Na Dolnym Śląsku i na Ziemiach Odzyskanych obchody te mają charakter szczególny. Ziemi te od wieków znajdowały się poza Polską. Stąd potrzeba odnalezienia powiązań historycznych z II RP, która odrodziła się w zupełnie innych granicach.

W przypadku Żmigrodu o tym powiązaniu stanowią ludzie. Tutaj bowiem po II wojnie światowej znaleźli nowy dom pochodzący z Kresów przesiedleńcy. Dla organizatorów obchodów ma to szczególne znaczenie.

– Wobec żyjących mieszkańców Kresów Wschodnich i ich potomków jest to zobowiązanie wyjątkowe, gdyż to na nas spada szczególna odpowie-

14
PAŹDZIERNIKAna ten dzień
zaplanowano
odsłonięcie
pomnika

działność za pamięć o tych, którzy złożyli daninę ze swojego życia przed stu laty, a ich rodzinne strony dziś znalazły się poza granicami Polski – mówi Andrzej Patuszyński z Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej.

Symbolem przywiązania mieszkańców Żmigrodu do kresowej tożsamości ma być właśnie lew – kopia jednego z tych znajdujących się obecnie we Lwowie. Ma on upamiętniać zarówno stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, jak i mieszkańców Kresów zasiedlających te ziemie po II wojnie światowej.

Odsłonięcie zaplanowano na 14 października. Aby do niego doszło, potrzebne są jednak pieniądze. Już teraz rozpoczęto zbiórkę publiczną mającą pomóc w znalezieniu potrzebnych funduszy. W żmigrodzkim urzędzie miejskim i w baszcie pojawiły się już puszki, do których można wrzucać datki.

Wszelkich informacji udziela przedstawiciel Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej pod numerem telefonu 605 440 442 i adresem mejlowym: kresowianie@o2.pl.

HISTORIA

KRESOWE KALENDARIUM

2 maja 2008 r. – we Wrocławiu zmarł hrabia Wojciech Dzieduszycki – polski aktor, śpiewak, dyrygent, dziennikarz, autor tekstów kabaretowych, działacz kulturalny. Urodził się w 1912 r. w Jezupolu koło Stanisławowa. Występował m.in. w Operze Lwowskiej, po wojnie związany z Wrocławiem.

3 maja 1943 r. – w wyniku napadu banderowców na wieś Kutły zostały zamordowane 53 osoby

5 maja 1994 r. – ukraińskie władze przekazały stronie polskiej tzw. Ukraińską Listę Katyńską zawierającą 3435 nazwisk obywateli polskich zamordowanych na terenie obecnej Ukrainy w 1940 r.

6 maja 1801 r. – władze Wilna zalegalizowały cmentarz. Na Rossie, na którym już od 1769 r. dokonywano pierwszych pochówków. Obecnie jest to jedna z czterech polskich nekropoli narodowych, z mauzoleum, w którym spoczywają m.in. matka i serce Józefa Piłsudskiego.

7 maja 1920 r. – podczas wojny polsko-bolszewickiej wojsko polskie zajęło Kijów. Był to efekt błyskawicznie przeprowadzonej wyprawy kijowskiej. W jej trakcie po stronie polskiej poległo zaledwie kilkuset żołnierzy. Rozgromiono natomiast wojska bolszewickie, co pozwoliło zająć całą prawobrzeżną Ukrainę.

(mt)

DZIEDZICTWO NARODOWE

Polska strata wojenna z Wrocławia znaleziona w Berlinie

Jak informuje portal Artsherlockmagazyn.pl, na aukcji w Berlinie pojawił się obraz „Portret damy z wachlarzem” autorstwa Lovisa Corintha, który przed wojną był w zbiorach Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych (Schlesisches Museum der bildende Künste) znajdowało się na obecnym pl. Muzealnym we Wrocławiu. Obecnie stoi tam szkoła, a częściowo zrujnowany budynek muzeum został rozebrany po wojnie. W świetle prawa zabytki tego typu stanowią część kolekcji wrocławskiego Muzeum Narodowego, które jest kontynuatorem przedwojennych niemieckich placówek. Dlatego też obraz powinien wrócić do Wrocławia.

Nie wiadomo jednak, czy tak się stanie. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego od dekady prowadzi starania, aby do wrocławskiej placówki wrócił inny obraz Lovisa Corintha znaleziony podczas aukcji w Niemczech. Na razie „Portret żony artysty” pozostaje jednak w prywatnych rękach osoby, która zakupiła go w 2008 r.

Lovis Corinth (właściwie Franz Heinrich Louis Corinth, 1858–1925) był niemieckim malarzem i grafikiem tworzącym pod wpływem holenderskiego impresjonizmu, w późniejszym okresie zbliżył się do ekspresjonizmu. W polskich zbiorach muzealnych znajduje się obecnie pięć dzieł tego artysty.

(mt)

Środa
16/05/2018gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

FINANSE NIE CHCĄ POWIEDZIEĆ, JAKIE DOSTALI NAGRODY

Tajne premie dla urzędników Zdanowskiej

5 marca br. łódzcy
radni opozycji
złożyli zapytanie
o wysokość nagród,
premii i innych
środków pieniężnych
wypłaconych
w 2016 i 2017 r.

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Ile wynosiły w 2016 i 2017 r. nagrody i premie dla prezydent i wiceprezydentów Łodzi, dyrektorów w urzędzie miasta oraz władz miejskich spółek? Na razie to tajemnica, bo urzędnicy wciąż przesuwają termin odpowiedzi na to pytanie.

Bartłomiej Krasnodębski

Łódzcy radni opozycji 5 marca br. złożyli interpelację z zapytaniem o wysokość nagród, premii i innych środków pieniężnych wypłaconych w 2016 i 2017 r. poza wynagrodzeniem prezydent Łodzi, wiceprezydentem, członkom zarządów i rad nadzorczych miejskich spółek, a także dyrektorom departamentów oraz dyrektorowi i pracownikom Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ. – Chciałem wiedzieć, ile łącznie otrzymali nagród i premii wszyscy pracownicy Urzędu Miasta Łodzi. Od marca czekam na odpowiedź w tej sprawie. W maju wiceprezydent Wojciech Rosicki napisał, że udzieli mi jej, ale do końca czerwca tego roku. Jestem w stanie zrozumieć, że urząd potrzebował miesiąca na zgromadzenie danych z poprzednich lat. Jednak prawie

trzy miesiące na poszukiwanie informacji o wynagrodzeniach to stanowczo za dużo. Nie jest też wykluczone, że termin odpowiedzi na interpelację zostanie jeszcze przesunięty. Widać, że nagrody to trudny temat dla rządzących Łodzią Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Gdyby premii w ogóle nie wypłacano, odpowiedź byłaby prosta i szybka. Teraz trwa liczenie oraz opracowywanie przez urząd przekazu medialnego, by oręź, jakim w walce z rządem były nagrody, nie stał się kulą u nogi władz miasta – twierdzi radny Marcin Zalewski.

Zdaniem wiceprzewodniczącego klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi Radosława Marca to prezydent Zdanowska ma problemy z liczeniem, komu i ile dała nagród i premii. – Może to sugerować, że są one bardzo wysokie i przyznawane bez żadnego regulaminu. Wypłacanie na-

gród i premii jest słuszne tylko wtedy, gdy urzędnicy dobrze wykonują swoją pracę. Ekipa podległa Hannie Zdanowskiej nie służy mieszkańcom Łodzi, a jej pomysły prowadzą do zapaści gospodarczej. Dług miasta wynosi prawie 3 mld zł – uważa samorządowiec.

Na zarzuty radnych opozycji odpowiada wiceprzewodnicząca klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Radzie Miejskiej w Łodzi Małgorzata Moskwa-Wodnicka. – Niestety dzięki Prawu i Sprawiedliwości, które nie znając umiaru, przyznało swoim ministrom horrendalne nagrody, odbiór społeczny kwestii przyznawania nagród jest negatywny. Premie są prawnie dozwolonym narzędziem wynagradzania urzędników samorządowych. Można je przyznawać za skutecznie i terminowo wykonywane obowiązki, ale bardzo istotna jest ich wysokość oraz dokładne uzasadnienie – przekonuje radna SLD.

RADA MIEJSKA

Samorządowcy kontra ratusz

Pracownicy oddziału ds. Expo UMŁ zajmujący się organizacją w Łodzi w 2024 r. Expo Horticular, czyli wystawy poświęconej zieleni, potrzebują dodatkowych 500 tys. zł. Jednak nie znaleźli czasu, by się z tą sprawą pojawić na komisji finansów, budżetu i polityki podatkowej Rady Miejskiej w Łodzi. – Nie wiemy, na co konkretnie mają być przeznaczone te pieniądze. Nie znamy też żadnych efektów działań urzędników. To lekceważenie radnych – uważa radny PiS Włodzimierz

Tomaszewski, wiceprzewodniczący komisji. Zdaniem przewodniczącego tej samej komisji, radnego SLD Władysława Skwarki, samorządowcy nie będą podejmować żadnych uchwał, dopóki urzędnicy nie wytłumaczą, na co są potrzebne dodatkowe pieniądze. – To radni uchwalają budżet miasta, a nie urzędnicy – przekonuje działacz SLD. Po sugestii polityków PiS i SLD komisja finansów, budżetu i polityki podatkowej nie zgodziła się na przekazanie pieniędzy na organizację Expo w 2024 r. Dzisiaj ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie cała Rada Miejska w Łodzi.

(bk)

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Specjalne autobusy i tramwaje na Noc Muzeów

Z soboty na niedzielę w Łodzi, tak jak w wielu innych miastach w Polsce, odbędzie się Noc Muzeów. Z tej okazji po mieście będą jeździły zabytkowe tramwaje i autobusy. Mają one ułatwić przemieszczanie się zwiedzającym między poszczególnymi placówkami. Autobusy i tramwaje będą jeździły od godz. 17 do godz. 2 w nocy. Linia tramwajowa M1 zawiezie pasażerów z pl. Niepodległo-

ści na pl. Wolności, IM2 wyjedzie z Radiostacji i dowiezie chętnych w okolice Dworca Fabrycznego, M3 zacznie kurs także na Radiostacji, ale pojedzie na pl. Niepodległości, a autobus M4 będzie woził pasażerów z pl. Niepodległości na pl. Wolności, ale inną trasą niż tramwaj. MPK udostępni też do zwiedzania swoje obiekty, m.in. Muzeum Komunikacji Miejskiej oraz Zakład Techniki przy ul. Tramwajowej. Wycieczki z przewodnikiem ruszą od godz. 19. Rozkłady jazdy oraz szczegóły imprezy można znaleźć na stronie www.mpk.lodz.pl.

(bk)



POŻAR MARKETU LIDL

RADOMSKO \ 12 zastępów straży pożarnej gasiło pożar, który wczoraj wczesnym popołudniem wybuchł w markecie Lidl przy ul. Jagiellońskiej w Radomsku. W jego wyniku zawalił się dach. Ogień niemal doszczętnie zniszczył sklep. Według wstępnych ustaleń w pożarze nikt nie ucierpiał. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną pojawienia się ognia.

fol. mat. pras./d

LOKALE

Urzednicy utrudniaja zamiane mieszkan

Dwie łódzkie rodziny zgodziły się zamienić mieszkaniami, jednak nie chcą do tego dopuścić miejscy urzednicy. Efekt jest taki, że rodzice z chorującym dzieckiem muszą ponosić wysokie opłaty w słabo ogrzewanym mieszkaniu komunalnym.

Bartłomiej Krasnodębski

Wydawałoby się, że zamiana mieszkań jest bardzo prostą sprawą. Szczególnie że jedni i drudzy lokatorzy w tej sprawie się porozumieli. – Spełniłam wszystkie wymogi. Chciałam się przeprowadzić do kamienicy, bo tam mieszka też moja córka z małym dzieckiem. Mogłabym jej pomóc w opiece i nie musiałabym dojeżdżać przez pół miasta. Dodatkowo zobowiązałam się wyremontować mieszkanie i na własny koszt podłączyć lokal do centralnego ogrzewania. Obecna lokatorka wypro-

wadziłaby się z kamienicy przy ul. Rewolucji 1905 r. do mojego mieszkania przy ul. 28. Pułku Strzelców Kaniowskich. Miałaby niewiele mniejszy lokal, ale niższy czynsz. Nie musiałaby również ponosić wysokich kosztów ogrzewania. Jednak urzednicy najpierw prowadzili z nami długą korespondencję, kazali przynosić różne dziwne dokumenty, a potem z niewiadomych przyczyn i tak nie zgodzili się na zamianę. Miasto nie robi nic pozytywnego dla mieszkańców, a urzednicy odwracają się do nas plecami – denerwuje się Elżbieta Leszczyńska, mieszkanka kamienicy przy ul. 28. Pułku Strzelców Kaniowskich.

Zbulwersowana całą sytuacją jest także mieszkająca w kamienicy przy ul. Rewolucji 1905 r. Andżelika Jatczak. – Nam taka zamiana na mieszkanie z panią Leszczyńską byłaby na rękę. Mamy małe dzieci. Jedno z nich wymaga leczenia pulmonologicznego. Obecnie ponosimy olbrzymie koszty ogrzewania. W okresie zimowym jest to ok. 800 zł miesięcznie. Do tego dochodzą czynsz i opłaty za leki. A jedynym żywicielem rodziny jest mąż. Dlatego przeprowadzka do mieszkania z niższym czynszem, które zajmuje pani Leszczyńska, to wymarzone rozwiązanie. Jednak urzęd-



nicy uważają, że to pogorszy nasze warunki mieszkaniowe, bo lokal przy ul. 28. Pułku Strzelców Kaniowskich jest o 5 mkw. mniejszy od naszego obecnego. To my powinniśmy decydować, gdzie chcemy mieszkać, a nie urzęd-

UROCZYSTOŚĆ



Odznaczeni za zasługi dla Łodzi

Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w Łodzi wręczono wczoraj odznaki „Za Zasługi dla Miasta Łodzi”. Otrzymało je 26 osób oraz dwie organizacje, wśród odznaczonych są m.in. żołnierze Armii Krajowej, sportowcy, ekonomiści, społecznicy, kulturoznawcy, muzycy, graficy, działacze Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz harcerze. Wyróżnienie otrzymali m.in. Tadeusz Barański i Tadeusz Bratek, żołnierze AK i członkowie Światowe-

go Związku Żołnierzy AK Radom-Kielce. Odznakę dostali też znaczący dla regionu łódzkiego sportowcy, m.in. piłkarz Marek Dziuba, brązowy medalista mistrzostw świata w Hiszpanii w 1982 r., lekkoatleta Adam Kszczot, wielokrotny medalista mistrzostw świata i mistrzostw Europy, hokeista, olimpijczyk Walery Kosyl, pięściarz Bogusław Pietrzykowski oraz koszykarki Daiva Jodeikate i Elżbieta Nowak.

..... (bk)

JAN PIETRZAK W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

Mniej się złościć, więcej żartować

Jan Pietrzak z zespołem ponownie gościł w Piotrkowie Trybunalskim. Poprzedni występ kabaretowego zespołu z programem „Niech żyje Polska” cieszył się na tyle dużym zainteresowaniem, że organizatorzy ponownie zaprosili wykonawców.

Koncert był znakomity. Pietrzak, mimo swoich 81 lat, tryskał energią i humorem, a jego głos brzmiał mocno i czysto. Szczególnie wykonanie legendarnej pieśni „Taki kraj” poruszyło widownię. Wśród zaproszonych do występu gości znaleźli się: Katarzyna Nova, Bartłomiej Kurowski, Ryszard Makowski i gość specjalny Jerzy Grunwald, którego publiczność powitała gromkimi brawami. Artysta przypomniał dwie nieśmiertelne kompozycje: „Po ten kwiat czerwony” i „Na tych samych ulicach”.

Oprócz muzyki nie zabrakło także żartów i humoru na najwyższym poziomie, który zapewnił Jan Pietrzak. Tytuł koncertu „Niepodległa 100+” wytłumaczył jako 100 dowcipów na 100-lecie niepodległości, dodając przy tym, że żarty najlepiej oddają ducha epoki.

Na Jana Pietrzaka czekały dwie niespodzianki od współorganizatora koncertu – klu-



bu „Gazety Polskiej” z Piotrkowa. Pierwszą z nich był występ scholi dziecięco-młodzieżowej „Hosanna” z Mosz-

cenicy, a drugą dwa historyczne albumy.

..... (mb)



KOSZENIE TRAW

DROGI \ Na części dróg krajowych województwa łódzkiego rozpoczyna się koszenie trawy. Przez najbliższy miesiąc prace będą prowadzone na drogach nr: 12, 74 i 48. W pierwszej kolejności ekipy kosiarzy pojawią się na DK 12 od Sulejowa w kierunku Opoczna.

fot. GDDKiA/d



ŚLADAMI NIEZŁOMNYCH

SPOTKANIE \ W czwartek o godz. 18 w sali widowiskowej przy ul. Tuwima 34 w Łodzi odbędzie się spotkanie z Jackiem Karczewskim, dyrektorem Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce, autorem książki „Śladami Niezłomnych”.

fot. Youtube/d



Miejscy urzędnicy nie chcą się zgodzić na zamianę mieszkań mimo spełnienia przez lokatorów wszystkich formalności

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

niczka z za biurka. Dla nas nie ma znaczenia, czy mieszkamy w prywatnej kamienicy, czy miejskiej. Ważne jest do-

bro naszej rodziny. Właściciel mieszkania w prywatnej kamienicy przy ul. 28. Pułku Strzelców Kaniowskich poszedł nam na rękę. Tylko urzędnicy robią dziwne problemy – denerwuje się Andżelika Jatczak.

Zdaniem radnego niezrzeszonego Rady Miejskiej w Łodzi Marcina Zalewskiego urzędnicy nie mają żadnych poważnych argumentów przeciwko zamianie mieszkań. – Twierdzą, że pani Jatczak ma wobec UMŁ zadłużenie, ale wczoraj wynosiło ono 40 zł i lokatorka od razu je spłaciła. Po co więc wprowadzać do uchwały rady miejskiej zapisy o możliwości zamiany mieszkań, jeśli urzędnicy nie chcą do tego dopuścić? – pyta radny Zalewski.

Na zarzuty dotyczące utrudniania zamiany lokali bardzo ogólnie odpowiada Jolanta Baranowska z Urzędu Miasta Łodzi. – Naszym priorytetem są zamiany mieszkań, ale w ramach zasobu komunalnego. Pani Leszczyńska mieszka w prywatnej kamienicy, a pani Jatczak w miejskiej. Dodatkowo pani Jatczak ma zadłużenie i jest nierzetelnym płatnikiem – twierdzi urzędniczka, nie odpowiedziała jednak, o jaką kwotę chodzi.

KULTURALNY FLESZ

BALET



fot. mat. pras./d

„Ziemia obiecana” w Teatrze Wielkim

Dzisiaj o godz. 19 w Teatrze Wielkim w Łodzi miłośnicy baletu, a zarazem historii Łodzi mogą obejrzeć „Ziemię obiecaną”. Balet powstał na podstawie dzieła Władysława Reymonta. Choreografem przedstawienia jest pochodzący z Nowej Zelandii Gray Veredon.

Za pomocą tańca chce on pokazać historię przemysłowej Łodzi. Tancerze przy odgłosach fabrycznych maszyn będą próbowali podkreślić oryginalność miasta. Przedstawienie prezentuje także ulotność fabrykanckiego bogactwa i przewrotność losu. Dramat i tragedia dotknie biednych i bogatych, prządki i zarządzających wielkimi przemysłowymi fortunami. W choreografii Graya Veredo-

na będzie można bardzo szybko rozpoznać główne wątki dzieła Reymonta: miłość Anki do Karola czy romans Borowieckiego z Lucy Zukerową. Pojawią się także intrygi wielkich przemysłowców i problemy pracowników: tkaczek, farbiarzy czy robotników. Kompozytorami muzyki do baletu są Franz von Suppe i Michael Nyman. Scenografię stworzyła Irena Biegańska. Za pulpitem dyrygenckim stanie Tadeusz Kozłowski. W spektaklu wystąpią m.in.: Gintautas Potockas, Dominik Senator, Wiktoria Krakowiak-Chu, Julia Sadowska, Bogumiła Szaleńczyk, Mateusz Kubiak oraz Valentyna Batrak. Dzisiejsze przedstawienie odbywa się w ramach ogólnopolskiej akcji „Bilet do teatru za 300 groszy”. Dzięki temu wstęp na spektakl kosztuje tylko 3 zł.

KONCERT

Wiersze ks. Twardowskiego w wykonaniu Szczęśniaka

W piątek o godz. 20 w łódzkim klubie Wytwórnia wystąpi Mieczysław Szczęśniak. Artysta zaprezentuje utwory oparte na twórczości ks. Jana Twardowskiego.

– Nagranie tego albumu było marzeniem Mietka od wielu lat. Wybrał 11 wierszy ks. Twardowskiego i skomponował do nich muzykę. Zamierzenie było proste: podzielić się ulubioną twórczością Twardowskiego. Artysta przeniósł wiersze ks. Twardowskiego z serc do głów i na usta, tak aby można było je śpiewać, tańczyć, śmiać się i płakać. Zupełnie jak w wierszach ks. Twardowskiego. Forma płyty ma w swoim zamierzeniu dodać lekkości i podkreślić to, co ważne dla pisarza i kompozytora, czyli poetycką prostoduszność i codzienną mądrość – twierdzą organizatorzy koncertu.

Album jest w całości nagrany akustycznie. Brzmiały w nim m.in. gitara, bas, fortepian, trzech perkusistów, chórki oraz kwartet smyczkowy. – Esencja twórczości



fot. mat. pras./d

ks. Twardowskiego jest lekka i niełatwa, ale przyjemna. Dlatego dałem jej formę słoneczną, rytmiczną i pozytywną, czyli pojawiają się bossa nova, samba, choriño i sao. A żeby było prawdziwie, grają moi brazylijscy koledzy instrumentalniści oraz polskie smyki – przekonuje Mieczysław Szczęśniak.

W tym miesiącu w Wytwórni wystąpią też zespoły związane z festiwałem YAPA. Będą to m.in. Chwila Nieuwagi oraz grupa muzyczna Justyny Sieniuc.



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Mój kot nie startuje

Zgodnie z prawem kampanii wyborczej jeszcze nie ma. Szczególnie nie ma jej w Łodzi, gdzie władze zarezerwowały 400 tys. zł na 30 10-minutowych odcinków promocyjnych programów telewizyjnych. W kilkudziesięciu wystąpi prezydent Zdanowska, bo podobno tylko ona potrafi związać Łódź. Przepraszam miało być oczywiście „rozwiązać”, ale widocz-

Pomysł, który pozwoli przynajmniej zahamować związanie się Łodzi, jeżeli już nie ma szans na rozwój. Z pewnością nie są nim nowy skwerek, kolejne drzewo czy zabudowa Łodzi klockami gorszymi niż szwedzki klozet. Kto ciekaw, niech obejrzy to, co powstało w najbliższym sąsiedztwie pałacu Poznańskiego.

Ponieważ kampanii wyborczej jeszcze nie ma, więc nie piszę,

cu w XIX w. miasto miało tempo rozwoju większe niż Nowy Jork. Powstało jako monokultura przemysłowa i dziś dzieło los innych podobnych miast. Manchester sobie poradził. Kwitnie. Łódź ma szansę, tylko trzeba wizji nie na kolejny trawniczek, ale na dziesiątki lat do przodu.

Na razie, bo oczywiście żadnej kampanii nie ma, lansuje się tylko jedna kandydatka. Ko-

**\\ Czy jest ktoś taki, kto ma pomysł na moje miasto? Nie pomysł, jak zbudować tzw. wawóz Zdanowskiej, kosztowniejszy niż najlepsze autostrady w Europie, ale pomysł na przynajmniej najbliższe 20 lat rozwoju miasta **

nie podświadomość. A swoją drogą, ciekawe, która to firma producencka zgarnie za owe programy 400 tys. zł z pieniędzy podatników?

Ponieważ jednak kampanii jeszcze nie ma, to czas, by wreszcie poważnie potraktować temat, o którym wielokrotnie w tych felietonach wspominałem – pomysł na Łódź, pomysł na miasto.

kto jest gorszym kandydatem na prezydenta miasta, niż byłby mój kot, ale grzecznie pytam: czy jest ktoś taki, kto ma pomysł na moje miasto? Nie pomysł, jak zbudować tzw. wawóz Zdanowskiej, kosztowniejszy niż najlepsze autostrady w Europie, ale pomysł na przynajmniej najbliższe 20 lat rozwoju miasta.

XIX w. dał Łodzi szansę, która już się nie powtórzy. To w koń-

lejny kandydat, już wiadomy, dyskretnie milczy, jeszcze inni się nie ujawnili. Mój kot odmówił startu w wyborach. Po nim była... Mniejsza o to kto, bo kampanii jeszcze nie ma. Jeżeli jednak już będzie, to temat przyszłości miasta musi się w niej stać najważniejszy. Inaczej znowu będzie tak, jak jest. A przecież nie chodzi o to, żeby było, tak jak było.



ODROBIĄ ZALEGŁOŚCI

PIŁKA NOŻNA \ Dzisiaj odbędą się zaległe mecze 22. kolejki II ligi. Łódzki Klub Sportowy zmierzy się na wyjeździe z drużyną Błękitnych Stargard, która zajmuje 10. miejsce w tabeli. Początek spotkania o godz. 17. Dwie godziny później PGE GKS Bełchatów zagra na własnym stadionie z obecnym liderem rozgrywek GKS 1962 Jastrzębie.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Łódzki klub od blisko 70 lat rozgrywa mecze przy al. Piłsudskiego 138. Nowy obiekt powstał m.in. dzięki zaangażowaniu kibiców Widzewa, którzy w sprawie zebrali tysiące podpisów, powołali komitet poparcia, a także protestowali przed siedzibą urzędu miasta

We wszystkich oficjalnych dokumentach i folderach obiekt wciąż będzie nazywany stadionem miejskim | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Galimatias, czyli jak nazwać stadion Widzewa

Kibice apelują do władz Łodzi, by obiekt przy al. Piłsudskiego 138 oficjalnie nazywać stadionem Widzewa. Urzędnicy przystali na ich prośbę, ale nadal uporczywie używają nazwy „stadion miejski”.

Daniel Mroczek

Przy okazji meczu piłkarzy Widzewa z Victorią Sulejówkę spiker Marcin Tarociński poinformował, że decyzją urzędników obiekt nie będzie już formalnie nazywany stadionem miejskim, tylko stadionem Widzewa. Taka informacja ociepliła wizerunek obecnej na trybunach prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej, która chwilę wcześniej została wygwizdana przez blisko 18-tysięczną publiczność.

Mimo oficjalnych zapewnień urzędnicy uporczywie używają nazwy „stadion miejski”. Tabliczka z takim określeniem jest również zamontowana przy jednym z wejść na obiekt. Sprawę próbował wyjaśnić radny Prawa i Sprawiedliwości Rafał Markwant. W kwietniu skierował interpelację do prezydent Zdanowskiej i po kilku tygodniach otrzymał odpowiedź. „Odnosząc się do kwestii komunikowania przez spikera nazwy »stadion Widzewa« przed czy też podczas meczów, należy podkreślić, iż jest to wyraz szacunku i docenienia dokonania klubu. Jest to także ukłon w stronę tysięcy kibiców i naturalna akceptacja potocznej nazwy od lat funkcjonującej zarówno w mediach, jak i w komu-

16 436

średnia frekwencja
na meczach
Widzewa

nikacji przyjętej przez Urząd Miasta w Łodzi – czytamy w piśmie, pod którym podpisała się Barbara Mrozowska-Nieradko, sekretarz miasta. Z dalszej części odpowiedzi magistratu wynika jednak, że we wszystkich oficjalnych dokumentach i folderach obiekt wciąż będzie nazywany stadionem miejskim.

Łódzki klub od blisko 70 lat rozgrywa mecze przy al. Piłsudskiego 138. Nowy obiekt powstał m.in. dzięki zaangażowaniu kibiców Widzewa, którzy w tej sprawie zebrali tysiące podpisów, powołali komitet poparcia, a także protestowali przed siedzibą urzędu miasta.

Tymczasem podopieczni trenera Franciszka Smudy przygotowują się do kolejnej ligowej potyczki. W niedzielę widzowiacy zmierzają się przy świetle własnej publiczności z ostatnim w tabeli III ligi GKS Wiekielec (o godz. 19.10). We wtorek władze klubu złożyły w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej wniosek licencyjny na występy w II lidze w sezonie 2018/2019. Dokument liczy kilkaset stron. – Wszystko jest w najlepszym porządku – zapewnia Piotr Szor, odpowiedzialny za stworzenie dokumentacji.

PIŁKA SIATKOWA

Z Trento do PGE Skry

Reprezentant Estonii Renee Teppan został siatkarzem PGE Skry. Atakujący związał się z bełchatowskim klubem dwuletnim kontraktem. Teppan rozpoczął karierę w estońskim Pärnu VK. Ostatnio występował w drużynie Trentino Volley, w której tworzył duet atakujących z Lucą Vettori. We włoskim zespole zanotował 40 występów i zdobył 172 pkt.

Regiane Bidias zostaje w Łodzi

ŁKS Commercecon przedłużył kontrakt z jedną z gwiazd minionego sezonu Ligi Siatkówki Kobiet Regiane Bidias. Brazylijska siatkarka była przez cały sezon podporą łódzkiej drużyny. To kolejna po Ewie Kwiatkowskiej, Zuzannie Efimienko-Młot-

kowskiej i Krystynie Strasz zawodniczka, która zdecydowała się pozostać w ekipie wicemistrza kraju.

KOSZYKÓWKA

Marcin Gortat kontra żołnierze

W Atlas Arenie odbędzie się siódmy mecz Gortat Team z reprezentacją Wojska Polskiego. Wydarzenie organizowane przez fundację MG13 „Mierz Wysoko” odbędzie się 21 lipca br. Początek spotkania zaplanowany jest na godz. 15. Dodatkowo w przerwie odbędzie się Skills Challenge, czyli konkurs sprawdzający umiejętności koszykarskie młodych adeptów basketu. Dochód ze sprzedaży biletów zostanie przekazany na cele statutowe fundacji Marcina Gortata. Bilety dostępne na KupBilet.pl oraz w salonach Empik.

ŻUŻEL

Jest szansa na większą dotację dla Orła

Komisja Sportu i Rekreacji przychyliła się do apelu radnego PiS Włodzimierza Tomaszewskiego i zaapelowała do prezydent Hanny Zdanowskiej o zwiększenie dotacji dla żużlowców Orła Łódź. Klub ponosi duże straty w związku z kolejnymi opóźnieniami na budowie nowego stadionu przy ul. 6 Sierpnia.

Z powodu zwłoki Orzeł ma ograniczone wpływy z biletów i od sponsorów. – Klub ze swojej strony wywiązuje się ze wszystkich umów. Trudno zarzucić również cokolwiek wykonawcy stadionu. To w wyniku działań miasta straciliśmy wiele czasu – podkreśla Tomaszewski. – Teraz trzeba zrobić wszystko, żeby pomóc Orłowi. Chodzi już nie tylko o jak najszybsze dokończenie budowy, które powinno być dla wszystkich priorytetem, lecz także o zdecydowanie większe wsparcie finansowe – dodaje.

Członkowie komisji spotkali się na wyjazdowym posiedzeniu na budowie nowego stadionu żużlowego w Łodzi. Okazuje się, że pierwszy mecz będzie można rozegrać dopiero 28 lipca. Obecnie trwają prace związane z przygotowaniem toru i budową balustrady dookoła trybun. W maju ma się zakończyć montaż dachu.

Nie wiadomo, jaka przyszłość czeka łódzkich żużlowców. Pierwszy mecz w Łodzi powinien się odbyć 29 czerwca ze Startem Gniezno. Łódzki klub będzie chciał przełożyć tę konfrontację. Jeśli działacze z Gniezna się na to nie zgodzą, to Orzeł przegra walkowerem i będzie musiał zapłacić karę w wysokości 300 tys. zł.

(dm)

Środa
16/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Po latach kontestowania działań kolegów radny z Nowego Portu został jednogłośnie wykluczony z klubu PiS. Czy teraz wystartuje w wyborach na prezydenta Gdańska przeciwko kandydatowi swojej dawnej partii?

POLITYKA GDAŃSKI RADNY OPUSZCZA KLUB PIS

Hamadyk za burtą

Po wykluczeniu Hamadyka klub PiS w radzie Gdańska będzie liczył 11 członków | fot. Youtube/d

Znany radny Łukasz Hamadyk został usunięty z klubu radnych opozycji w gdańskiej radzie miasta. Polityk wielokrotnie miał inne zdanie niż klub, spekulowano też o jego zaangażowaniu w inne inicjatywy polityczne.

Piotr Sawczuk

Drogi radnego z klubem jego byłej partii ostatecznie się rozeszły. – Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości jednogłośnie wykluczył ze swojego składu pana radnego Łukasza Hamadyka – szef klubu Kazimierz Koralewski jest oszczędny w słowach.

– Dowiedziałem się o tym z mediów i od osób trzecich, nikt mnie o tym nie poinformował – mówił Radiu Gdańsk Hamadyk. – To sytuacja kuriozalna. Pytałem w piątek radnego Koralewskiego, czy klub będzie zwolowywany, i nic takiego się nie zapowiadało – dodał.

Nie wiadomo, co było bezpośrednią przyczyną decyzji. Być może chodzi o udział radnego tydzień temu w wizycie prezydenta Pawła Adamowicza na Nowym Porcie, macierzystej dzielnicy Hamadyka. Wczoraj z kolei odbyło się spotkanie

Adamowicza z mieszkańcami Nowego Portu, które Hamadyk zapowiadał na swoim profilu w internetowym serwisie społecznościowym. Takie gospodarskie spacery i następujące po nich spotkania są szeroko wykorzystywane promocyjnie przez magistrat.

Wcześniej radny stracił legitymację partii, jednak pozostał w klubie. O usunięciu Hamadyka zdecydował w listopadzie ubiegłego roku zarząd lokalnych struktur PiS. Bezpośrednim powodem była krytyka dyscypliny głosowania w sprawie zwiększenia wieloletniej prognozy finansowej Gdańska w sierpniu. Klub PiS głosował przeciw, argumentując, że mimo wzrostu wydatków te na pomoc społeczną pozostaną na niskim poziomie. Hamadyk na początku września sygnalizował, że rozważa zawieszenie członkostwa w klubie PiS w Radzie Miasta Gdańska, ponieważ jest za-

angażowany w przedsięwzięcia rewitalizacyjne w swoim okręgu wyborczym, m.in. w Nowym Porcie i Oruni. Gdyby wieloletnia prognoza nie została zmieniona, nie byłoby ich za co realizować. Wcześniej zdarzało mu się już kontestować głosowania swojego klubu, m.in. w sprawie tunelu za Wzgórzem Pacholek. Dwa miesiące temu pojawiły się spekulacje, że Hamadyk mógłby zostać kandydatem na prezydenta Gdańska z bliżej nieokreślonego komitetu wyborczego. Sam radny deklarował wtedy chęć kompromisu i współdziałania ze swoją byłą partią, krytykował jednak pojawiające się wtedy nieoficjalnie informacje o kandydaturze Kacpra Płażyńskiego.

Łukasz Hamadyk jest radnym Gdańska od 2014 r. Jest członkiem komisji sportu oraz komisji zrównoważonego rozwoju. Wcześniej był przewodniczącym Rady Dzielnicy Nowy Port.

GDAŃSK

Awaria Przepompowni Ścieków Ołowianka

Wczoraj doszło do poważnej awarii Przepompowni Ścieków Ołowianka. Odbiera ona ścieki z Sopotu oraz tzw. Dolnego Tarasu Miasta Gdańska, czyli z dzielnic: Żabianka, Przymorze, Zaspas, Oliwa, Wrzeszcz, Letnica, Nowy Port, Osowa, Dolne Miasto i Śródmieście. Jak poinformował Saur Neptun Gdańsk, odpowiedzialny za gdański system kanalizacyjny, by ograniczyć niekontrolowany wylew ścieków i podtopienia kanalizacji, konieczne było wykonanie rzutu

awaryjnego ścieków do Motławy. Do chwili zamknięcia tego wydania „Dodatku Pomorskiego” spółka nie знаła jeszcze przyczyn wystąpienia awarii. Trwały badania ekspertów. Spółka oraz władze Gdańska zapewniły, że uruchomiono wszystkie służby i środki techniczne oraz eksploatacyjne do usuwania awarii i minimalizacji jej skutków. Apelowano też do mieszkańców wymienionych dzielnic o ograniczenie zużycia wody i korzystania z kanalizacji sanitarnej oraz ostrzeżono przed możliwością wystąpienia podtopień kanalizacji sanitarnej.

(mad)

POŻAR

Spłonęła największa dyskoteka na Pomorzu

W nocy z poniedziałku na wtorek doszczętnie spłonął budynek Tropical Clubu w Gołębiewie Średnim koło Gdańska. Była to największa dyskoteka na Pomorzu, z salą o powierzchni 1000 mkw. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie między godz. 2 a 3 w nocy. Na miejscu zjawili się 18 zastępów zawodowej i ochotniczej straży pożarnej z okolicznych miejscowości, m.in. z Kolbud, Lublewa, Elganowa czy

Pruszcza Gdańskiego, a nawet Wojskowa Straż Pożarna. Mimo tak dużej akcji z budynku zostały zgłiszczane. Według informacji podanych przez TVP Info wstępne ustalenia wskazują na podpalenie. Straty to ok. 3 mln zł. Na szczęście wszystko wskazuje na to, że w budynku nikogo nie było w momencie pożaru i nikt nie zginął ani nie odniósł ran. W Tropical Clubie oprócz dyskotek odbywały się także liczne koncerty polskich gwiazd popu oraz muzyki disco polo.

(mad)



NOWA DROGA DO PLAŻY NA BABICH DOŁACH

GDYNIA \ Zarząd Dróg i Zieleni w Gdyni zakończył przetarg na wykonawcę drogi do plaży na Babich Dołach. Zwycięzca wykona modernizację jezdni na przedłużeniu ul. Zielonej, chodników, kanalizacji deszczowej i oświetlenia. Powstaną też parking i przystanek autobusowy. Prace powinny się zakończyć za dwa miesiące. Koszt inwestycji to blisko 2 mln zł.

fot. Gdynia.pl/d

RUSZA KONTROWERSYJNE GIGANTYCZNE CENTRUM HANDLOWE

Betonowe serce Gdańska

Forum Gdańsk jeszcze nie jest w pełni gotowe, ale i tak od dziś będzie otwarte. Kończy się kilkunastoletnia historia rozgrywek o zagospodarowanie najcenniejszego kwartału miasta.

Piotr Sawczuk

Dziś zostanie uruchomione centrum handlowe położone w samym środku Gdańska, na kwartale o powierzchni 6,2 ha, które-

go połowa to zwarte budynki, między turystycznym ciągiem Drogi Królewskiej, przystankiem SKM Gdańsk-Śródmieście a urzędem miejskim. Wznoszenie kompleksu trwało trzy lata i pochłonęło niemal miliard złotych. Właścicielem

i operatorem obiektu jest firma Multi Development, która zbudowała go w partnerstwie publiczno-prywatnym z miastem. Gdańsk wniósł do inwestycji grunty, ma uzyskać

budynek Kunsztu Wodnego, podziemną ulicę i nowe zagospodarowanie przestrzeni publicznych oraz ciągów komunikacyjnych dookoła. Ma, ponieważ większość tych inwe-

stycji nie została jeszcze ukończona. Najwcześniej za dwa tygodnie będzie dostępne Nowe Podwale Grodzkie, ulica położona w tunelu obok również zakrytych torów kolejow-



STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Wyjątkowy medal na wyjątkową rocznicę

Cztery ważne osobistości: prezydent RP Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki, kard. Kazimierz Nycz oraz abp Sławoj Leszek Głódź otrzymali pierwsze medale 100-lecia Niepodległości. Przyznają je społecznicy zrzeszeni m.in. w Związku Piłsudczyków.

Medal 100-lecia Niepodległości jest przyznawany za zasługi dla chwały, pożytku i rozwoju patriotyzmu nawiązujące do tradycji polskich i chrześcijańskich. Odznaczony wraz z medalem otrzymuje certyfikat jego przyznania. Nadaje się go osobom prawnym i jednostkom organizacyjnym za wieloletnią społeczną służbę dla Rzeczypospolitej i za zaangażowanie w roku stulecia odzyskania niepodległości. Kapituła zwraca uwagę przede wszystkim na osiągnięcia w zakresie kultywowania pamięci o Józefie Piłsudskim i krzewienia idei niepodległości Polski oraz na dobrą współpracę ze społeczeństwem – instytucjami kultury, szko-



Medal otrzymał m.in. abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański | fot. mat. pras./d

łami, działaczami społecznymi, młodzieżą itd. Honorowani są ci, którzy nie tylko organizują uroczystości patriotyczne bądź biorą w nich udział, nie tylko mają zasługi dla Polski, lecz także potrafią wyjść do ludzi z ideą niepodległości i włączać jak największe rzesze społeczeństwa do udziału w obchodach.

Dotychczas Medal 100-lecia Niepodległości otrzymali (w kolejności): metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz w Pałacu Prymasów w Warszawie, abp gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź w Pałacu Arcybiskupów w Oliwie, premier Mateusz Morawiecki w Bibliotece Diecezjalnej w Pelplinie oraz prezydent RP

Andrzej Duda w zamku w Sztumie. Jaki cel przyświecał tej inicjatywie? Jak wygląda sam medal? O to zapytaliśmy pomysłodawcę i projektanta Stefana Kukowskiego. – Stulecie naszej niepodległości powinno być czczone nie tylko na szczytach władzy świeckiej i duchownej. Organizowane i głęboko przeżywane po-

winny być też uroczystości oddolne. To my wszyscy winniśmy mieć świadomość niepodległości i przekazywać dumę i radość innym. Inspiratorom, organizatorom i fundatorom należą się słowa podziękowania, ale jeszcze lepiej, jeżeli nagrodi się ich chociaż skromnym medalem – podkreśla.

Medal 100-lecia Niepodległości ma kształt krążka o średnicy 40 mm. Na awersie znajdują się daty: 1918–2018, a pod nim stylizowany orzeł obejmujący skrzydłami napis „100-lecie NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI”. Na rewersie znajduje się podobizna marszałka Józefa Piłsudskiego ujęta z profilu i napis „Józef Piłsudski”. Odznaczenie jest zawieszone na białoczerwonej wstążce o szerokości 30 mm.

– Pragnęlibyśmy jako Związek Piłsudczyków RP [...] i pozostali aktywiści społeczni – członkowie Kapituły Medalu, aby jak największą liczbę osób i organizacji mogło otrzymać to wyróżnienie ku pamięci i chwale Rzeczypospolitej – podkreśla Stefan Kukowski.

Sebastian Dadaczyński



POD ŻAGLAMI „ZAWISZY”

100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI \ Wczoraj w gdyńskim porcie rozpoczął się rejs Do Granic Niepodległej, od Gdyni przez Hel do Władysławowa. Na harcerskim żaglowcu „Zawisza Czarna” płyną finaliści konkursu o tytuł mistrza nawigacji.

fot. Pomorskie.eu/d



PYŁ W MORZU

ZATOKA GDAŃSKA \ Sopocki magistrat w odpowiedzi na zapytania mieszkańców i turystów zaniepokojonych żółtym kolorem wód Zatoki Gdańskiej napisał: „Uspokajamy – to pył kwitnących so-

fot. Sopot.pl/d



Forum Gdańsk zajmuje teren aż 143,7 tys. mkw. | fot. Fotomag/Gazeta Polska

wych. Przeciągają się odbiory techniczne. Również jedno z wyjść z peronu na przystanku Gdańsk-Śródmieście, któ-

re stanowi część tej inwestycji, formalnie jest zamknięte. Tu sytuacja jest dosyć tajemnicza. Od wielu tygodni płoty grodzące wejście do wygodnego przejścia do budynków administracji wojewódzkiej są rozsunięte i podróżni z niego korzystają.

Nie jest również gotowy Kunszt Wodny, w którym będzie się mieścił Instytut Kultury Miejskiej. Budynek ma być gotowy w listopadzie, instytucja ma się tam przenieść w grudniu. Również zieleń i mała architektura przestrzeni publicznych dookoła kompleksu nie są jeszcze gotowe, podobnie jak część elewacji budynku, gdzie mieści się multiplex kinowy. Brzegi Kanału Raduni na zewnątrz budynku także nie będą dostępne.

Z kanałem łączy się największa kontrowersja dotycząca centrum. Pod koniec sierpnia ub.r. aktywiści związani z Forum Rozwoju Aglomeracji Trójmiejskiej ujawnili plany przykrycia stropem Kanału Raduni. Inwestor od początku zakładał uzyskanie jeszcze większej powierzchni handlowej, niż wynikałoby z parametrów budynków. Dzięki temu, że teren sąsia-

dujący z kanałem i rozcinający centrum na dwie części został przykryty dachem, stał się on częścią układu komunikacyjnego, a w budynkach zwolniła się powierzchnia, którą trzeba by przeznaczyć na korytarze. Ewolucję projektu centrum od dwóch osobnych budynków do jednej przestrzeni zakrywającej kanał akceptował miejski konserwator zabytków. Ostatnim akordem skandalu z kanałem było zakrycie go stropem, na którym płynie imitacja nurtu. Trwa prokuratorskie śledztwo w tej sprawie.

Pierwsze pomysły na budowę giganta handlowego na Targu Siennym i Rakowym pojawiły się na początku XXI w. To wtedy powstał pomysł przykrycia torów kolejowych sąsiadujących z tymi terenami, dzięki temu wielkość obiektu mogła wzrosnąć dwukrotnie. Wtedy jednak ówczesny partner miasta, fundusze inwestycyjne ING, wycofał się na pewien czas z pomysłu z powodu kłopotów finansowych i przeciągającej się procedury uzyskiwania pozwoleń. Ostatecznie budowa kolosa o całkowitej powierzchni 143,7 tys. mkw. i kubaturze 704 tys. m sześć. ruszyła w 2015 r.

POWIAT WEJHEROWSKI

Zatrzymano podejrzanego o napaść na kobietę

Dwudziestosześcioletek odpowie przed sądem za usiłowanie rozbój. Mężczyzna podejrzan o napaść na kobietę, która szła wczesnym rankiem do pracy. Domniemany sprawca po kilku dniach został zatrzymany przez policję i doprowadzony do wejherowskiego sądu, który podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu na co najmniej 3 miesiące.

Za usiłowanie rozbój grozi kara nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

Jak informuje pomorska policja, do zdarzenia doszło 5 maja po godz. 5 rano na terenie jednej z mniejszych miejscowości powiatu wejherowskiego (w komunikacie nie podano, gdzie konkretnie). Sprawca zaatakował kobietę idącą ścieżką. O całym zdarzeniu po-

krzywdzona powiadomiła policjantów. Z ich ustaleń wynikało, że napastnik chciał zabrać jej kartę do bankomatu wraz z pinem oraz telefon komórkowy. Kobiecie udało się jednak uciec napastnikowi. Wezwani na miejsce kryminalni z wejherowskiej komendy natychmiast zajęli się sprawą, ustalili okoliczności zdarzenia oraz rysopis sprawcy. 11 maja br. po godz. 17 policjanci zauważyli na jednej z ulic Wejherowa mężczyznę, który przypominał tego z rysopisu wskazanego przez pokrzywdzoną. 26-latek został zatrzymany.

..... (mad)

GDYNIA

Zwłoki w basenie portowym

W poniedziałek z basenu im. Tadeusza Wendy przy Nabrzeżu Śląskim w Gdyni wyłowiono ciało 21-latka – podał portal Trojmiasto.pl. Zwłoki dryfowały w wodzie. Okazało się, że zmarły to zaginiony blisko miesiąc temu młody mieszkaniec Gdyni, Jakub S. Tego samego dnia zaginął inny mieszkaniec Gdyni, Marcin Sz., który cierpiał na chorobę psy-

chiczną – wyszedł rano z domu i nie wrócił. Jego ciało zostało po prawie dwóch tygodniach odnalezione w miejscowości Boreczno w województwie warmińsko-mazurskim, 150 km od Gdyni. Według policji najprawdopodobniej przyczyną śmierci obu mężczyzn był nieszczęśliwy wypadek i do śmierci nie przyczyniły się osoby trzecie. Ale na osta-

teczne ustalenia trzeba będzie poczekać.

Jak informuje portal, zwłoki zostały już przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Gdańsku. Młody gdyńianin zaginął w nocy z 14 na 15 kwietnia ok. godz. 3. Ostatni raz był widziany, gdy opuszczał klub Drugi Dom w centrum Gdyni.

..... (mad)

KULTURALNY FLESZ

GDĄSK



fot. mat. pras./d

Spotkanie z Moniką Milewską

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku przy ul. Obrońców Wybrzeża 2 zaprasza dziś o godz. 18 na spotkanie z niezwykle pisarką i osobowością dr Moniką Milewską, historykiem, dramatopisarką, eseistką i poetką, autorką znakomitych książek historycznych i sztuk teatralnych. Właśnie wydała książkę „Latawiec z betonu”, której głównymi bohaterami są gdańskifalowiec i jego mieszkańcy.

WEJHEROWO



fot. mat. pras./d

Strażniczka Magicznego Lasu

„W Wielkim Magicznym Lesie Północnym dochodzi do zdarzeń dziwnych, a nawet przerażających. Oto przykłady: stary żubr odmówił robienia zdjęć, zabrakło imion dla dzieci pewnej powszechnie szanowanej ryby, a podgrzybek zaczął mówić po łacinie [...]”. Tak zaczyna się historia w spektaklu „Strażniczka Magicznego Lasu”, którą można obejrzeć dziś o godz. 9 na Scenie Głównej Wejherowskiego Centrum Kultury.

GDĄSK



fot. mat. pras./d

Światowy Dzień Akordeonu

W czwartek 17 maja przez cały dzień w Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku odbywać się będzie Światowy Dzień Akordeonu. W programie wiele ciekawych koncertów, występów oraz warsztatów. Dzień rozpocznie się o godz. 10.15 od minikoncertu jazzowego kwartetu akordeonowego. Następnie będzie można posłuchać o historii i technicznych zawiłościach akordeonu podczas sesji naukowej.

GDĄSK



fot. mat. pras./d

„Kasieńka” w Teatrze Miniatura

Debiutancka powieść Sarah Crossan napisana białym wierszem jest kanwą spektaklu Teatru Miniatura w Gdańsku pt. „Kasieńka” w reż. Anny Wieczur-Bluszcz, który można obejrzeć dziś i jutro o godz. 16. To opowieść o 12-letniej Kasi, która wyrusza z mamą z Gdańska do Coventry w Wielkiej Brytanii. „Kasieńka” to uniwersalna opowieść o walce o siebie i akceptowaniu trudnych decyzji w życiu.

SOPOT



fot. mat. pras./d

„Uwolnione dźwięki” Macieja i Mateusza Rychłych

Teatr Boto w Sopocie zaprasza na koncert „Uwolnione dźwięki”, w ramach którego artyści odczytają o godz. 21.30 muzykę z obrazów zawierających zapis nutowy. Jest to więc projekt łączący dźwięk i sztukę wizualną, muzykę dawną i historyczne malarstwo europejskie. Wydarzenie łączy dźwięki, koncert, pokaz, spektakl i wykład, zapewniając interdyscyplinarną podróż.

GDĄSK



fot. mat. pras./d

Wystawa plakatów

Studenci Pracowni Projektowania dla Kultury ASP w Gdańsku przygotowali wystawę plakatów, nad którymi pracowali przez cały rok. Wernisaż wystawy odbędzie się dziś o godz. 18 w klubie Klatka B przy ul. Świętojańskiej 43/44. Prace powstały podczas studiów magisterskich pod okiem prowadzących pracowników: dr Anity Wasik i mgr Joanny Czaplewskiej. Podczas zajęć twórcy mogli podjąć ważne tematy społeczne.



PIEŃCZEWSKI PRZECHODZI DO SPÓJNI

PIŁKA RĘCZNA \ Dotychczasowy bramkarz Wybrzeża Gdańsk Maciej Pieńczewski od nowego sezonu będzie grał w Spójni Gdynia. Wcześniej Spójnię zasilili dwaj rozgrywający: Jakub Olszewski z zespołu Meble Wójcik Elbląg i Brazylijczyk Anderson Mollino da Silva z Zagłębia Lubin. Z klubu do fińskiego Riihimaeki Cocks odszedł Ołeksandr Kirilenko.

fot. <No intersecting link>/<No intersecting link>

PIŁKA NOŻNA



Michał Marcjanik nie chciał dłużej grać w Arce Gdynia i przenosi się do włoskiego Empoli FC. Choć piłkarz wyceniany jest na pół miliona euro, żółto-niebiescy nie zarobią na tym transferze ani grosza

Michał Marcjanik w nowym sezonie przywdzieje niebiesko-białe barwy zespołu Empoli FC | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Marcjanik za darmo w Empoli

Arca Gdynia nie udało się przedłużyć kontraktu z Michałem Marcjanikiem. Od nowego sezonu 23-letni obrońca będzie występował w beniaminku włoskiej Serie A Empoli FC. Piłkarz przeszedł do tego klubu na zasadzie wolnego transferu.

Robert Zarębski

Mimo młodego wieku Michał Marcjanik od czterech sezonów jest podstawowym środkowym obrońcą Arki Gdynia. Wychowanek żółto-niebieskich ma w dorobku złoty i srebrny medal mistrzostw Polski juniorów starszych. W pierwszym zespole zadebiutował 23 lipca 2013 r. w meczu Pucharu Polski z Pelikanem Łowicz. Do tej pory rozegrał w Arce 136 meczów, w których zdobył osiem bramek. Wywalczył też Puchar i Superpuchar Polski, a także awans do ekstraklasy. W kończącym się sezonie Marcjanik rozegrał 34 mecze w ekstraklasie i zdobył dwie bramki. Były młodzieżowy reprezentant Polski regularnie występował też w meczach Pucharu Polski i Ligi Europy. Kontrakt piłka-

rza wygasa pod koniec czerwca. Gdyńscy działacze próbowali nakłonić zawodnika do przedłużenia umowy. W kolejce po Marcjanika ustawiły się też Zagłębie Lubin i Wisła Płock, ale ten po namowie swojego menedżera Jarosława Kołakowskiego wybrał Empoli FC, w którym po myślnie przeszedł testy medyczne.

– Arka to klub, w którym się wychowałem i który dał mi bardzo wiele. Na zawsze pozostanie w moim sercu. Teraz przyszedł czas na nowe wyzwania, a gra w tak silnej lidze jak włoska jest spełnieniem moich marzeń. Empoli jest klubem, w którym będę mógł się rozwijać i grać z najlepszymi – mówi Michał Marcjanik.

Choć piłkarz wyceniany jest na pół miliona euro, Arka nie zarobi na transferze, a klubowi nie będzie przysługiwał ekwiwalent za wyszkolenie zawodnika.

– Michał skończył 23 lata, a zatem ekwiwalent za wyszkolenie nie będzie wypłacony. Szkoda. Jednak perspektywa debiutu wychowanka Arki w Serie A też ma swoją wartość – mówi Paweł Bednarczyk, menedżer Arki.

W nowym klubie gdynianina karierę rozwijał Piotr Zieliński, którego Napoli kupiło za 16 mln euro, oraz obecny bramkarz AS Roma Łukasz Skorupski. Po sezonie z Arką pożegnają się również Damian Zbozień, który przeniesie się do Turcji lub Rosji, Antoni Łukasiewicz, Yannick Kakoko, Krzysztof Pilarz i Krzysztof Janus. Z kolei miejsce trenera Leszka Ojrzyńskiego zajmie najprawdopodobniej Dariusz Wdowczyk. Nowy szkoleniowiec będzie miał trudne zadanie wzmocnienia gdyńskiego zespołu mocno osłabionego po sezonie.

34

tyle pełnych meczów w tym sezonie ekstraklasy rozegrał Michał Marcjanik

SIATKÓWKA

Anastasi czeka na debiut

Trener siatkarzy Trefla Gdańsk Andrea Anastasi i statystyk Karol Rędzioch czekają na debiut w reprezentacji Belgii. Obaj rozpoczęli przygotowania do startu w Lidze Europejskiej. Pierwszy mecz pod wodzą Anastasiego Belgowie rozegrają 19 maja przeciwko Szwecji.

PIŁKA NOŻNA

Michał M. odszedł z Chojniczanki

Pierwszoligowa Chojniczanka Chojnice rozwiązała za porozumieniem stron kontrakt z obrońcą Michałem M. 28-letni zawodnik w tym sezonie wystąpił w 14 meczach I ligi, w których zdobył dwie bramki. Przed rundą wiosenną zawodnik trafił do aresztu po tym, jak prokuratura przedstawiła mu zarzuty związane z kradzieżą samochodów.

KOSZYKÓWKA

Politechnika szuka sponsora

W nowym sezonie koszykarki Politechniki Gdańsk zagrają w Energa Basket Lidze. Działacze akademickich chcą przystąpić do gry w najwyższej klasie rozgrywkowej z budżetem na poziomie 1,5 mln zł. Wsparcie zadeklarowały władze Politechniki oraz miasta Gdańska, ale to wciąż za mało, by utrzymać klub w EBL.

KOSZYKÓWKA

Stefański bliski emerytury

Koszykarze Trefla Sopot drugi rok z rzędu zakończyli rozgrywki już w fazie zasadniczej Polskiej Ligi Koszykówki. Dlatego trener sopocian Marcin Kłodziński postanowił przebudować skład sopockiego zespołu tak, by w nowym sezonie drużyna osiągnęła lepszy wynik.

Trefl nie ma wystarczającego budżetu, by zakontraktować drogich koszykarzy, więc musi się skupić na stworzeniu zespołu z młodych, perspektywicznych graczy. Jako pierwsi z Treflem rozstali się Artur Mielczarek i Jakub Kapiński, którym skończyły się kontrakty. Bez umów pozostają zawodnicy z zagranicy. Sopocianie chcieliby zatrzymać Obiego Trottera, ale klubu nie stać na zakontraktowanie go na cały sezon. Dobrą markę w barwach Trefla wyrobili sobie Jermaine Love i Steve Zack, którzy chcą przenieść się do lepszych zagranicznych zespołów. W Sopocie może zostać jedynie Brandon Brown, ale jego forma będzie nie wiadomą, bo do gry wróci po kontuzji.

W zespole zostaną Piotr Smigielski, Michał i Łukasz Kowlendowie, Grzegorz Kulka i Filip Dylewicz.

Ważą się również losy drugiej legendy Trefla Marcina Stefańskiego. 35-letni skrzydłowy zastanawia się nad zakończeniem kariery. Koszykarz występuje w Treflu od 2009 r., ale w ostatnim czasie narzekał na kontuzje, które uniemożliwiały mu grę. Dlatego bardziej niż o przedłużeniu umowy myśli o koszykarskiej emeryturze. Ostateczną decyzję Stefański ma podjąć w czerwcu.

(zar)

Dopiero dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości oraz zwiększonym wpływom do budżetu, wynikającym m.in. z ograniczenia przez resort finansów oszustw podatkowych, znalazły się fundusze na rozwiązanie problemu deputatów węglowych utraconych przez górników za rządów PO-PSL

REGION REKOMPENSATY ZA DEPUTATY

Sprzątanie po rządach PO-PSL trwa

Nikogo, kto miał prawo do deputatu węglowego, nie pominiemy przy wypłacie rekompensat – zaznacza wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Opozycja i wspierające ją media atakują Ministerstwo Energii, że zapomniało o 7 tys. wdów i sierot po górnikach, które nie otrzymały 10-tysięcznej rekompensaty za utracone prawo do bezpłatnego węgla. Tymczasem – jak poinformował w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski – resort przygotował już projekt ustawy, który czeka tylko na odpowiednią decyzję Ministerstwa Finansów.

Andrzej Hola

Projekt ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym dla wdów i sierot po górnikach został już przez nas przygotowany i przekazany do Ministerstwa Finansów, po którego stronie jest zabezpieczenie środków na ten cel – powiedział PAP Tobiszowski.

Bezpłatny węgiel w naturze lub ekwiwalencie pieniężnym to istniejący od lat element wynagrodzenia górników i świadczenie dla emerytów oraz rencistów. Jednak za rządów PO-PSL spółki węglowe w obliczu kryzysu w branży zaczęły wypowiadać prawo do deputatu węglowego przewidzianego przepisami wewnątrzzakładowymi dla emerytów i rencistów. To doprowadziło do zróżnicowania uprawnień. Emeryci i renciści, któ-

rzy pracowali w kopalniach zlikwidowanych do 2007 r., nadal otrzymywali ekwiwalent z ZUS, a ci, którzy pracowali w istniejących zakładach – nie. Choć protestowały górnicze związki, ani posłowie PO, ani ich rząd nie pomogli górnikom. – Dopiero dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości oraz zwiększonym wpływom do budżetu, wynikającym m.in. z ograniczenia przez resort finansów oszustw podatkowych, znaleźliśmy fundusze na rozwiązanie problemu – podkreśla Tobiszowski. Parlament w trybie błyskawicznym przyjął zmienioną ustawę budżetową, w której zagwarantowano ponad 2,3 mld zł na rekompensaty. Ustawa zagwarantowała 235 tys. osób jednorazową wypłatę za utracone prawo do świadczenia w wysokości 10 tys. zł netto. Poza gronem uprawnionych znalazła się jed-

nak pewna grupa ludzi, co do których istniały wątpliwości, czy rekompensaty z budżetu im się należą. To m.in. wdowy i sieroty po górnikach, którzy zmarli jeszcze jako czynni pracownicy kopalń (w tym także w wyniku wypadków górniczych), a także emeryci i renciści, którzy jako pracownicy utracili prawo do bezpłatnego węgla. Resort energii szybko podjął rozmowy ze stroną społeczną i spółkami węglowymi w tej sprawie. Mimo to posłowie PO wysłali do premiera Mateusza Morawieckiego list z apelem o wypłatę rekompensat wszystkim, którzy tego domagają. Zaapelowali też do emerytów górniczych i wdów o wysłanie podobnych listów do rządu. Zdaniem resortu energii to niepotrzebne podsycanie niezadowolenia i marnowanie energii wielu mieszkańców Śląska.

ŻAŁOBA

Po tragedii w kopalni

W Jastrzębiu-Zdroju trwa siedmiodniowa żałoba w związku z tragedią w kopalni Zofiówka. W tym czasie zostały odwołane wszelkie imprezy o charakterze rozrywkowym, których organizatorem jest miasto Jastrzębie-Zdrój.

Prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW) Daniel Ozon ogłosił też siedmiodniową żałobę we wszystkich kopalniach i spółkach grupy kapitałowej JSW. Zatrudniająca ponad 20 tys. osób firma jest naj-

wiekszym pracodawcą w ponad 85-tysięcznym Jastrzębiu-Zdroju. Do silnego wstrząsu w kopalni Zofiówka doszło w sobotę, 5 maja. Akcja ratownicza była prowadzona w bardzo trudnych warunkach. Pierwszego dnia udało się uratować dwóch pracowników, dzień później odnaleziono ciała dwóch kolejnych, którzy stracili życie pod ziemią. Do dwóch następnych ofiar udało się dotrzeć dopiero w sobotę i niedzielę, po tygodniu prowadzonej w ekstremalnych warunkach podziemnej akcji.

(M)

BEZPIECZEŃSTWO

Powstaje nowy komisariat policji

W Łodygowicach przy ul. Żywieckiej, gdzie powstaje komisariat, odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego. Nowoczesny obiekt będzie służył policji i całej społeczności gmin Łodygowice i Lipowa (powiat żywiecki). Inwestorem jest Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach. Grunt przekazały władze gminy Łodygowice. Umowę na budowę komisariatu podpisano w grudniu 2017 r. W uroczystości wzięli udział mieszkańcy, policjan-

ci, parlamentarzyści, przedstawiciele samorządu oraz duchowni. Szef śląskiego garnizonu nadinsp. Krzysztof Justyński podkreślił, że inwestycja wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa w powiecie żywieckim. Poprawią się też warunki przyjmowania mieszkańców oraz warunki pracy policjantów i pracowników cywilnych. Wmurowany uroczystość akt umieszczono w pojemniku, do którego włożono także m.in. monety polskie od 1 gr do 5 zł oraz zdjęcie z placu budowy wykonane w przeddzień podpisania dokumentu.

(ak)



ATRAKcje REGIONÓw

CHORZÓW \ Od 18 do 20 maja w hali namiotowej przy Polach Marsowych obok Stadionu Śląskiego odbędą się Targi Turystyki Weekendowej „Atrakcje regionów”. Godziny otwarcia targów: piątek 14–18, sobota 10–18, niedziela 10–17. W programie targów m.in.: pokaz kulinarny Damiana Sobka, koncert kapeli góralskiej, występy teatru Reduta Śląska, pokazy kowbojskie i barmańskie.

fot. mat. pras./d

DEKOMUNIZACJA

Opozycja broni PRL

Władze Katowic znalazły polubowne rozwiązanie konfliktu wokół pomnika Jerzego Ziętki. Zgodnie z ustawą dekomunizacyjną monument powinien zostać usunięty z centrum miasta. Nazwisko Jerzego Ziętki znalazło się bowiem na liście IPN, czego konsekwencją jest usunięcie pomnika oraz zmiana nazwy pobliskiego ronda.

Prezydent Katowic Marcin Krupa podjął jednak działania zmierzające do przekazania pomnika Jerzego Ziętki, wraz z działką w centrum miasta, na której stoi, Muzeum Historii Katowic.

jej stronie. PO zwiększyła swoją aktywność po tym, jak WSA uchylił decyzję wojewody ws. dekomunizacji ulic w Gdańsku, w związku z tym w tym mieście nie będzie ul. Prezydenta



Totalnej opozycji zależy na tym, żeby zablokować nazwanie im. Marii i Lecha Kaczyńskich jednego z głównych placów w Katowicach | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Krupa przypomniał, że zgodnie z ustawą dekomunizacyjną jej przepisów nie stosuje się m.in. do pomników „wystawionych na widok publiczny w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej, naukowej lub o podobnym charakterze, w celu innym niż propagowanie ustroju totalitarnego”. Wojewoda śląski Jarosław Wieszczek mógł podjąć w tej sprawie własną decyzję, ale nie naciskał, czekając na ruch władz miasta, by nie zaogniać i tak już gorącej atmosfery w stolicy regionu. Dzięki temu problem został rozwiązany bez dalszych protestów, choć totalna opozycja nadal dąży do konfrontacji.

Teraz chodzi o to, żeby zablokować nazwanie jednego z placów w mieście imieniem Marii i Lecha Kaczyńskich. Marek Wójcik z PO przekonuje, że jest duża szansa na uchylenie zarządzenia wojewody śląskiego ws. zmiany nazwy pl. Szewczyka na pl. Kaczyńskich. – Najważniejsze, żeby władze miasta poważnie potraktowały przegłosowaną przez radę skargę do WSA w Gliwicach. Sesja, na której rada miasta podjęła uchwałę o zaskarżeniu zarządzenia zastępczego wojewody ws. zmiany nazwy pl. Szewczyka, została zwołana na wniosek radnych PO i RAŚ – podkreśla na swo-

Lecha Kaczyńskiego. W naszym regionie podejmowane są liczne akcje, by osiągnąć podobny cel. – Nikt nie odegrał w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat tak wielkiej roli jak Lech Kaczyński – podkreśla europoseł Jadwiga Wiśniewska z Prawa i Sprawiedliwości. – Był wielkim prezydentem, miał ogromną wiedzę, wspaniałą życiorys i niezwykłą odwagę. Z całą pewnością zasługuje na godne upamiętnienie – podkreśla. Tymczasem totalna opozycja zawzięcie broni komunistycznego działacza Wilhelma Szewczyka i nie chce dopuścić, by w centrum Katowic upamiętniano Marię i Lecha Kaczyńskich. Działacze stowarzyszenia BoMiasto chcą być stroną na rozprawie przed sądem administracyjnym, który orzeknie, czy wojewoda Jarosław Wieszczek miał prawo przemianować katowicki pl. Szewczyka na pl. Kaczyńskich.

„Walczymy o pl. Szewczyka – teraz już nie na placu, ale w sądzie” – zapowiada na swojej stronie Jarosław Makowski, szef katowickiego PO. Jednocześnie ostro atakuje prezydenta Katowic Marcina Krupę, co jest komentowane jako przygrywka do walki wyborczej o władzę w Katowicach.

.....
(rg, ak)

RAJD SZLAKIEM WILCZYM

Żołnierze, którzy nigdy nie poddali się Sowietom

Rozpoczęły się przygotowania do XVI Rajdu Turystyczno-Historycznego poświęconego Żołnierzom Wyklętym, który organizuje Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Tegoroczny rajd adresowany jest do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych. Uczestnicy przejdą szlakiem turystycznym z Wapienicy do schroniska PTTK na Błatniej, gdzie działało wielu żołnierzy polskiego wojska podziemnego walczących o prawdziwie wolną Polskę.

Marcin Kubiczek

Na Błatniej jest tablica poświęcona wydarzeniom z 13 maja 1946 r. Można na niej przeczytać: „Pamięci żołnierzy z oddziału Edwarda Biesoka »Edka« ze Zgrupowania Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem kpt. Henryka Flame »Bartka«, którzy 13 maja 1946 r. stoczyli walkę z funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej”.

Dziesięć dni po słynnej trzecie-majowej defiladzie, podczas której żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych pod komendą „Bartka” przemaszzerowali przez centrum Wisły tuż obok oniemiałych ze zdumienia i wściekłości funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Rosjan, doszło do starcia między 10-osobowym oddziałem NSZ dowodzonym przez „Wilejkę” i „Edka” a 24-osobowym plutonem kompanii operacyjnej Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej z Katowic. Bilans strażaków na Błatniej to: jeden zabity partyzant, dziewięciu rannych milicjantów. Przez lata te wydarzenia były

opisywane jedynie z perspektywy propagandowej. Nigdy nie zapytano o wspomnienia rodzin mieszkających wówczas na Błatniej. A miały one swoje niewątpliwe zasługi dla wsparcia polskich partyzantów z Armii Krajowej w czasie II wojny światowej i partyzantki antykomunistycznej w latach 1945–1947. Niektórzy z nich byli sądzeni i skazani na wieloletnie więzienie za udzielaną NSZ pomoc.

Narodowe Siły Zbrojne na Podbeskidziu były silne jak w mało którym rejonie Polski. Składało się na to kilka czynników, m.in. sprzyjająca antykomunistycznej partyzancie część miejscowej ludności, ukształtowanie terenu pozwalające na ukrywanie się w górskich ostępach i charyzmatyczny dowódca z bogatym żołnierskim doświadczeniem, którym był kpt. Henryk Flame.

Urodzony we Frysztacie na Zaolziu Flame (w 1919 r. wraz z rodzicami przeprowadził się do Czechowic-Dziedzic) jako pilot 123. eskadry myśliwskiej brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. – walczył z Niemcami i Sowie-

tami, był internowany na Węgrzech, skąd w 1940 r. wrócił do okupowanego kraju, by poświęcić się działalności konspiracyjnej w założonej przez siebie organizacji HAK podległej Armii Krajowej. Zagrożony dekonspiracją i aresztowaniem wraz z podkomendnymi uciekł na przełomie 1943 i 1944 r. do lasu, gdzie zorganizował samodzielny oddział partyzantki. Zauważony przez dowództwo NSZ otrzymał propozycję wejścia w szeregi tej organizacji. Z propozycji skorzystał i w październiku 1944 r. został zaprzysiężony na żołnierza NSZ. Po wejściu Armii Czerwonej do Polski, realizując zalecenia dowództwa NSZ, ujawnił się wraz z oddziałem, ale niedługo później znowu uciekł ze swoimi ludźmi do lasu. Przyjął pseudonim Bartek i jak podaje Tomasz Greniuch w książce „Król Podbeskidzia. Biografia kpt. Henryka Flame »Bartka«, od maja 1945 do lutego 1947 r. stał na czele największego zgrupowania niepodległościowego na Śląsku Cieszyńskim, którego liczebność w szczytowym okresie wynosiła ponad 300 dobrze uzbro-



SIŁA NATURY

SPOTKANIE \ Gmina Brenna zaprasza 18 maja o godz. 18 na spotkanie pt. „Gmina Brenna – siła natury”. Gościem wydarzenia będzie przyrodnik Tomasz Bęczała, który przybliży niezwykle świat beskidzkiej przyrody. Spotkanie odbędzie się w Piwnicy Artystycznej UG.

fot. Wikipedia/d



FESTIWAL RYSOWANIA

ZABRZE \ W siedzibie MOSiR 18 maja o godz. 10 odbędzie się 21. Międzynarodowy Festiwal Rysowania, czyli konkurs rysowania żywego modelu. W konkursie może wziąć udział każdy bez względu na wiek. Prace ocenią pracownicy uczelni plastycznych.

fot. mat. pras./d



Żołnierze Wyklęci byli żołnierzami polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, którzy stawiali opór sowietyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRS

fot. IPN/d

jonych i umundurowanych żołnierzy. We wrześniu 1946 r. w wyniku ubeckiej prowokacji co najmniej 167 żołnierzy zgrupowania „Bartka” zostało wywiezionych na teren dzisiejszego województwa opolskiego i zamordowanych (masowe mordy miały miejsce w lasach w okolicach wsi Barut oraz w okolicach lotniska w Starym Grodkowie).

Dziś IPN bada miejsce tej zbrodni. Sam „Bartek” z najbliższym otoczeniem ujawnił się dopiero 11 marca 1947 r. w Cieszyńcu na mocy amnestii – był więc bezkarny, ale według komunistów musiał ponieść karę. Do skrytobójczego zamachu na Flamego doszło 1 grudnia 1947 r. w Zabrzu pod Czechowicami. Zamachowcem był miejscowy milicjant Rudolf Dadak, który nigdy nie został osądzony za swoją zbrodnię, tak samo jak inspiratorzy zamachu (m.in. Henryk Wendrowski). Pomimo prowadzonego śledztwa nie zostali oni ujawnieni i nie postawiono ich przed sądem.

W ub.r. 1 marca z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych prezydent Polski Andrzej Duda nadał pośmiertnie Henrykowi Flame-mu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

XVI Rajd Turystyczno-Historyczny

Rajd poświęcony Żołnierzom Wyklętym organizuje w dniach 23–25 maja 2018 r. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Uczestnicy przejdą szlakiem turystycznym z Wapienicy do Schroniska PTTK na Błatniej, gdzie rozegrają konkurencje sprawnościowe oraz rozwiążą test historyczny. Do udziału w rajdzie potrzebne są karta zgłoszeniowa oraz zgoda rodziców (opiekunów) prawnych na udział dziecka w rajdzie. **Zgłoszenia i pytania można przesyłać w formie elektronicznej na adres: zbigniew.golasz@ipn.gov.pl. Więcej na stronie IPN Katowice.**

W swoim wystąpieniu prezydent podkreślił, że Żołnierze Wyklęci stawiali opór sowietyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRS. Walcząc z siłami nowego agresora, musieli zmierzyć się z ogromną, wymierzoną w nich propagandą Polski Ludowej, która nazywała ich bandami reakcyjnego podziemia. Z kolei osoby działające w antykomunistycznych organizacjach i oddziałach zbrojnych, które znalazły się w kartotekach aparatu bezpieczeństwa, określono mianem wrogów ludu. Mobilizacja i walka Żołnierzy Wyklętych była pierwszym odruchem samoobrony społeczeństwa polskiego przeciwko sowieckiej agresji i narzuconym siłą władzom komunistycznym, ale też przykładem najliczniejszej antykomunistycznej konspiracji zbrojnej w skali europejskiej, obejmującej

teren całej Polski, w tym także utracone na rzecz Związku Sowieckiego Kresy Wschodnie II RP. Uczestników ruchu partyzanckiego określa się też jako żołnierzy drugiej konspiracji lub Żołnierzy Niezlomnych. Liczbę członków wszystkich organizacji i grup konspiracyjnych szacuje się na 120–180 tys. Większość akcji oddziałów podziemia antykomunistycznego było wymierzonych w oddziały zbrojne UB, KBW czy MO. Żołnierzy Wyklętych dotknęły ogromne prześladowania. W walkach podziemia z władzą zginęło ok. 9 tys. konspiratorów. Kolejnych kilka tysięcy zostało zamordowanych na podstawie wyroków komunistycznych sądów lub zmarło w więzieniach. Wciąż są to szacunki. Wysiłek zbrojny i martyrologia drugiej konspiracji nadal wymagają badań.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Noc Muzeów w IPN



fot. mat. pras./d

19 maja katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej zaprasza już po raz 10. do udziału w ogólnoeuropejskim wydarzeniu Noc Muzeów. W oddziałowym archiwum IPN w Katowicach przy ul. Józefowskiej 102 w godz. 18–23 będzie można poszukać odpowiedzi, m.in. na pytania: Do jakiego państwa należał Bytom między I a II wojną światową? Czy skrót PKP należy tylko do kolei? Dlaczego Wojciech Korfanty żenił się w Krakowie? Skąd wzięły się Cidry? Odpowiedzi na te i inne pytania będzie można znaleźć w siedzibie Oddziałowego Archiwum IPN w Katowicach podczas tegorocznej Nocy Muzeów. Na odważnych czeka „wehikuł czasu”, którym będzie można się przenieść do lat 20. i 30. XX w., a ci, którzy wrócą z tej podróży, otrzymają nagrodę niespodziankę. W Przystanku Historia Centrum Edukacyjnego IPN w Ka-

towicach im. Henryka Sławika, przy ul. św. Jana 10, w godz. 18–23 będzie można się dowiedzieć m.in.: Co wspólnego z wielką historią ma popularny bohater belgijskiego komiksu? Czy żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie rysowali komiksy? Jak powstaje komiks historyczny? Czy potrzebujemy komiksowej narracji w historii? Specjalnie dla najmłodszych uczestników przygotowano projekcję filmu o przygodach chłopca i jego psa na podstawie popularnego komiksu. Starsi goście będą mogli wziąć udział w dyskusji pasjonatów i twórców komiksu historycznego, podczas której będzie można zgłębić proces powstawania tego rodzaju komiksu. Uczestnicy usłyszą również o komiksach tworzonych we współpracy z IPN.

(M)

SZTUKA

Spotkaj artystkę

Galeria Bielska BWA w Białymstoku zaprasza 18 maja o godz. 18 na wernisaż Poli Dwurnik – jednej z najciekawszych polskich artystek. Na wystawie będzie można zobaczyć wybór prac z ostatnich kilku lat, w tym wiele wcześniej niepokazywanych. Będzie to także okazja do zapoznania się z różnorodnymi technikami, po które sięga artystka (m.in. malarstwo olejne, rysunek, kolaż, komiks, instalacja, a także wideo muzyczne). Motywem przewodnim wystawy pt. „Spotkaj artystkę” – jak sugeruje tytuł – będzie sylwetka samej artystki, obecnej nie tylko jako autorka, lecz także jako bohaterka wielu prac. Pola Dwurnik znana jest z autoportretów wzorowanych na przedstawieniach królowej Anglii Elżbiety I. Niezwykła, skomplikowana symbolika



fot. mat. pras./d

i wyszukana, dekoracyjna forma tych portretów od lat fascynują polską artystkę. Na wystawie pojawią się obrazy i gwasze z tej serii.

(M)



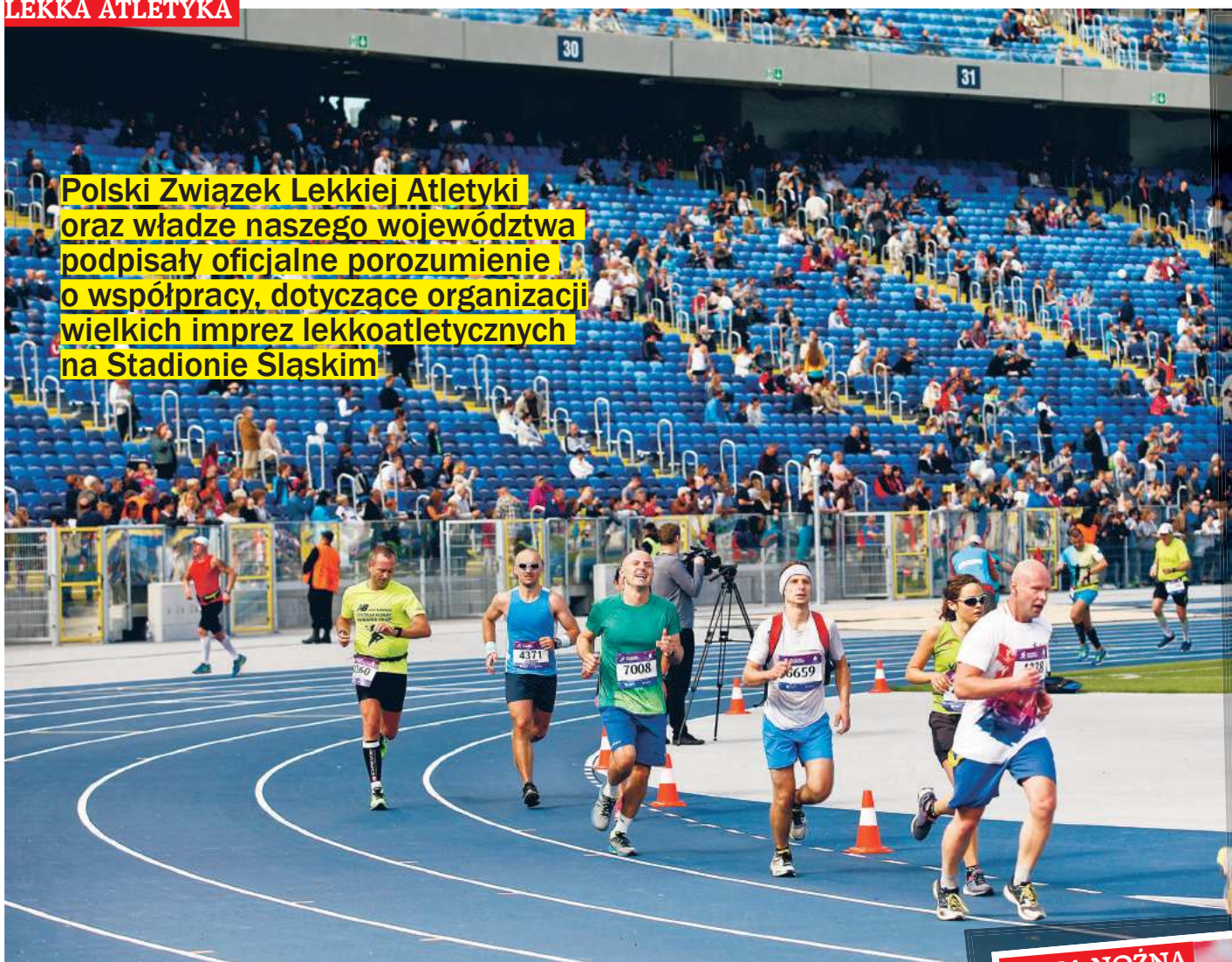
ROZWÓJ TRAFI W ÓSEMKE?

PIŁKA NOŻNA \ Katowiczanie kontynuują świetną serię na własnym stadionie. Przy ul. Zgody 28 odprawili z kwitkiem już siedmiu kolejnych rywali i nie stracili tam punktu od listopada. Dziś mogą pójść za ciosem w zaległym meczu z Siarką Tarnobrzeg (godz. 17). Jeśli przynajmniej zremisują, będą już praktycznie pewni realizacji celu, czyli utrzymania w II lidze.

fot. mat. pras./d

LEKKA ATLETYKA

Polski Związek Lekkiej Atletyki oraz władze naszego województwa podpisały oficjalne porozumienie o współpracy, dotyczące organizacji wielkich imprez lekkoatletycznych na Stadionie Śląskim



Memoriał Kusocińskiego to pierwsza z wielkich imprez w „kotle czarownic” | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Królowa wraca na Stadion Śląski

Powoli można już odliczać dni do pierwszych zawodów lekkoatletycznych od chwili oddania do użytku zmodernizowanego Stadionu Śląskiego. 8 czerwca w Chorzowie odbędzie się Memoriał Janusza Kusocińskiego. Jednak cele organizatorów są znacznie ambitniejsze.

Grzegorz Maciejewski

Polski Związek Lekkiej Atletyki oraz władze naszego województwa podpisały oficjalne porozumienie o współpracy, dotyczące organizacji wielkich imprez lekkoatletycznych na Stadionie Śląskim. Już za niespełna miesiąc, 8 czerwca, „królowa sportu” zawita na obiekt po raz pierwszy od chwili oddania go do użytku po wieloletniej modernizacji. Na Śląskim odbędzie się 64. Memoriał Janusza Kusocińskiego, którego tytularnym sponsorem została firma Orlen.

– Chcemy udowodnić, że publiczne pieniądze spożytkowane na stadion przyniosą nam emocje. Także te lekkoatletyczne, choć pamiętam trudne dyskusje o tym, czy budować tu bieżnię, gdy w kraju była moda na budowanie obiektów typowo piłkarskich. Mecz z Koreą, za który zebraliśmy dobre recenzje, pokazał, że możemy tu gościć futbol. Teraz towarzyszy nam dreszczyk emocji w oczekiwaniu na pierwsze zawody lekkoatletyczne – przyznał Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego.

Memoriał Kusocińskiego, a także sierpniowy miotyng na cześć Kamili Skolimowskiej to dopiero początek. – Trzeba zacząć od takich imprez jak me-

moriały. Zorganizujemy kilka tego typu zawodów, zdobędziemy doświadczenie i udowodnimy, że zasługujemy na więcej. Cele przecież mamy wielkie – stwierdził Sebastian Chmara, dyrektor Memoriału Janusza Kusocińskiego. Nikt nie ma zamiaru ukrywać, że docelowo na Stadionie Śląskim mają zagościć lekkoatletyczne wydarzenia pokroju mistrzostw Europy czy nawet świata.

Jednak już w czerwcu do „kotła czarownic” przyjadą wielkie gwiazdy na czele z reprezentantami Polski Anitą Włodarczyk, Adamem Kszczotem, Piotrem Małachowskim, Piotrem Liskiem czy Pawłem Fajdkiem. Pojawiają się też znani lekkoatleci z zagranicy, m.in. rekordzista świata w skoku o tyczce, Francuz Renaud Lavillenie czy Etiopka Genzebe Dibaba, rekordzistka świata w biegu na 1500 m.

– Gdyby ktoś dzisiaj przyznał nam organizację mistrzostw świata, to moglibyśmy rozpoczynać je... już drugiego dnia. Śląski ma wszystko, czego trzeba. Możemy z tego się cieszyć – uśmiechnął się Henryk Olszewski, prezes PZLA.

Bilety na 64. Orlen Memoriał Janusza Kusocińskiego w cenie 10–20 zł są dostępne w serwisach Ebilek.pl, Kupbilek.pl oraz Eventim.

55 tys.
tytu widzów mogą
pomieścić trybuny
Stadionu
Śląskiego

SKOKI NARCIARSKIE

LGP w Wiśle coraz bliżej

Komitet organizacyjny FIS Grand Prix Wisła 2018 zatwierdził program tegorocznych zawodów na skoczni im. Adama Małysza w Malince. Rywalizacja rozpocznie się 20 lipca (piątek) od kwalifikacji. W sobotę odbędą się zawody drużynowe, a w niedzielę – indywidualne. Trwa już sprzedaż wejściówek na wszystkie dni konkursowe na portalu Kupbilek.pl. Od czerwca będzie też można nabywać bilety w sklepie Wiślaczek na pl. Hoffa.

PIŁKA NOŻNA

Trzy porażki i wystarczy?

GKS 1962 Jastrzębie odrabia dziś (godz. 19) zaległości z 22. kolejki. 16 marca jastrzębianie stawili się już nawet w Bełchatowie, ale wtedy mecz nie doszedł do skutku z powodu ataku zimy. Teraz podopieczni Jarosława Skrobacza zawitają do województwa łódzkiego po trzech z rzędu porażkach. Ulegli Radomiakowi, Garbarni Kraków i Rozwojowi Katowice, ale wciąż z dużą przewagą przewodzą tabeli II ligi. Wygrana w Bełchatowie sprawi, że prawdopodobnie już w tym tygodniu będą mogli świętować awans. W sobotę podejmą bowiem przed własną publicznością najslabszą w stawce Legionovię.

PIŁKA NOŻNA

Słodki smak rewanżu

W 2016 r. GKS Tychy wygrał w Częstochowie aż 8:1 i utorował sobie drogę do I ligi. Tym razem to Raków zabawił się na tyskiej ziemi, stawiając krok w stronę Lotto Ekstraklasy.

Raków pojechał do Tychów ze świadomością, że przyjdzie mu zagrać na terenie, z którego wiosną punkt zdołała wywieźć jedynie Chojniczanka, a poległo tam pięć innych zespołów. To był mecz „na noże”. Oba zespoły przystąpiły do sporów. To był mecz „na noże”. Oba zespoły przystąpiły do sporów, mając na koncie 46 pkt. Tylko wygrana pozwałała marzyć o awansie do ekstraklasy. Padła ona łupem częstochowian, którzy wyszli na boisko jak po swoje i pokonali GKS 3:0, wynik ustalając już w pierwszej połowie. Tysza nie wypadli za burtę wyścigu o elitę, a pod Jasną Górą mogą jeszcze marzyć.

– Nigdy oficjalnie nie mówiliśmy o ekstraklasie. Jesteśmy beniaminkiem i musimy podchodzić do tego tematu spokojnie. Zimowaliśmy na trzecim miejscu i apetyt wzrósł. To naturalne, że chcemy wygrywać i piąć się w tabeli. Wiemy, jaka jest nasza sytuacja. Jesteśmy w gronie zespołów, które liczą się w wyścigu o awans. Cieszę się, że nie drżymy, nie mówimy o utrzymaniu, lecz mamy zupełnie inne cele

– stwierdził trener Rakowa, Marek Papszun.

– stwierdził trener Rakowa, Zagłębia Sosnowiec, tracił 3 pkt, a tej wiosny zmierzają się jeszcze z Pogonią Siedlce, Górnikiem Łęczna i Olimpią Grudziądz, czyli zespołami z samego dołu tabeli.

(gma)

Środa
16/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Getto miało być
zlikwidowane w urodziny
Führera. Rano 19 kwietnia
na murach dzielnicy
żydowskiej pojawiły
się napisy wzywające
do walki: „Zginać
z honorem”

WARSZAWA UPADEK POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

Ostatni krzyk ginącego narodu

Powstanie w getcie warszawskim upadło 16 maja 1943 r. | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

16 maja 1943 r. upadło powstanie w getcie warszawskim, będące reakcją na bestialską decyzję hitlerowców dotyczącą planu ostatecznej zagłady europejskich Żydów. Wszystkie dane na temat ofiar po obu stronach są nieprecyzyjne ze względu na charakter walk, ale też propagandę okupanta. Niezmiennie i bezdyskusyjne pozostaje bohaterstwo powstańców.

Katarzyna Kasjanowicz

Getto miało być zlikwidowane w urodziny Führera. Rano 19 kwietnia na murach dzielnicy żydowskiej pojawiły się napisy wzywające do walki: „Zginać z honorem”.

Powstanie w getcie warszawskim było pierwszą akcją zbrojną zainicjowaną przez polskie organizacje podziemne przeciwko niemieckiemu okupantowi. To także pierwsze powstanie podjęte w granicach miasta na terenie Europy okupowanej przez Rzeszę. Mimo to heroizm zrywu z 19 kwietnia 1943 r. wciąż nie funkcjonuje w zbiorowej pamięci, lecz jedynie wśród pewnych grup mieszkańców stolicy. Powstanie upadło 16 maja 1943 r. Jak ten czas przedstawiają publikacje z epoki?

We wspomnieniach Leona Guza czytamy:

„Dramatyczna walka, której los był z góry przesądzony, trwała przez wiele dni i tygodni. Po jednej stronie znajdowali się obrońcy swego życia, ich matki, żony i dzieci, a po drugiej mordercy, których celem była zagłada ostatnich skupisk ludności żydowskiej. Rozpacz dodaje siłę i ona właśnie stanowiła skuteczną tarczę przeciwko hitlerowskiemu samolotom i pistoletom automatycznym. W walce przeciwko żydowskim powstańcom uczestniczyli także Ukraińcy i Łotysze. I tak w sercu Europy, w stolicy Polski, potężny wróg prowadził walkę z jagnięciem, które nie dawało się dobrowolnie pożreć”.

Profesor Ludwik Hirszfild zostawił przejmującą refleksję dotyczącą tamtych wydarzeń:

„Polacy nie tylko w słowach manifestowali swoje uczucia. Została zorganizowana pomoc dla Żydów w walce zbrojnej

i przy ucieczkach. [...] Przyjdą czasy, gdy Niemcy zechcą się godzić ze światem. Trzeba będzie odrobić te miliony zamordowanych. Niemcy będą mieli lekkie wyrzuty sumienia. Takie wyrzuty mają swoją wartość, można je zamienić na gotówkę lub na wpływy”.

Jan Kostański tak opisuje ostatnie dni powstania widziane z aryjskiej strony:

„Staliśmy za frankami i patrzyliśmy na łuny nad gettem jak zahipnotyzowani. [...] Ogień w końcu wygasł, ale wciąż słyszano się eksplozje, bo wysadzali budynki, żeby zabrać cegłę i materiał na złom. W piękny wieczór w połowie maja ziemia zadrżała – to wysadzili Wielką Synagogę na znak, że wszystko skończone. Ale i potem słyszeliśmy serie z broni maszynowej w gruzach, gdzie rozstrzeliwali złapanych Żydów, ale także Polaków, którzy ich przechowywali”.

Klub Gazety Polskiej w Przysusze zaprasza na koncert artysty
Macieja Wróblewskiego

**19 maja 2018
godz 18:00**

Koncert

“Malagenia”
“Do nieba schody”

“Zaszum nam Polsko jak husarskie skrzydła”
“Co nas nie zabije to nas wzmocni”

i inne piękne pieśni.

SALA WIDOWISKOWA DOMU KULTURY
w PRZYSUSZE

wstęp wolny

SPONSOR GŁÓWNY:



ORGANIZATORZY:





PATRYK JAKI SZUKA SPOSOBU NA SMOG

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Kandydat na prezydenta Warszawy z ramienia Zjednoczonej Prawicy przedstawił swoje kolejne zobowiązanie. Tym razem chodzi o smog. Patryk Jaki zapowiedział, że jeżeli wygra wybory, to w pierwszym roku swojej kadencji zlikwiduje wszystkie miejskie kopciuchy.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Okrucuch ulicy Karmelickiej przy Lesznie

Niektórzy decydenci Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) nie wahali się otwarcie rozpatrywać niemieckiej zbrodni na Warszawie w kategoriach oczekiwanego rozwiązania problemu. „To naprawdę ulga dla urbanistów, którzy musieli przypatrywać się chaotycznie bezplanowemu rozwojowi tej dzielnicy” – oświadczył na widok zrównanego z ziemią getta architekt i urbanista Jan Chmielewski (1895–1974), współodpowiedzialny za powojenne miastobójstwo.

Wraz z dzielnicą żydowską zniszczono dziesiątki bezcennych zabytków i setki domów modlitwy oraz materialne dziedzictwo warszawskich Żydów, a jej unicestwianiu towarzyszyło ludobójstwo. Wypowiedź Chmielewskiego była więc niczym innym jak publiczną akceptacją efektów niemieckiej zbrodni. Jeżeli nawet jakieś relikty dawnego getta przetrwały, zyskując bezcenną wartość historyczną, zostały przez BOS zburzone. Tak było z niewielkim odcinkiem zabudowy ul. Karmelickiej w sąsiedztwie Leszna. Narożny dom (Leszno 28) nie przetrwałby poszerzania ulicy, ale widoczna po lewej kamienica przy Karmelickiej 4 mogła zostać ocalona. BOS dokończyło jednak konsekwentnie dzieło zagłady.

(js)



Kamienica przy ul. Leszno 28 i fragment elewacji domu przy Karmelickiej 4 w 1946 r. | fot. Akta BOS, zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

WYBORY SAMORZĄDOWE



Wezwanie do debaty

Walka o Warszawę już dawno się rozpoczęła. Widać to choćby w obietnicach wyborczych składanych przez kandydatów Platformy Obywatelskiej oraz Zjednoczonej Prawicy. Jednak oprócz nich do wyścigu o fotel prezydenta stolicy przystąpili również inni kandydaci, m.in. były wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz, który do niedawna był związany z Platformą Obywatelską. Jednak w lutym br. opuścił szeregi partii, bo – jak twierdził – partia Grzegorza Schetyny nie jest jego partią. Wojciechowicz postanowił powalczyć o prezydenturę w Warszawie, dlate-

go proponuje zarówno Patrykowi Jakiemu, jak i Rafałowi Trzaskowskiemu debatę. Jego zdaniem wymienieni kandydaci jak na razie obiecują tylko te rzeczy, które w Warszawie już są. Należy podkreślić, że Jacek Wojciechowicz z samorządem warszawskim był ściśle związany przez 10 lat. O tym, kto zostanie prezydentem stolicy, mieszkańcy Warszawy będą decydowali w najbliższych wyborach samorządowych, które odbędą się w jedną z trzech niedziel: 21 października, 28 października lub 4 listopada br.

(nkk)

RADOM

Żółwie tempo rozwoju radomskiego lotniska

Polskie Porty Lotnicze zamierzają inwestować w Port Lotniczy Radomi rozbudowywać go. Zdaniem marszałka Senatu Adama Bielana zarząd spółki wykazuje się jednak opieszałością w kwestii współpracy z PPL. Są i pozytywne informacje dotyczące lotniska. – Nie będzie likwidacji lotniska wojskowego na radomskim Sadkowie – podkreślał wiceminister obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz.

Natalia Karcz-Kaczowska

Rozmowy na temat zainwestowania w radomskie lotnisko przez PPL trwały dość długo. Gdy decyzja została podana do publicznej wiadomości, wywołała wielką dyskusję – dlaczego Radom zostanie doinwestowany i miałby przejąć loty niskokosztowe w momencie, gdy Lotnisko Chopina osiągnie maksimum swojej przepustowości. Według przeprowadzonej na zlecenie PPL analizy to inwestycja w radomskie lotnisko jest bardziej opłacalna.

– Lotniczy Radom, a razem z nim miasto, staje więc przed niezwykle szansą rozwoju – powiedział prezydent Radomia Radosław Witkowski po ogłoszeniu decyzji. Jednak dziś marszałek Senatu Adam Bielan obawia się, że wstępnie zakładany harmonogram przebudowy lotniska może zostać zakłócony. – PPL nie może wejść na lotnisko w Radomiu, bo mamy opóźnienia po stronie spółki Port Lotniczy w Radomiu. Pan prezydent jest o tym poinformowany już od kilkunastu dni – mówił wczoraj w lokalnych mediach Adam Bielan. – Chciałbym wierzyć, że to są opóźnienia biurokratyczne. Mam nadzieję, że nie ma tu

taj żadnego opóźnienia związanego z obstrukcją – dodał. Marszałek przypomniał również, że port musi być postawiony w stan likwidacji, co jeszcze nie zostało zrobione, a jest to proces czasochłonny. – Każdy kolejny dzień opóźnienia to jest dzień, w którym ryzykujemy, że to lotnisko nawet nie powstanie. W tej chwili apeluję do pana prezydenta, aby podlegli mu urzędnicy wzięli się do pracy, przestali symulować pracę, tylko naprawdę zaczęli wypełniać swoje obowiązki – apelował Adam Bielan.

Oprócz burzliwej dyskusji w sprawie przebudowy radomskiego lotniska pojawiły się również plotki w sprawie lotniska wojskowego zlokalizowanego przy Porcie Lotniczym Radom. Rzekomo miałyby ono zostać przeniesione do Dęblina i Nowego Miasta nad Pilicą. Wszelkie wątpliwości w tej sprawie rozwiał wiceminister obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz. – Nie będzie likwidacji lotniska wojskowego na radomskim Sadkowie – zapewnił wiceminister. Jeżeli w sprawie rozbudowy radomskiego lotniska wszystko zostanie wykonane zgodnie z pierwotnym harmonogramem, pierwsze loty będą możliwe w październiku 2019 r.

PROKURATURA BADA PRZYCZYNĘ ZATRUCIA

MŁAWA \ Prokuratura bada sprawę ubiegłotygodniowego zatrucia w zespole szkół katolickich w Mławie. Ponad 100 osób zostało ewakuowanych, 16 dzieci trafiło do szpitala. Wyniki pracy prokuratury powinny być znane za 21 dni.

fot. Filip Błażejowski/Filip Błażejowski/Gazeta Polska

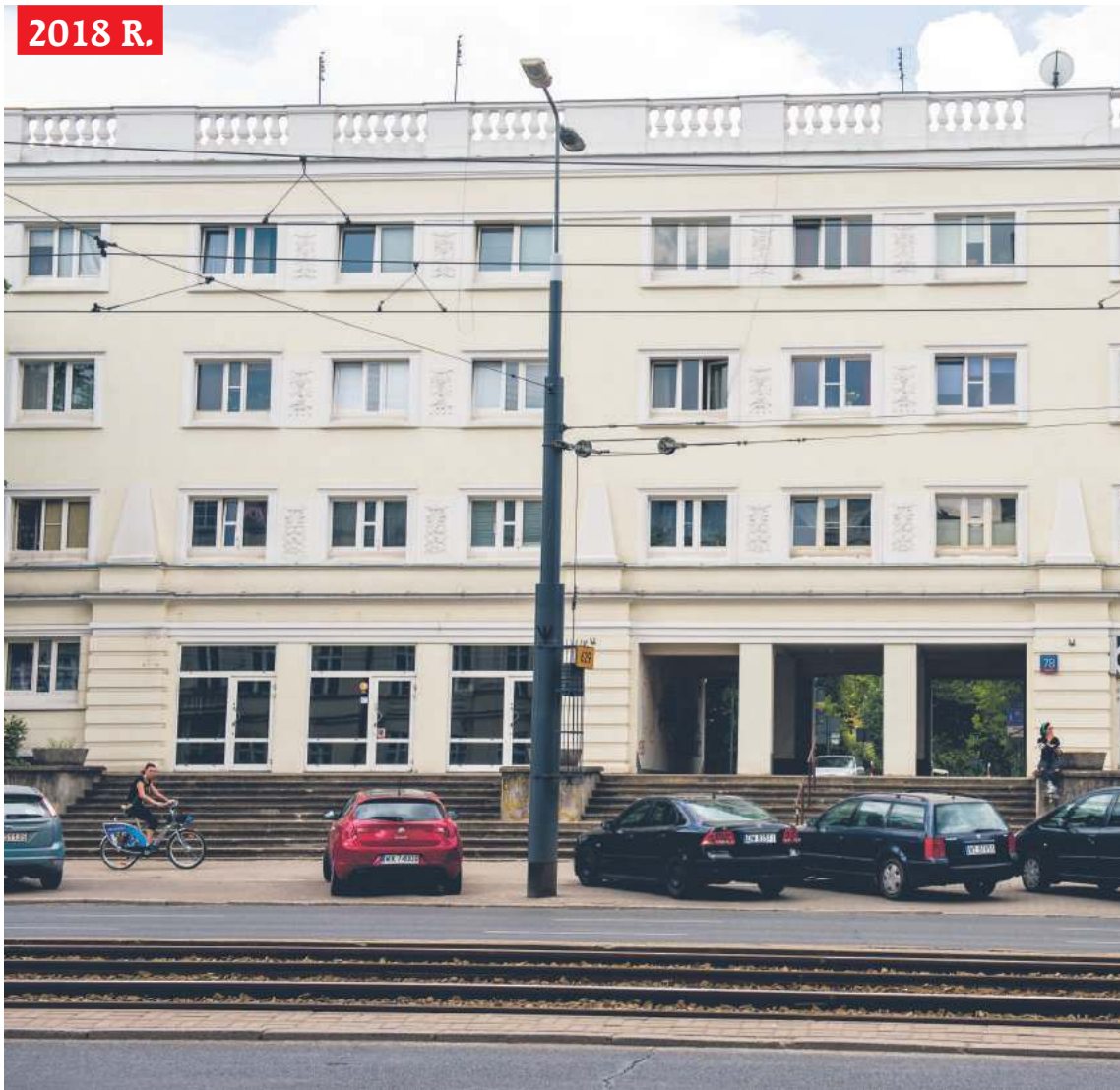


PORA NA ROWER MIEJSKI

CIECHANÓW \ Ciechanów dołączy do miast, których mieszkańcy korzystają z rowerów miejskich. Właśnie podpisano umowę z Nextbike Polska. Pilotażowy projekt zakłada powstanie czterech stacji z 32 rowerami. Będą m.in. tandemy i rowery dziecięce.

fot. mat. pras./d

2018 R.



To samo miejsce dziś, po zrealizowaniu poszerzenia dawnego Leszna | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWA

Setki tysięcy złotych na zewnętrzną obsługę prawną

Posłowie PiS chcą, aby Regionalna Izba Obrachunkowa sprawdziła gospodarkę finansową m.st. Warszawy w związku z zatrudnieniem pełnomocników reprezentujących ratusz przed komisją weryfikacyjną. Jeden z członków tej komisji, z ramienia PiS, powiedział, że PiS zwrócił się do urzędu m.st. Warszawy o udzielenie informacji ws. wysokości wynagrodzeń pełnomocników, którzy reprezentują ratusz przed komisją.

„Jak się okazało – wskutek naszego zapytania – ustaliliśmy, że m.st. Warszawa zapłaciło 696 tys. (kwota brutto) na rzecz podmiotów zewnętrznych, które świadczą pomoc, obsługę prawną na rzecz

miasta” – poinformował Łukasz Kondratko. Zwrócił uwagę, że te osoby zostały zatrudnione dodatkowo, mimo że w ratuszu pracuje 41 doradców prawnych. Według posła PiS, również z komisji weryfikacyjnej, Pawła Lisieckiego „sytuacja, że miasto musi płacić za prawników, którzy reprezentują je przed komisją weryfikacyjną, wynika z tego, iż nie chce się przed nią stawić prezydent Warszawy Hannie Gronkiewicz-Waltz. Jej nieobecność kosztuje warszawianów kolejne pieniądze, które można by przeznaczyć na inne, bardziej potrzebne cele” – oświadczył.

(nkk/PAP)

REKLAMA

FILHARMONIA NARODOWA

WOLFGANG AMADEUS MOZART

PIOTR ANDERSZEWSKI DYRYGENT, FORTEPIAN

ORKIESTRA FILHARMONII NARODOWEJ

03/06/2018 / 19.00 / Sala Koncertowa

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



fot. mat. pras.

„Srebrna Maska” – finał

W festiwalu mogą uczestniczyć dziecięce i młodzieżowe zespoły uprawiające różnorodne formy teatralne: teatry żywego planu, dramatyczne, lalkowe, kabarety, teatry poezji, ruchu i inne. Komisja wytypuje zespoły, które będą reprezentowały rejon siedlecki na XVIII Mazowieckim Festiwalu Teatrów Amatorskich w Garwolinie.

Czwartek, 17 maja, od godz. 9, CKiS, ul. Świrskiego 31, Siedlce

EKSPOZYCJA



fot. mat. pras.

Świat nie z tej legendy

Wystawa prac malarskich i grafik Wojciecha Georga Zameckiego jest kontynuacją cyklu pod wspólnym tytułem „Potwór z Loch Ness, czyli świat nie z tej legendy”. Jej korzenie sięgają ekspozycji z 1978 r. w klubie Politechniki Warszawskiej Pudo, gdzie widzowie po raz pierwszy ujrzeli prace artysty.

Czwartek, 17 maja, od godz. 9 do 19, Galeria Sztuki Ratusz, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

FILM



fot. mat. pras.

Bieganie na ekranie

Dwa filmy dokumentalne pokazujące wysiłek sportowców: „Triathlon” (reż. Bartosz Warwas, Polska 2007, 8 min) oraz „Najlepszy” (reż. Łukasz Palkowski, Polska 2017, 90 min) to fascynująca, pełna niezwykle siły historia inspirowana życiem Jerzego Górskiego, który ukończył bieg śmierci oraz ustanowił rekord świata.

Czwartek, 17 maja, godz. 18.30, DK Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE



fot. mat. pras.

IX Przegląd Gobelinów

Celem przeglądu jest prezentacja i popularyzacja unikatowej twórczości, jaką jest tkactwo artystyczne. Organizatorom zależy na aktywizacji i integracji osób zajmujących się tkaniem. Celem wydarzenia jest też wymiana doświadczeń środowisk twórczych zajmujących się tą dziedziną.

Czwartek, 17 maja, godz. 18, Bielański Ośrodek Kultury – Filia Estrady 112, ul. Estrady 112, Warszawa

KOMIKS



fot. mat. pras.

Komiksowa Warszawa 2018

Od początku istnienia festiwalu odwiedziły nas tysiące fanów z Polski i nie tylko, przyjęliśmy też licznych zagranicznych gości z Francji, Niemiec, Węgier, Ukrainy, Meksyku... W tym roku spotkamy artystów z całego świata, weźmiemy udział w warsztatach, kupimy komiksy i mangę po promocyjnych cenach.

Czwartek-niedziela, 17-20 maja, od godz. 12, PGE Narodowy, ul. Poniatowskiego 1, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras.

Wieczór piosenki turystycznej

Zapraszamy na wspólne muzykowanie i śpiewanie, w każdy trzeci czwartek miesiąca. Zachęcamy do przyniesienia własnych instrumentów, śpiewników, małej przekąski do herbaty. Można przyjść z dziećmi. OsiemPrzezDwa jest przestrzenią wolną od alkoholu i papierosów, za to pełną klimatu i pozytywnej energii.

Czwartek, 17 maja, godz. 19.30, Osiem Przez Dwa, ul. Jazdów 8/2, Warszawa



GWIAZDA RADOMIAKA Z KONTUZJĄ

PIŁKA NOŻNA \ Niewykluczone, że w następnych meczach Radomiak będzie musiał poradzić sobie bez największej gwiazdy. Leandro Rossi opuścił boisko z powodu kontuzji już na początku spotkania z Olimpią Elbląg i nie wiadomo, kiedy będzie gotowy do gry. We wtorek Brazylijczyk przeszedł pierwszą serię badań, których wyniki poznamy niebawem.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SIATKÓWKA

Terminarz turniejów Ligi Narodów z udziałem Polaków:

25–27.05, Katowice/Kraków:
Polska, Rosja, Kanada, Korea

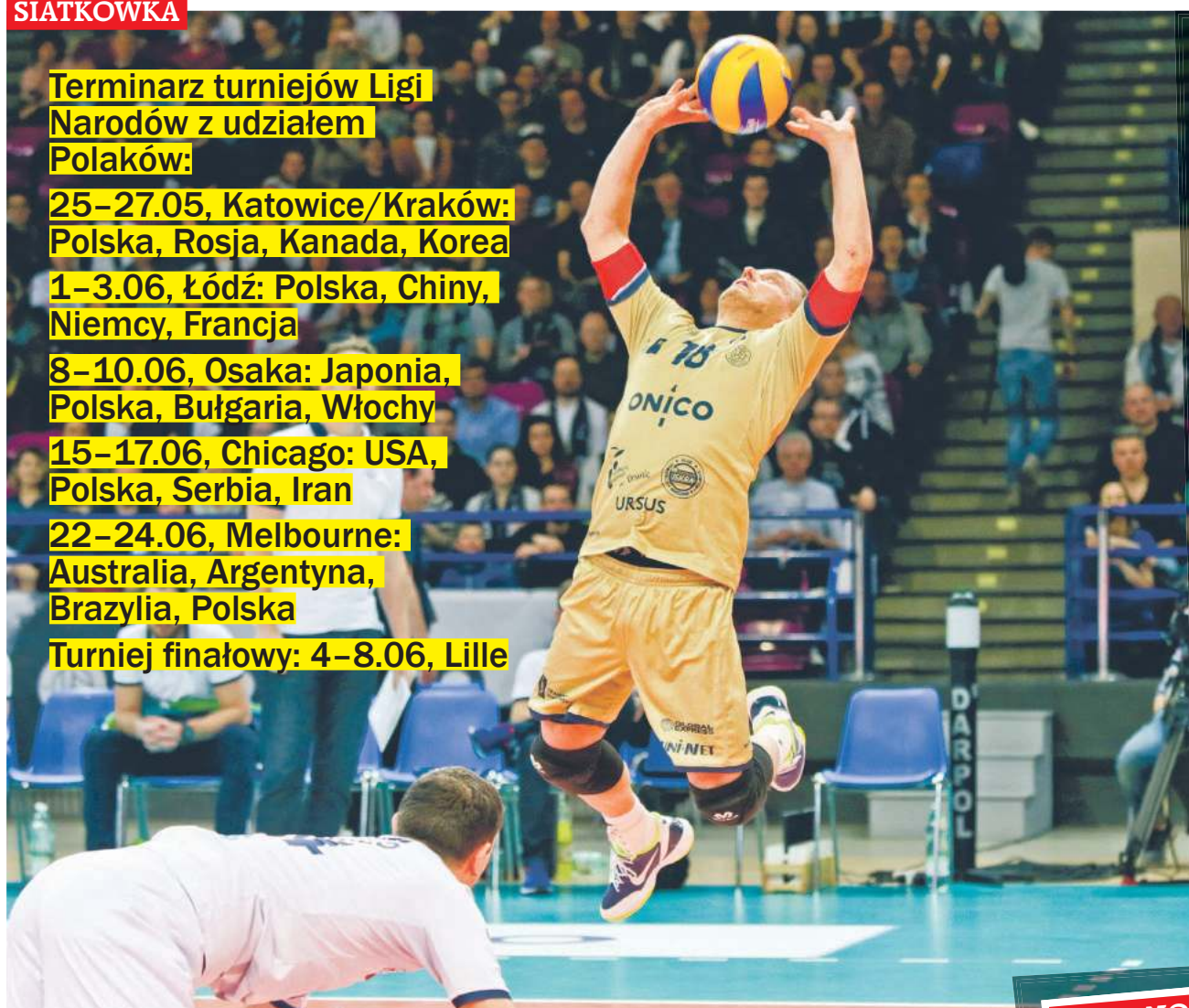
1–3.06, Łódź: Polska, Chiny, Niemcy, Francja

8–10.06, Osaka: Japonia, Polska, Bułgaria, Włochy

15–17.06, Chicago: USA, Polska, Serbia, Iran

22–24.06, Melbourne:
Australia, Argentyna, Brazylia, Polska

Turniej finałowy: 4–8.06, Lille



Damian Wojtaszek nie zagra w Lidze Narodów z powodu kontuzji | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Biało-Czerwoni bez Wojtaszka

Damian Wojtaszek może mówić o wielkim pechu. Libero reprezentacji Polski i Onico Warszawa doznał kontuzji lewego kolana i nie będzie mógł wziąć udziału w zbliżających się wielkimi krokami rozgrywkach Ligi Narodów. Wojtaszka czeka teraz operacja.

Małgorzata Chłopaś

Zawodnik uszkodził chrząstkę stawową lewego kolana na czwartkowym treningu, jednak dopiero przeprowadzone w weekend konsultacje medyczne przyniosły odpowiedź na pytanie, jak poważny jest uraz. Niestety, nie jest dobrze. – Badania przeprowadzone w Łodzi i Berlinie wykazały uszkodzenie chrząstki stawowej. Uraz wymaga leczenia operacyjnego. Zabieg będzie wykonany w środę przez prof. Marcina Domżańskiego – poinformował lekarz siatkarskiej reprezentacji Polski Jan Sokal.

Kontuzja Wojtaszka pokrzyżowała nieco plany trenera kadry Vitala Heynena. Na turnieje, na które miał jechać gracz Onico, selekcjoner powoła zastępców – w Stanach Zjednoczonych zagrają Kacper Piechocki i Michał Żurek, a w Australii Żurek oraz Paweł Zatorski (szczegółowy skład Biało-Czerwonych poznamy przed rozpoczęciem każdego z turniejów siatkarskiej Ligi Narodów). – Nie ukrywam, że mam już zaplanowane zestawienia na poszczególne turnieje, ale przykład Damiana pokazuje, że korekty mogą się zdarzyć, choć życzę zawodnikom i sobie,

by takich przypadków było jak najmniej

– tłumaczy selekcjoner. – Bardzo mi szkoda Damiana, bo widać było, że ma ogromną ochotę zagrać w kadrze. Dla mnie i mojego sztabu najważniejsze jest jednak zdrowie zawodników i to jest reguła, od której nie będzie odstępstwa – dodaje.

Wojtaszek nie jest jedynym graczem Onico powołanym do reprezentacji przed rozpoczęciem Ligi Narodów. W składzie Biało-Czerwonych znalazło się miejsce także dla Jana Nowakowskiego i Bartosza Kwola.

– Fajnie jest móc ponownie włożyć koszulkę w barwach polskiej flagi, jest to bardzo budujące i w pewnym sensie jest to również nagroda za wykonaną pracę. Przyjeżdżając do Spawy, wróciłem do domu, bo spędziłem tu trzy najlepsze lata życia. Znam każdy kąt tego ośrodka. Moim podstawowym celem jest pozostanie na zgrupowaniu reprezentacji jak najdłużej. Jeśli dostanę szansę gry, będę gotowy – powiedział Nowakowski, który grał w SMS Spawie w latach 2010–2013.

Polacy zainaugurują Ligę Narodów w Katowicach 25 maja. W Polsce wystąpią drużyny Kanady, Rosji i Korei.

NIEDZIELA

Lech–Legia,
Jagiellonia
–Wisła Płock,
godz. 18,
Multiliga nc+

PIŁKA NOŻNA

„Szymi”
gotowy
na Lecha

Dobre informacje dla kibiców Legii. Sebastian Szymański, który doznał kontuzji podczas niedzielnego meczu z Górnikiem Zabrze, będzie mógł zagrać przeciwko Lechowi w Poznaniu. 19-latek osiągnął w tej rundzie życiową formę i stał się jednym z liderów drużyny.

Kto by pomyślał, że filigranowy pomocnik tak szybko zbuduje sobie pozycję w zespole? To właśnie Szymański (z pomocą Jarosława Niezgody) ma największy wpływ na to, jak wiosną prezentuje się ofensywa Legii. Swoją dobrą formę przypieczętował pięknym golem strzelonym Górnikowi. – „Szymi” zmężniał i jako piłkarz, i jako człowiek. Stał się dojrzałym zawodnikiem. O jego możliwościach świadczy na fakt, że w tak młodym wieku jest znaczącą postacią naszej drużyny. I co najważniejsze, potrafi ten ciężar unieść – chwali nastolatka bramkarz Legii i jej ostoja Arkadiusz Malarz.

W nadchodzącym meczu z Lechem postawa Szymańskiego może być kluczowa. Nic więc dziwnego, że kibice ze strachem nasłuchiwali wieści o jego zdrowiu. Kontuzja, którą odniósł w spotkaniu z Górnikiem, nie jest na szczęście poważna. – Sebastian ma stłuczenie okolicy bocznej lewego kolana. Wszystko wskazuje na to, że powinien zagrać w niedzielę – poinformował lekarz Legii Maciej Tabiszewski.

Legia zmierzy się z Lechem w Poznaniu i musi zdobyć co najmniej punkt, by zapewnić sobie mistrzostwo Polski.

(mch)